

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

W wydaniu porannem i wieczornem, — w niedzielę i święta tylko wydanie poranne. — W dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmicki, „Kurjera Wystawowego” dr. Stanisław Bernatt, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 296

Poznań, sobota dnia 29 czerwca 1929

Rok XXIV

SOKOLSTWO W SŁUŻBIE NARODU

WITAJCIE SOKOLI!

Gdyby mnie dziś zapytano, jaki jest najpoważniejszy argument, stwierdzający potrzebę istnienia Sokolstwa, nie wahałbym się odpowiedzieć, że walka przeciwko niemu. Ten szalony tupet z jakim kroczy się przeciw wszelkim poczynaniom sokolim, ta energia, jaką włada, by Sokolstwo zgnieść, ośmieszyć i dowieść jego zbyteczności jest świadectwem zdrowej i mocnej, a temsamem najpotrzebniejszej w polskim społeczeństwie organizacji. Czyżby bowiem warto wysilić się na to, aby powalić dogorywającego, jeśli on musi umrzeć? — zbyteczne byłoby to i nikt nie liczyłby się, a tem mniej stawał do walki. Są jednak ludzie, którzy z walki samej żyją, więc walczą z Sokolem.

Sama istota walki, stwierdzająca naszą potrzebę, ginie jednak w cieniu, gdy przyjrzeć się chcemy środkom, stosowanym w tych zapasach. Te bowiem są szczytem nielogiczności i nie mogą żadną miarą osiągnąć powagi Sokolstwa. Wejźmy w nie.

Naczelnym argumentem twierdzi, że Sokół się przeżył i wobec powstania Polski i własnej armji jest już niepotrzebny. Uzasadnienia tego argumentu nie podają walczący, a ponieważ poważnie myślący człowiek nie może przyjmować gołosłownych twierdzeń — zatem poszukajmy my Sokoli uzasadnienia. Ono pouczy nas więcej niż 10 artykułów o Sokolstwie. Sokół się przeżył — to znaczy albo przeżyła się forma jego organizacyjna, albo jego treść. O formę walczyć jest niedorzecznością, gdyż nie możemy tego nazwać Orłem czy Sawą, ani Strzeletem czy klubem atlet., bo albowiem zmieniali etykietę bez zmiany treści, albo zmienilibyśmy treść i twierdzenie to musi mieć skierowane swe ostrze przeciw treści Sokolstwa. Myśl Sokolstwa jest pielęgnowanie zdrowia narodu i świadomości obywatelskiej — czy te zasady przeżyły się? Wszak pielęgnowaniem zdrowia zajmuje się dzisiaj państwo, wszak referat wychowania fizycznego cieszy się dzisiaj nie czem innym jak poparciem Ligi Narodów — zatem o przeżyciu się zasady Sokolstwa nie może być mowy, natomiast fakt, że wszystkie kluby, organizacje strzeleckie, organizacje młodzieży przyjmują do swego programu wychow. fizyczne, stwierdza, że naczelną myśl sokola zwyciężyła na całej linii. A może zatem świadomość obywatelska stanowi ten przeżytek? trudno mówić o tem, gdy wprowadza się do progr. nauki szkolnej, reformowanej według najnowszych prądów. Czemże wobec tego jest pierwszy zarzut — walka z firmą wyłącznie nie z jej towarem, tylko ponieważ nowo powstałe firmy usiłują sprzedawać takie same towary więc niewygodna im jest dawna znana firma, stanowiąca trudną konkurencję.

Druga część, stwierdzająca, że wobec powstania Polski i własnej armji jest Sokolstwo niepotrzebne, jest naj-

Otworzyły się przed Wami bramy miasta w dzielnicy, która kolebką była naszego państwa. Po przestąpieniu progu odwiecznego grodu owionie Was uczucie tradycji, nacechowanej długim szeregiem rozumnych poczyniań — zbawiennych tarć — zwycięskich pochodów a nadewszystko przewidujących wskazań.

Z pomroki dziejowej, wynurzą się wyraźnie postacie Mieszka, opartego na krzyżu i jego syna, Chrobrego, z mieczem w dłoni. Obaj Ci władcy, z jednego wychodzący pnia, wskażą Wam drogi, któremi kroczyć należy i środki jakich użyć — Krzyż i Miecz!

Krzyżowi służyła Polska Piastów, gdy przez Adelajdę, siostrę Mieszka, niosła światło wiary za Karpaty na węgierskie niziny, gdy stała Sw. Wojciecha do pogańskich Prusaków.

Krzyżowi służyła, gdy Chrobry jednoczył plemiona słowiańskie, gdy tworzył wielką ideę słowiańskiej monarchii i wiodł swoje hufy i witezie nad Bałtyku brzeg dla zjednoczenia dziedzictwa Sombora! Nie rozumiały wówczas jeszcze plemiona słowiańskie siły zjednoczonej słowiańszczyzny, nie wszystkie pojmowały twórczą ideę słowiańskiego Mocarza, lecz rozumiały i pojmowały plemiona obce, musiał więc Chrobry miecz trzymać w dłoni, miecz dla obrony słowiańszczyzny przed sąsiadem „niemym“.

Dla utrzymania całości bił żelazne słupy, dla ochrony ścinał się z Henrykiem. Zaś dla wywyższenia Słowiańszczyzny, dla wywalczenia jej należytego znaczenia w świecie, przyjmował Ottona i wiodł go do grobu Sw. Męczennika. Dla dodania blasku Słowiańszczyźnie sięgnął po złotą Koronę.

Przez Krzyż i Miecz osiągnął wielki cel, stworzył zrab słowiańskiej mocarnej całości.

To mówi Wam tradycja, a doszumi Wam resztę fala Warty i powie, że nurty jej do słowiańskiej wpadały rzeki, — dopowie, że znikły wytepięte przez teutoński miecz plemiona, a Odra pozostała rzeką obsiadłą przez Germanów. Dopowie Wam to Warta i każe zamysleć się nad treścią tych słów!

Witajcie Sokoli! Witajcie Bracia Słowianie!

Niech Wam w blasku tradycji uwidoczni się słowiańska moc, pod Grunwaldem zmagająca się z przewrotnością Krzyżacką, a „Wisła“ domowi Wam znowu, że jej brzeg prawy i ujście obce obsiadły sztandary, i niech Wam każe zamysleć się nad treścią alegorycznego obrazu.

Witajcie w dzień Sokolego święta, wznawiającego tradycje słowiańskiej jedności, — Witajcie i zwiążcie dłonie serdecznym uściskiem braterskim dla wspólnej pomocy, dla stworzenia wielkości i przysłej potęgi przez Krzyż i Miecz!

Czołem Wam:

Marjan Wolańczyk

Prezes Związku Sokolstwa Polskiego.

większem i najsilniejszym zadokumentowaniem naszej roli w czasach niewoli. Uznano zatem pierwszą część naszej działalności — poczekajmy jeszcze lat kilka, a zyskamy uznania dalsze.

Inny zarzut odnosi się do metody pracy. Zastarzały jest system ćwiczenia w salach, popisywanie się maczugami czy podobnymi sprzętami, wogóle ćwiczenia na przyrządach. Boję się

odpowiedzieć wprost, kto ma rację, gdyż nie lubię wygłaszać sądów nieopartych faktami życiowymi, decydującymi prawdziwie o wartości jakiejś rzeczy. W czasie Zlotu we Lwowie w r. 1927 zrobił mi wyrzut jeden z referentów sportowych, że Sokół pokazuje ćwiczenia maczugami, dodając „wszystko było dobre ale te przestarzałe maczugi moglibyście już ukryć“ — a oto w roku 1928 w Amsterdamie na

Olimpiadzie występując Węgierki z maczugami, wykonały takie ćwiczenia, o jakich Sokół naprawdę zapomniał — zyskały ogólny aplauz całego świata. Ćwiczenia na przyrządach zniósł w Sokolstwie dr. Wyrzykowski, naczelnik Związku w latach 1910 i następnych, stosując tylko ćwiczenia szwedzkie — a jednak dziś znowu na tej samej Olimpiadzie odpuszcza się do zawodów na przyrządach — widać z tego zatem, że to przecież kwestja dyskusji i zbierania dalszego doświadczenia i odwrotnie. Lekarski świat potępia bezwzględnie rekordy sportowe, dawni zapaleni gracze w piłkę nożną — dziś lekarze jak dr. Garbień we Lwowie występują przeciw tej grze ze stanowiska lekarskiego, zatem widzimy, że umiarkowana droga, jaką dąży Sokolstwo w dziedzinie fizycznej, jest najwłaściwszą i bynajmniej nie zastarzałą, a że Sokolstwo nie zmienia swoich metod z dnia na dzień to dowód że świadome naprawdę wartości zdrowia, nie robi eksperymentów na organizmie ludzkim, bo chce go wzmocnić a nie zabijać.

Gdybyśmy wszystkie inne zarzuty chcieli tą drogą rozważyć, dowiedzielibyśmy się jeszcze więcej. Ale nie dotykam ich, chcąc zwrócić uwagę na potrzebę istnienia Sokolstwa ze względu narodowego i państwowego.

Najpilniejszym problemem w Polsce jest scalenie narodu. My się ludzimy sądząc, że stanowimy jednolity naród; okres półtora wieku niewoli musiał pozostawić na nas piętno odrębności i te wnieśliśmy w świeży organizm naszego młodego państwa. O tem nie chcemy pamiętać, że ujednostajnić musi nie tylko rząd, ale każdy obywatel, tem bardziej każda organizacja. Tymczasem organizacje trzymają się jeszcze dzisiaj ściśle swoich terytorjów dawnych rozbiorów. Nie myśli o zjednoczeniu się Macierz Szkolna i Tow. Szkoły Ludowej, nie myślą o tem instytucje ekonomiczne, co najwyżej Związki urzędnicze spajają się na całym terenie Polski i zawodowe dla obrony interesów pewnej kategorii ludzi. Sokolstwo jest jedyną organizacją dziś w Polsce, która i w czasach niewoli nie uznawała kordonów i dziś nie akcentuje różnic dzielnicowych — ono uznaje i ujmuje w swe ramy cały naród w Polsce i poza Polską, ujednostajnia sposób myślenia.

Może to jest drobnostka dla ludzi o horyzoncie od rogatki do rogatki. Dla człowieka patrzącego na całość ziem polskich, ogarniającego wszystkich Polaków jako synów tej samej Matki zespolenie narodu stanowi największą troskę i dlatego Sokolstwo, łączące w swych szeregach Polaka z Ameryki i Polski magnata i dziennego zarobnika, męża i niewiastę, starca i dziecko jest najpotrzebniejszą dzisiaj i w przyszłości organizacją, a życie samo potwierdzające mimo przeszkody jego rozwój — daje dowód znaczenia tej organizacji.

Dr. Marjan Wolańczyk

Idea sokola

Idea sokola — nie pióro sokoła u czapki. Idea sokola — nie ćwiczenia dla ćwiczeń.

Idea sokola raczej — idea odrodzenia ducha słowiańskiego ze słowiańskich tradycyjnych wad i grzechów narodowych: kobiecej miękkości i ustępliwości, leniwej bierności i wygodnego polegania na innych, braku woli, braku karności, braku hartu.

Świadomy żywot sokoli, to łamanie w sobie tych wad i grzechów, to walka ze sobą, walka o wyciosanie ze siebie granitowego charakteru, by posłużyć mógł za cegielkę pod lepszej przyszłości narodowej gmach. Idea sokola — to idea charakteru.

Bólem naszego bólu, że „nie chcemy chcieć”. Możemy stokroć więcej, niż chcemy móc. Nie umiemy się w sobie zaciąć bezwzględny nakazem: musi być! To „musi być!” jest duszą Sokola, albowiem idea sokola — to idea woli.

Oparcia zwykliśmy wszędzie szukać, tylko nie w sobie. Pragniemy zewsząd czerpać, nie umiemy zaś siły wykrzesać ze siebie. Krzesa ją Sokół, bo sokola idea, to idea samowiedzy.

Chlubimy się z uprzejmości wobec kobiet, i słusznie. Ale w walce o byt narodowy jesteśmy, mężczyźni, zbyt często niestety społeczeństwem kobiecym, społeczeństwem o miękkiej naturze i charakterze ustępliwym, słabym. A ci, co na naszą niepodległość czyhają,

nie kierują się wobec nas uprzejmością, lecz dzisiaj już pokazują nam pięść żoldacką. Zżyma się Sokół, wyzwala się z kobiecej niemocy, bowiem idea sokola — to idea męskości i męstwa.

Zapału jesteśmy pełni, ale tego, co jako ogień słomiany. A trzeba nam stać i trwać. To obowiązek Sokola, bo idea sokola — to idea hartu.

Polot mamy i fantazję i werwę. Każdy Polak prawdziwy ma w sobie kawał artysty, nieraz niestety o talentie wypaczonym. Jesteśmy poetami w polityce, a politykami w poezji. Twórczość nasza literacka i artystyczna grzeszy nieraz brakiem silnego indywidualizmu, ale społeczne życie rozwichrzone bywa często wybujałością indywidualizmu. Tymczasem społeczny postęp i siła społeczna tkwi w organizacyjnej zwartości społeczeństwa. Sokół tego świadom i Sokół tworzy tę zwartość, idea sokola bowiem — to idea karności.

Z woli, ze samowiedzy, z męstwa, hartu i karności rodzi się moc twórcza Sokola — w myśl idei sokolej, co jest ideą czynu.

A z czynu i z twórczości rośnie wiara, wiara w nieśmiertelność narodu i jego niepodległości. Dlatego idea sokola i Sokół na straży stoją Polski, jej ducha nieśmiertelnego, jej niepodległości trwałej.

Marjan Seyda.

Rozwój Sokola żeńskiego

Mówić o rozwoju Sokolstwa żeńskiego w pierwszej fazie reorganizacji, na nowych podstawach regulaminowych, jest rzeczą trudną. Jako duży postęp bezsprzecznie należy podkreślić zrozumienie najwyższych władz Sokolich konieczności stworzenia odrębnej organizacji dla gniazd żeńskich i oddziałów przy gniazdach męskich. Były to podstawy, na których oprócz będzie można pracę wśród Sokolic, wymagającą z powodu odrębnych metod wychowania fizycznego kobiet, oddzielnego kierownictwa. To też w r. 1926 Rada Związkowa Sokolstwa uchwaliła utworzenie Związku Wydziału Sokolic, który w myśl regulaminu swego, przystąpił do tworzenia Wydziałów Dzielnicowych, Okręgowych i gniazdowych. Od tej chwili ruch Sokoli kobiecej wstępuje na nowe tory racjonalnego rozwoju. Opracowuje się program, ustala się wytyczne wychowania fizycznego kobiet, które 2 lata później w 1928 r. Kongres Sportowy w Warszawie wysuwa jednomyślnie. Brak wykwalifikowanych sił do prowadzenia ćwiczeń, a także do przysposobienia wojskowego kobiet stwarza konieczność organizacji kursów dla Sokolic, z których pierwszy w r. 1927 w Grzędzicach pod Grodnem gromadzi kilkadziesiąt uczestniczek, zasilając kadry gniazdowe przygotowanymi do swoich zadań pracownicami.

Dwa kursy odbyte w roku ubiegłym w Kozłowie u dh. prezesa Adama Zamoyskiego i w Redłowie pod Gdynią, dały słuchaczkom duży zapas wiedzy, praktyczne wyszkolenie i bodźca do dalszej pracy. Są to początki trudne, w każdym razie jednak pobudzają nasze Sokolice do dalszej akcji w tym kierunku, domagania się kursów są coraz powszechniejsze. Wyrazić należy ubolewanie, że z powodu zlotu w Poznaniu, rok bieżący dla kursów jest stracony, a usilne starania Wydziału Sokolic zorganizowania kursu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego zostały udaremnione.

Zasadniczo podzielić można pracę Związku Wydziału na trzy działy.

Pierwszy: wychowania fizycznego, drugi przysposobienia wojskowego i trzeci kulturalno-oświatowy, czyli wychowania obywatelskiego kobiet.

Dział pierwszy prowadzony przez naczelnikę Związkową, dh. Jadwigę Zamoyską jest tylko częścią programu zakreślonego przez Zw. Wydział Sokolic. Dopelnieniem go jest dział drugi, przysposobienie wojskowe kobiet, prowadzony przez dh. komendantkę Zw. Helenę Korewinę. Dział ten napotyka wielu przeciwników, nie rozumiejących potrzeby udziału kobiet w przyszłej obronie kraju. Zapominają o tem, że Polska wciśnięta między Bolszewję a Niemcy, nie posiadając żadnych gwarancji bezpieczeństwa, narażona jest każdej chwili na ewentualność zatargu zbrojnego, że aczkolwiek naród pragnie pokoju, musi być jednak gotowym do wojny, i że w razie konfliktu wojennego, naród cały musi stanąć w obronie swoich granic. I dlatego kobieta polska musi być również przygotowana do spełnienia szczytnego obowiązku obrońcy ojczyzny, jako sanitariuszka, w służbie gospodarczej i łączności, a także jako zastępczyni mężów i braci powołanych na front. Przysposobienie wojskowe kobiet musi być szeroko uwzględnione w pracy Sokolstwa żeńskiego. Poto jednakże, ażeby spełnić ten obowiązek w chwili decydującej, musi być Sokolica odpowiednio przygotowana przez wychowanie obywatelskie w pracy kulturalno-oświatowej. Ten dział pracy, spoczywający w rękach dh. Zofji Zaleskiej, posiadający szeroko zakrojony program działania, a systematycznie przeprowadzony w gniazdach i oddziałach żeńskich stanowić będzie w głównej mierze o przyszłym rozwoju Sokolic, o stworzeniu typu obywatelki, rozumiejącej szczytne zadanie Sokolstwa polskiego, wiernej idealom służenia zawsze i wszędzie wolnej Ojczyźnie. Ku tym wyżynom ducha pragnie Wydział Sokolic prowadzić Sokolice polskie.

M. Holder-Eggerowa.

Przedstawiciele Naczelnictwa o Zlocie

Co mówi naczelnik związkowy p. Jan Fazanowicz

„Od czasu wstąpienia do Związku i objęcia w nim funkcji naczelnika starania moje zmierzają przede wszystkim w kierunku stworzenia jednolitości metody, oraz systemu sokolego, który po części zapoczątkował pierwszy naczelnik związkowy dr. Durski. Dzięki postępowi, oraz najnowszym zdobyciom na polu wychowania

fizycznego trzeba było iść z prądem czasu, starając się jednak nie zatracić cech narodowych.

Uważam, że Sokolstwo może się opierać jedynie na ćwiczących, a istnienie jego wtedy będzie miało rację bytu, jeżeli tych ćwiczących będzie jaknajwięcej i dlatego organizowałem metodyczne oraz systematyczne kursy

gimnastyczne, mające wyszkolić jak najwięcej naczelników i przodowników, na których opiera się Sokolstwo. Postęp rozwojowy stwierdza się za pośrednictwem zawodów, przyczem chodzi nam nie o jakieś gonitwy za rekordami, lecz staramy się o wszechstronny rozwój każdego głównie przy pomocy mieszanych ćwiczeń gimnastycznych, składających się z ćwiczeń wolnych, na przyrządach oraz zwykłych lekko-atletycznych.

Również ze względu na pewnego rodzaju niesprawiedliwość, jaka zachodzi przy nagradzaniu pierwszych 3, gdzie przy zawodach specjalnych decyduje niekiedy o pierwszeństwie sentyment albo ułamek sekundy, staramy się ująć ocenianie za pośrednictwem punktów, tak, że po osiągnięciu odpowiedniej ich ilości może się znaleźć na pierwszym miejscu kilkunastu.

Jeżeli chodzi o ćwiczenia ogólne, to pokazujemy je przy udziale mas, uprawiając dlatego, ażeby za ich pośrednictwem jaknajwięcej ludzi wprowadzić na słońce i świeże powietrze. Przy doborze chodzi nam przede wszystkim o wszechstronność tych ćwiczeń i aby równomiernie rozwijały wszystkie organy cielesne.

Prócz ćwiczeń podstawowych stosuje się bardzo dużo z przyborami, które ze względu na widza mają sprawiać pewien efekt; celem jednak jest jak największa korzyść dla zawodników. Duży nacisk kładzie się na ćwiczenia

Opinia naczelniczkę związkowej p. Jadwigę Zamoyskiej

„Wszelchslawiański Zlot Sokoli ma być wskaźnikiem dziesięcioletniego dorobku w tej dziedzinie. Przede wszystkim wykaże on wszechstronność „Sokola”, wśród którego krzewi się obok wychowania fizycznego zdrową ideę narodową, oraz wychowawcze zadania obywatelskie.

Ażeby wykazać, że sokolstwo polskie pomnie jest swego zadania szkoły obywatelskiej w narodzie, krzewienia zdrowej idei i patriotyzmu, jak również kultury oraz tradycji narodowej, postanowiono na zlocie wystawić scenę alegoryczną p. t. „Zaślubiny Wisły z Bałtykiem”. Wystawienie tej sceny nie jest zachcianką, lecz poczynaniem głęboko obmyślanem i rozważanem.

Jeżeli chodzi o Zlot Sokoli, to będzie on miał w rozwoju naszej organizacji znaczenie epokowe, bodaj że historyczne. Będzie on dowodem, co zrobiło Sokolstwo — które dotychczas nie chwaliło się swym dziełem, a pracowało skromnie — na wszystkich polach, zarówno w zakresie wychowania fizycznego jak i kulturalno-oświatowym. Wszelchslawiański Zlot Sokoli

gimnastyczne na przyrządach ze względu na to, że wyrabiają one liczne przymioty potrzebne w życiu praktycznym jak — odwaga, sprężawczość, szybka decyzja i t. d.

Wszelchslawiański Zlot Sokoli obejmuje przede wszystkim dwa zasadnicze działy. Wzorem zawodów jednokowo różnorodnych są pokazy, wśród których m. i. ze względów krzewienia idei narodowej oraz patriotyzmu jak i pielęgnowania tradycji wystawia się scenę alegoryczną p. t. „Zaślubiny Wisły z Bałtykiem”.

Jeżeli mam mówić o nadziejach pokładanych w Zlocie to przede wszystkim pragnę podkreślić, że dążeniem jego jest pokazanie społeczeństwu pracy jaką kontynuujemy; dalej — kierunku, jaki się w tej naszej pracy zaznacza; wreszcie — celu do którego zdążamy. Wśród własnych członków natomiast chcemy wzmocnić sokole węzły rodzinne nie tylko u nas, ale również i z pobratymczymi narodami.

Chcemy, ażeby całe społeczeństwo polskie i wszyscy drzewie rozsiani w gniazdach po całym świecie, zebrał się tu w Poznaniu, na wielkim święcie sokolem. A gdy powrócą do swych domostw, pokrzepieni na duchu i z wiarą w przyszłość oraz rozwoju sokolich idei — niech będzie to dla nich bodźcem do gromadzenia w naszych organizacjach największych rzesz, czem przyczynią się pośrednio do przygotowania kadr przyszłych obrońców ojczyzny.”

jestem nawet skłonna porównać do wielkiej bitwy, która powinna być tak umiejętnie pokierowana, ażeby przyniosła jaknajwiększą realną korzyść. Stoimy, szczerze mówiąc, w obliczu faktycznego stwierdzenia naszych sił.

Na obecnym Zlocie wystąpią po raz pierwszy samodzielnie sokolice, po raz pierwszy z własnym kierownictwem, jednak przy pomocy druhów. Dalej udział druchen czechosłowackich, jugosłowiańskich i amerykańskich upoważnia aby zaliczyć obecny Zlot do szeregu istotnie pierwszorzędných imprez. Wystarczy przytoczyć, że do wspólnych ćwiczeń masowych staje około 4000 sokolic, z czego około 400 startuje w zawodach.

Chciałabym tutaj jeszcze podkreślić, że do Zlotu sokolego należą właściwie jeszcze mistrzostwa narciarskie zorganizowane w roku ubiegłym w Zakopanem, które przyniosły tak wielki sukces Bronce Polankównie i wyraziły przekonanie, że w Poznaniu będziemy świadkami nowych, wspólnych triumfów tężyzny sokolej”.

Sokolstwo za dni niewoli

Kiedy po upadku Powstania Styczniowego Polska cała okryła się żałobą, kiedy społeczeństwo popadło w zrozumiąją po klęsce apatię, młodzież polska odczuła, jak zwykle pierwsza, konieczność otrąśnięcia się z chorobliwej bezczynności, potrzebę jakiegoś czynu, któryby kojąc rany znów rozbudził w masach wiarę w niespożyte siły narodu, wiarę w przepowiadany przez wieszczów Dzień Zmartwychwstania.

Nie przebrzmiały zatem jeszcze echa powstańczych walk partyzanckich, gdy 2 studentów lwowskich, Klemens Zukotyński i Ludwik Goltental, w trosce o zdrowie ducha rzucili myśl hartowania mięśni na potrzebę Ojczyzny. Tak powstał w r. 1866 we Lwowie pierwszy „Sokół” polski, pierwsze w Polsce towarzystwo, które podchwyciło podniesione już przez Komisję Edukacyjną hasło wychowania fizycznego, jako czynnika niezbędnego przy racjonalnym wychowaniu człowieka. Niema nic bliższego, jak przypuszczenie, że pierwsi ci młodzi sokoli lwowscy potrzebę organizacji, mającej służyć zasady karności i gotowości duchowej oraz fizycznej do walki z zaborcą, omówili poprzednio na tajnych schadzках studenckich, owianych duchem filareckim. Wzór takiej organizacji znaleźli w pobratymczych Czechach, gdzie dr. Miroslaw Tyrš i Jindrich Fugner już w r. 1861 założyli pierwsze gniazdo sokole, wytykając Sokolstwu cele i zadania tak obywatelskie i patriotyczne, że organizacja ta stała się podwaliną narodowego odrodzenia.

Życie „legalne” rozpoczyna Sokół lwowski pod koniec marca 1867 r. Na chlubę obywatelstwa lwowskiego, wystawione wówczas na największy napór germanizacyjny, idący z Wiednia, podnieść należy, iż również starsze społeczeństwo zainteresowało się żywo poczynaniami młodzieży. Poczy-

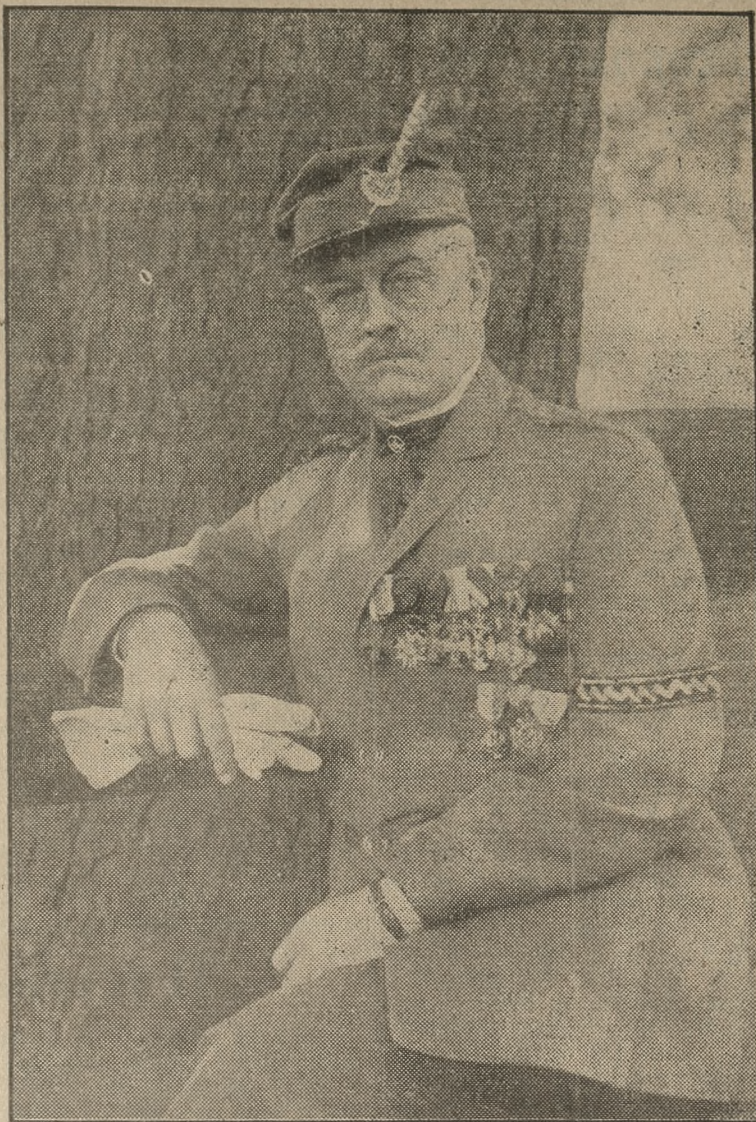
nania te poparł zwłaszcza Dr. Józef Milleret, radny miasta i lekarz domowy namiestnika Gołuchowskiego, a przez to posiadający poważny wpływ, który objął prezesurę nowozałożonego towarzystwa. Wiceprezesem obrano Jana Aleksandra hr. Fredrę. Kierownictwem ćwiczeń gimnastycznych zajął się zapałem Ludwik Goltental, a później Wenanty Piasecki. W roku 1870 prezesurę obejmuje — na lat 16 — Jan Dobrzański, którego ofiarnej pracy Sokół lwowski zawdzięcza najwięcej ugruntowanie swych podstaw. Fachowe kierownictwo gimnastyczne powierzono sprawozdaczemu z Pragi uczniowi Tyrśa, Franciszkowi Hochmanowi, którego największą zasługą było wyszkolenie grona nauczycieli gimnastyki. Wśród tego grona znalazł się ten, co niespożyte wprost oddał Sokolstwu zasługi jako późniejszy naczelnik związkowy, Antoni Durski.

Przez 17 lat Sokół lwowski jest jedynym polskim gniazdem sokolem. W czasie tym utwierdza on swe podstawy, znajdując coraz więcej zrozumienia u obywateli o sercach, bijących gorącej dla sprawy narodowej. Wymienić należy przede wszystkim Dr. Tadeusza Zułńskiego, który słowem i piórem propogował ideę sokola, Dr. Dziędzielewicza, Dr. Żegotę Krówczyńskiego, Tadeusza Romanowicza. Rozwój Sokolstwa propagowały pośrednio także pisma Stanisława Szczepanowskiego. Do spularyzowania idei sokolej przyczyniły się przede wszystkim publiczne występy gniazda lwowskiego, nie tylko we Lwowie, lecz również w innych miastach Ziemi Czerwieńskiej. Dzięki temu powstaje w r. 1884 Sokół w Stanisławowie, a w miesiąc później w Tarnowie.

Więść o Sokole rozniosła się równocześnie daleko, poza kordony graniczne. Jeszcze przed Krakowem bu-

dzi się do życia Sokół na ziemi wielkopolskiej, w stolicy Kujaw Inowrocławiu. Ukonstytuowanie tegoż gniazda nastąpiło w styczniu 1885 roku, wzbudzając od razu niepokój wśród czujnej na wszelkie przejawy naszego ducha narodowego policji pruskiej. W r. 1887 odbył się pierwszy proces przeciw Sokolowi inowrocławskiemu o „niebezpieczne” odznaki, przedstawiające sokoła w locie z napisem „Szczęść Boże”, a niebawem zakazano gniazdu używania sztandaru. Lecz właśnie fakt, że Prusak tak niechętnym okiem patrzył na Sokola, przyczynił się do tego, iż wśród patriotycznej młodzieży organizacja ta znajdowała coraz więcej zwolenników. W Bydgoszczy, uchodzącej za twierdzę niemiecką, powstała w r. 1885 druga z rządu Sokół wielkopolski w następnym roku szary ptak ściele sobie gniazdo w Poznaniu, poczem idą: Szamotuły i Gniezno (87 r.), Berlin (89), Ostrów (90), Pleszew (91), Śrem i Kruszwica oraz Witkowo i Charlottenburg (93). Następnie już — może dzięki temu, że wróg uważał Sokola za organizację najniebezpieczniejszą — corocznie powstawało po kilkanaście gniazd sokolich.

Silnym bodźcem do szerzenia idei sokolej był pierwszy Zlot Sokolstwa, odbyty we Lwowie w r. 1892 z okazji 25-lecia Sokola-Macierzy. Zlot ten upamiętnił się również faktem założenia Związku polskich gimnastycznych Tow. sokolich w Austrii, do którego przystąpiło 46 gniazd. W zlocie tym brało również udział kilkudziesięciu sokolów „z pod Prusaka”, z Poznania, Inowrocławia, Ostrowa, Szamotuł, Pleszewa i Berlina. W roku następnym również gniazda wielkopolskie i na obczyźnie łączą się w silną organizację związkową, gdyż do Związku lwowskiego przystąpić im nie było



Prezes Przewodnictwa Związkowego Towarzystw Gimnastycznych Sokół, Adam hr. Zamojski, dzięki którego niespożytej energii i ofiarności Sokolstwo polskie nawiązało trwałe kontakty z zagranicą.

uczestników wyniosła 7 097, w tem 711 druhen.

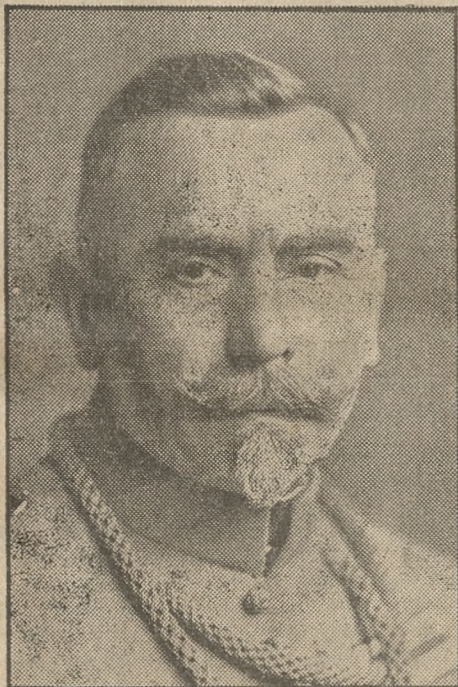
Pierwszy Zlot „pod Prusakiem” odbył się jeszcze przed utworzeniem Związku w r. 1893 w Inowrocławiu, — Zlot, mający — jak podkreśla odezwa prezesa gniazda inowrocławskiego, dr. Krzywińskiego, — „w setną rocznicę drugiego rozbioru Polski budzić życie i ducha naszej dzielnicy”. Przybyło na ten zlot kilku delegatów Związku małopolskiego, a wśród nich wielki syn Ziemi kujawskiej, Jan Kasprowicz, i naczelnik związkowy Antoni Durski. Ćwiczących zlot wykazał zaledwie 60. Na pierwszym zlocie związkowym, odbytym trzy lata później w Poznaniu, wystąpiło już 230 ćwiczących. Władza pruska nie zezwoliła na pochód, a liczbę widzów podczas ćwiczeń ograniczyła do samych członków towarzystw sokolich i ich rodzin. Pozwolenie na przyjazd do Poznania udzielono tylko pięciu druhom sokolom („obcokrajowcom”) z Małopolski, grożąc natychmiastowym odstawieniem ich do granicy w razie „niestosownego zachowania”. Z jeszcze większymi szykanami spotkał się II Zlot związkowy, odbyty w r. 1904 w Poznaniu, nazwany zlotem „za płachtami”. Pozwolenia nań udzielono bowiem pod tym warunkiem, że zlot odbędzie się bez udziału publiczności i że ogród Sam Domingo

przy Drodze Dębińskiej, w którym ćwiczenia się odbyły, otoczony zostanie nieprzejrzytymi płachtami. Zlot ten, właśnie z powodu tych szykan pruskich, zgromadziwszy 660 ćwiczących z Poznańskiego, Pomorza, Śląska i z Niemiec, pchnął sprawę sokolą u nas może najwięcej naprzód. Tysięczne tłumy publiczności, którym nie pozwolono wejść do ogrodu, obległy z go z zewnątrz, by w ten sposób demonstrować swą jedność z Sokolstwem. W roku 1908 policja zakazała zlotu związkowego zupełnie. Sokolstwo nasze poradziło sobie jednak w ten sposób, że urządziło zamiast jednego zlotu w Poznaniu — dwa, poza gościnnymi granicami Prus: jeden w Oświęcimiu dla gniazd śląskich, poznańskich i pomorskich, drugi w Wintersvijk w Holandji dla gniazd z Westfalji i Nadrenji. Nauka, jaką policja pruska dostała przez te zloty, z których „tajnych” umiano energicznie usunąć, nie poszła w las. W roku 1913 pozwolenia na Zlot związkowy w Poznaniu już nie odmówiono. Poza faktem, że szykany pruskie Sokolstwa naszego złamać nie zdołają, przyczynił się do udzielenia pozwolenia także korzystny wyrok najwyższego trybunału, uzyskany po poprzednim zlocie. I tak z 270 gniazd, jakie Związek Sokolów Polskich w państwie niemieckim liczył w r. 1913, zjechały do Poznania drużyny

ze 178 gniazd, dając razem 1250 druhów ćwiczących i 249 ćwiczących sokolic. Ćwiczenia odbyły się na boisku, zbudowanym w Urbanowie, a tysięczne rzesze widzów oklaskiwały z trybun dziarską postawę i popisy druhen i druhów.

Podpada, że w Zlotach poznańskich nie bierze udziału młodzież sokola. Oto na młodzież naszą poniżej 18 lat władze pruskie specjalną zwracały uwagę. Ogłosivszy towarzystwa sokole za polityczne, nie zezwalały na to, by młodzież w nich ćwiczyła. Za opiekowanie się młodzieżą bodaj najwięcej spadło na Sokola kar i procesów. Mimo to opieka ta, jako najważniejsze zadanie Sokolstwa, trwała. Tak jak we Lwowie ruch harcerek wyszedł z Sokola, tak i Związek poznański pierwszy zainteresował się tym ruchem zapraszając w r. 1912 dwóch najdzielniejszych druhów sokolów-harcerek, Tadeusza Strumiłłę i Jerzego Grodyńskiego, do Poznania celem przeprowadzenia pierwszego na naszym gruncie kursu harcerek. Kurs ten dał pierwszą podstawę ruchowi harcerek w naszej dzielnicy.

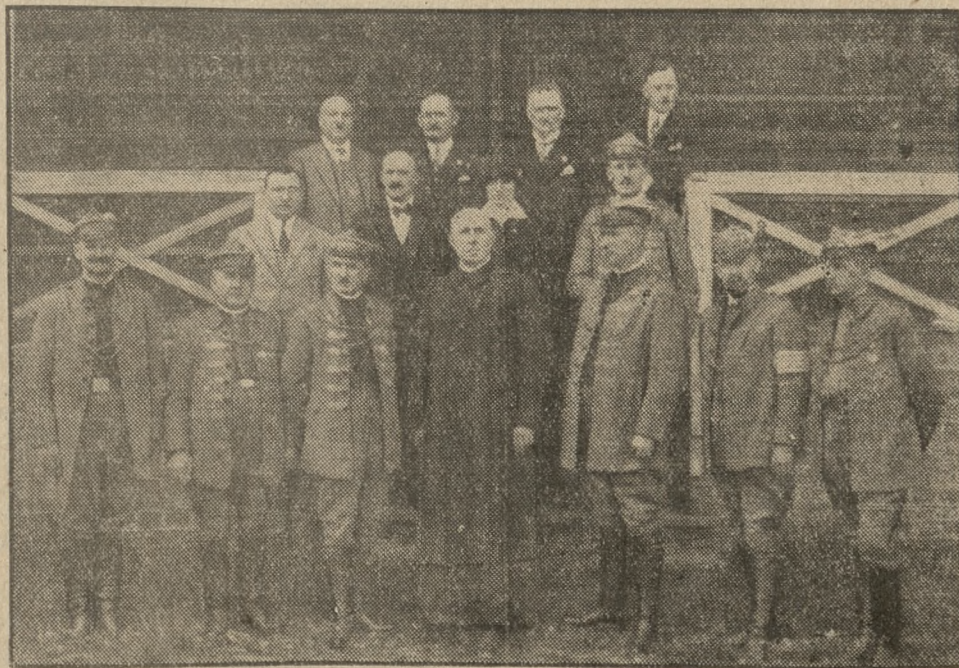
Gdy w roku 1914 wybuchła wojna światowa, Sokolstwo w państwie niemieckim, licząc blisko 300 gniazd z przeszło 12 tysiącami członków, zostało niemal od razu rozbite, gdyż najlepsze jego siły zaciągnięto od razu do wojska. I tysiące sokolów poległo w nienawistnej służbie — z myślą o wolnej Polsce. Tysiące zaś przedostały się szczęśliwie na tamtą stronę frontu, we Francji i Rosji, ratując swe życie dla Polski. Niebawem we Francji tworzyć się zaczęły gniazda sokole, które połączyły się w „Związek Sokolów-Jeńców Polskich”, by później udać się pod sztandary narodowe w Armji Błękitnej.



Dr. Scheiner prezes Czeskosłowackiego Związku Sokolów, a równocześnie prezes Słowiańskiego Związku Sokolstwa.

wolno. Pierwszym prezesem tego Związku wybrano dr. Józefa Krzywińskiego z Inowrocławia, a dalej wybrano do zarządu adwokata Bernarda Chrzanowskiego wiceprezesem, dr. Karwowskiego, Wiktora Gładysza, Teofila Preissa i dr. Drobnika z Poznania oraz Kazimierza Gączerzewicza z Bydgoszczy. W r. 1895 obejmuje prezesurę Bernard Chrzanowski i trwa ku pożytkowi organizacji na swym posterunku przez lat 25.

Urządzane co lat kilka wielkie przeglądy pracy sokolej, Zloty, są najlepszym wskaźnikiem rozwoju organizacyjnego. W drugim zlocie lwowskim, w r. 1894, Kościuszkowskim, bierze udział 59 gniazd z 7796 członkami, do ćwiczeń stanęło 768 druhów, do pochodu 1452. III Zlot, odbyty w Krakowie w r. 1896 wykazał mały spadek liczby uczestników. IV Zlot, urządzony w r. 1903 znów w siedzibie Macierzy, poszczycić się może liczbą ćwiczących, dochodzącą do 2 000, przy ogólnej liczbie 4 628 druhów i 454 sokolic, które po raz pierwszy wystąpiły wówczas z publicznymi ćwiczeniami. Najpotężniejszą wreszcie demonstracją idei sokolej i narodowej był V Zlot Sokolstwa, urządzony w Krakowie w r. 1910 ku uczczeniu 500-lecia zwycięstwa oręża polskiego nad Krzyżakami pod Grunwaldem. Przybyli nań sokoli ze wszystkich zakątków świata i z wychodźstwa w Rosji, z Tyflisu nawet, z Francji, Belgji. Związek poznański wziął w Zlocie tym udział z drużyną, liczącą kilkuset ćwiczących, tak samo związek istniejący tajnie w Kongresówce. Ogólna liczba



Przewodnictwo Dzielnicy Wielkopolskiej. W pierwszym rzędzie (licząc od lewej) dr. St. Stoiński (II wiceprezes i przew. zlotowej komisji porządkowej), St. Soborski (I wiceprezes, A. Wojski (prezes i przewodniczący ogólnej zlotowej komisji), ks. prał. Prądzyński (kapelan), K. Suligowski (naczelnik), W. Maćkowiak (I zast. naczelnika i przew. zlot. kom. budowlanej), A. Frydrych (II zast. naczelnika); w drugim rzędzie: J. Kismanowski (przew. zlot. kom. przyjęć), W. Fellner (sekretarz i przew. zlot. kom. kwaterunkowej), Z. HERNICZKOWA (sekr. Dzieln. Wydz. Sokolic), A. Sporkowski (zast. sekretarza). W trzecim rzędzie K. Kepiński (skarbnik i przew. zlot. kom. finansowej), W. Radziński (przew. zlot. kom. gospodarczej), W. KARGE i J. HERNICZEK (przew. zlot. kom. prasowo-propagandowej).



Marja Holder Eggerowa, przewodnicząca Związkowego Wydziału Sokolic, zasłużona działaczka narodowa, jedna z twórczyń Sokola żeńskiego.

W Małopolsce wojna zastała 230 gniazd sokolich z łączną sumą blisko 30 000 członków, w czem 4 200 ćwiczących. Przeważna część tego Sokolstwa złożyła egzamin polityczny w Legionie wschodnim, nie pozwalając się wciągnąć w służbę w interesie państw centralnych. W Kongresówce zaś, gdzie w r. 1906 powstał Związek sokoli, liczący 60 tysięcy członków, po 8 miesiącach istnienia rozwiązany przez władze carskie, istniał tajnie pod rozmaitymi nazwami. Głoszący „zmarłych wstanie Polski” Prusacy, okupując Kongresówkę, nie zezwolili na jawne zaistnienie Sokola. Mimo to istniał on, przyczyniając się w chwili klęski prusactwa do wytworzenia karnych szeregów narodowej milicji.

Charakterystycznym dla ducha sokolego jest bezwątpienia fakt, że na kilka tygodni przed wybuchem rewolucji w Niemczech, sokoli Okręgu poznańskiego urządzili zlot w liczbie stu i kilkudziesięciu, z udziałem druhów z Berlina i druhen z Gniezna. Jasnym płomieniem z piersi ich wybuchnęło wówczas to, co paliło w sercach. Gdy po skończonych ćwiczeniach ćwiczący stanęli w kolumnie — wobec zdumionych policjantów pruskich rozbrzmiał po raz pierwszy w Poznaniu publicznie i śmiało hymn: „Nie będzie Niemiec płuł nam w twarz!”

Dzień 27 grudnia i następne, w których sokoli niepoślednią odegrali rolę, był dowodem, że owa pieśń nie była czczą fanfaronadą.

Tadeusz Powidzki.

Rozwój Sokolstwa Wielkopolskiego

Zwycięskim dla państw aljanckich wynikiem wojny światowej ugruntowane, a Traktatem Wersalskim zatwierdzone zjednoczenie terytorjalne ziem polskich daje natychmiast hasło do złączenia w jedną całość trzech odrębnych dotąd organizacji sokolich, w b. Galicji, w b. zaborze pruskim oraz w Kongresówce, w której to dzielnicy coprawda, naskutek ucisku władz rosyjskich, Sokół istniał tylko w ukryciu, pod firmą różnych stowarzyszeń sportowych.

Już w dniu 13 kwietnia 1919 roku na zjeździe przedstawicieli trzech Związków w Warszawie, tworzy się Wydział Międzyzwiązkowy z poleceniem przygotowania zlania się trzech Związków w jeden oraz opracowania jego ustroju organizacyjnego i statutu, przyczem Wydziałowi temu przynajmniej równocześnie funkcje kierownicze nad całem Sokolstwem polskiem. Intensywna akcja Wydziału, nacechowana głębokim zrozumieniem sprawy, szybko prowadzi do uzgodnienia poglądów i niebawem wyłaniają się kontury organizacyjne jednego, ogólnego Związku, obejmującego pięć Dzielnic: Małopolską, Mazowiecką, Pomorską, Śląską i Wielkopolską, które w dalszym ciągu dzielą się na Okręgi i Gniazda. Organem wykonawczym jest Przewodnictwo Związku, a przedstawiciele Dzielnic, po trzech z każdej, łącznie z Przewodnictwem tworzą Zarząd Związku.

W doniosłem tem dziele zjednoczenia wybitny bierze udział Sokolstwo z pod b. zaboru pruskiego, gdyż długoletni i wielce zasłużony prezes jego, dh. Bernard Chrzanowski z Poznania, przewodniczy Wydziałowi Międzyzwiązkowemu, a następnie na zjeździe Zarządu Związkowego w dniu 12 grudnia 1920 zostaje pierwszym prezesem zjednoczonego Związku, z którego to stanowiska ustępuje w lutym 1923.

W okresie organizacyjnego powiorzjum władze sokołe Dzielnic Wielkopolskiej rąco zabrały się do pracy na swym terenie, aby wygładzić szczyby, które poczynił w organizacji kilkuletni okres wojenny. Ster. władzy objął długoletni sekretarz b. Związku Sokolów w państwie niemieckim, dh. Tadeusz Powidzki, jako prezes Dzielnic, a przy nim stanęli druhowie: Mackowiak Wiktor, wiceprezes, Ciesielski Teodor, sekretarz, Okoniewski Wacław, skarbnik, kapitan (obecnie pułkownik) Sikorski Walerjan, naczelnik i porucznik Fazanowicz, zastępca naczelnika. Nie tracąc czasu, prowizorycznie ten zarząd Dzielnic Wielkopolskiej jął się najpierw trudnego zadania utworzenia nowych Okręgów i naznaczenia siedzib ich władz i w stosunkowo krótkim czasie zorganizowano siedem Okręgów z siedzibami w Poznaniu, Ostrowie, Lesznie, Wronkach, Wągrowcu, Gnieźnie i Inowrocławiu. W dniu 3 maja 1920 r. odbył się zjazd delegatów z nowo utworzonych Okręgów, który zatwierdził wszystkich członków prowizorycznego zarządu z wyjątkiem jedynie dha Sikorskiego, który z powodu wielkiego obciążenia pracami wojskowymi urzędu naczelnika nadal nie mógł przyjąć. Miejsce jego zajął dh. Fazanowicz, a zastępcami jego wybrano dh. Aleksiego Jana i Rudolfa Bolesława. Od tego czasu rozpoczyna się normalna i systematyczna praca na racjonalnym wychowaniu fizycznym drużyn sokolich, nie zaniedbując równocześnie pracy kulturalno-oświatowej w duchu narodowym.

W sierpniu 1920 r. miał się odbyć w Poznaniu ostatni zlot całego Sokolstwa z pod b. zaboru pruskiego i państwa niemieckiego. Wszakże z powodu najazdu bolszewickiego przygotowania te zostały w lipcu przerwane i zarząd Dzielnic na wezwanie Rady Obrony Państwa powołał druhow do szeregów armii ochotniczej, aby stanąć w obronie zagrożonej Ojczyzny. Ćwiczenia i boiska opustoszały, nawet ćwiczenia młodzieży uległy przerwie, gdyż zabrakło kierowników. W niektórych tylko gniazdach prezesi zajęli się młodzieżą, bądź to prowadząc ćwiczenia, bądź urządzając pogadanki i wykłady. Druhny zajęli się niesieniem pomocy druhom-żołnierzom.

Po zakończeniu wojny i demobilizacji, zaczęło się w Gniazdach budzić z nowa życie i praca pod hasłem przygotowań do pierwszego zlotu związkowego, którego termin ustalono na rok 1921. Celem ujednostajnienia musztry oraz systemu ćwiczeń gimnastycznych zorganizowało Naczelnictwo 3-miesięczny wstępny kurs dla przodowni-

ków Gniazd poznańskich, a następnie 3-dniowy kurs dla uczestników okręgowych, aby ich zapoznać z programem Zlotu, ćwiczeniami i zawodami. Trudności roku 1920 odbiły się także na wydawnictwie organu dzielnicowego, które przez kilka miesięcy było zawieszona i wzhwione zostało w styczniu roku następnego. W tym pierwszym okresie reorganizacji dzielnica Wielkopolska liczyła ogółem 117 Gniazd, lecz w znacznej ilości tych Gniazd czynność była słaba i stopniowo dopiero budzić je było trzeba do nowego życia i pracy. Sokolstwo wielkopolskie zorganizowane było wówczas prawie wyłącznie w miastach i miasteczkach, a Gniazd wiejskich było zaledwie kilka. Odtąd wszakże zaczyna idea sokoła coraz bujniej rozkrzewiać się także po wsiach wielkopolskich.

Rok 1921 pozostaje pod znakiem pierwszego w wolnej Polsce Zlotu związkowego, który odbywa się w Warszawie 8—10 lipca, na którym dzielnica Wielkopolska pragnie zaprezentować się jaknajokazalej, więc ożywienie pracy po Gniazdach i Okręgach jest znaczne a próbą generalną są sprawnie przeprowadzone zloty okręgowe, w których bierze udział w ćwiczeniach 866 druhow, 529 druhen i 541 młodzieży męskiej i żeńskiej, czyli razem 1936 osób. Bardzo liczny udział bierze dzielnica Wielkopolska w Zlocie związkowym w Warszawie, stawiając tamże do ćwiczeń 808 druhow, 529 druhen i 470 młodzieży męskiej i żeńskiej, a więc razem 1807 osób. Zlot ten przyczynił się również do ogólnego ożywienia pracy i dalszego rozwoju organizacji dzielnicowej, która z końcem roku wzrosła do 161 Gniazd z przeszło 10.000 członków. Tak więc Sokolstwo kroczy na czele ruchu organizacyjnego Wielkopolski, skupiając co najgorętsze żywioły polskie, narodowe i staje się coraz to ważniejszym czynnikiem narodowym na kreślących zachodnich Rzeczypospolitej.

Rok 1922 znów jest rokiem wyjątkowej pracy wobec zapowiadzanego wspólnego Zlotu Dzielnic Wielkopolskiej i Pomorskiej w Poznaniu oraz zawodów od 13—15 sierpnia Zlot ten staje się też imponującą manifestacją sokołej teźny i sprawności organizacyjnej. W ćwiczeniach złotych bierze udział z wymienionych dzielnic 1640 druhow, 1056 druhen, 1048 młodzieży męsk. i 1018 młodzieży żeńskiej a poza tem 280 gości z innych dzielnic i z wychodźstwa czyli razem osób 5042, a w pochodzie 6168 osób. Prócz tego zorganizowała Dzielnica wyprawę do Lwowa na uroczystość 55-letniego jubileuszu Sokoła-Maciejczy, w której uczestniczyło blisko stu druhow, oraz wybitny wzięcia udział w zawodach związkowych, zdobywając pierwszeństwo Związku. Równocześnie wszakże prowadzi się systematyczną pracę gimnastyczną, a dla pogłębienia jej rozpoczyna się wydawnictwo specjalnego dodatku do „Sokoła” pt. „Przodownik” pod redakcją naczelnika dzielnicowego. W roku tym rozpoczyna się również fachowe wyposażenie wojskowe, pod kierownictwem instruktorów wojskowych, w którym drużyny sokołe pilny i liczny biorą udział. Rozbudowa organizacji postępuje w dalszym ciągu bardzo pomyślnie. Gniazd w Dzielnic jest już 20, w następstwie czego trzeba też było powiększyć liczbę okręgów z 7 na 13, celem większego usprawnienia pracy.

Praca ta w roku następnym rozwija się systematycznie i owocnie, przysparzając Dzielnic nowych 20 Gniazd i dalsze usprawnienie gimnastyczne drużyn sokolich, przez kursy i zawody oraz doroczne zloty okręgowe. W sposób okazały i manifestacyjny występuje Sokolstwo Wielkopolskie na zewnątrz w roku 1924 na Zlocie Dzielnicowym w Inowrocławiu z okazji 40-letniego jubileuszu tamtejszego Gniazda, najstarszego na obszarze b. zaboru pruskiego. W zlocie tym uczestniczyło 2700 druhow i druhen, z czego 1700 brało udział w ćwiczeniach złotych.

Bardzo obfitującym w podniosłe momenty, ożywiającą codzienną, szarą pracę sokoła, był rok 1925. Przyniósł on przedewszystkiem Sokolstwu całemu, a w szczególności wielkopolskiemu piękny sukces na terenie międzynarodowym, mianowicie zwycięstwo najwyższej nagrody przez drużynę reprezentacyjną Związku, składającą się z druhow poznańskich z naczelnikiem Fazanowiczem na czele, na międzynarodowym konkursie gimnastycznym w Asti we Włoszech. Nagro-

da ta, zdobyta za precyzyjne przeprowadzenie wzorowej lekcji gimnastycznej, zaświadczyła wymownie przed całym światem, jak celowem i prawidłowem jest wychowanie fizyczne, które uprawia się w Sokole. Drugim podniosłym momentem to wspaniały Zlot Chrobrowski w Poznaniu w dniu 28 i 29 czerwca, a trzecim to przyjazd wycieczki Sokolów Polskich z Ameryki w dniu 1 sierpnia i złączenie z tem piękne i serdeczne uroczystości. Równocześnie toczy się w dalszym ciągu normalna praca organizacyjna, którą od kwietnia roku tego kieruje dh. Antoni Wolski, wybrany prezesem Dzielnic w miejsce dha Powidzkiego, który z powodu obarczenia pracą zawodową zgłosił rezygnację.

Wprost żywiołowy rozrost Sokolstwa w Wielkopolsce ujawnił się w roku 1926, który wykazuje 120 nowo założonych Gniazd. Wymagało to oczywiście także wzmoczonej pracy organizacyjnej pod względem administracyjnych i technicznych lustracji Okręgów i Gniazd, szkolenie naczelników i przodowników na specjalnych kursach technicznych oraz informacyjnych. Pracę tą kontynuuje się również w następnym roku 1927, aby zespolić nowe ogniska organizacyjne z całością, zaprawiając je w obowiązku i utrwalać w nich znajomość i umiłowanie idei sokolej. Z powodu wyboru dha Fazanowicza

naczelnikiem Związku zostaje naczelnikiem Dzielnic dh. Konstanty Suligowski, który rąco zabiera się do pracy, a w szczególności do wstępnych przygotowań podstawowych do wszechpolskiego i wszechsłowiańskiego Zlotu, którego termin już był oznaczony.

Nie zaniedbując podstawowej pracy wychowawczej, jest odtąd cała działalność Dzielnic pod wpływem Zlotu, tembardziej, że Wielkopolsce zlecono rolę gospodarza. Cały rok 1928 to jeden okres pracy przygotowawczej, w szczególności pod względem należytego wyćwiczenia drużyn. W tym celu odbywały się liczne zjazdy i kursy instrukcyjne a połączone zloty okręgowe były niejako generalną próbą do walnej rozprawy na boisku zlotowym. Dla Sokolstwa wielkopolskiego wielki to zaszczyt, że gościć będzie w Poznaniu całą polską brać sokołą z kraju i obczyzny oraz pobratymcze drużyny Sokolstwa słowiańskiego, wszakże z zaszczytu tego wypływają też obowiązki. Sokolstwo może się pochwycić pięknym dorobkiem swej 10-letniej pracy w okresie niepodległości państwowej, stworzywszy zwartą i silną organizację, obejmującą 350 Gniazd w 17 okręgach z 15 tysiącami członków (łącznie z młodzieżą). Ukoronowaniem tego dzieła ma być i będzie Zlot Wszechsłowiański.

Antoni Wolski.

O rozszerzenie akcji sokolej

Zyjemy obecnie — można powiedzieć bez cienia przesady — pod znakiem sportu. Każdy przekona się o tem bez żadnej trudności; wystarczy przyjrzeć się tylko tłumom, jakie podążają stale i wszędzie na ciekawszy mecz; wystarczy zapoznać się z brzmieniem nieraz fantastycznie, jednak zupełnie ściślemi danymi co do publiczności na bardziej atrakcyjnych widowiskach tego rodzaju, zwłaszcza zagranicą; podziwiać nieublaganą wymowę liczb tych dostojnie dziesiątek tysięcy — aby stwierdzić niezbicie, że sport obecnie zajmuje dominujące stanowisko i wywiera ogromny wpływ na szerokie masy. Nie zamierzam zastanawiać się tutaj nad dodatniemi czy ujemniemi stronami powyższego objawu, a jedynie konstatuje fakt i pragnę z całym naciskiem podkreślić jego doniosłość.

Oceniał to już dawno Sokół, w którego programie racjonalne uprawianie sportu istniało od chwili narodzin samej organizacji, zatem, kiedy nikomu nie marzyło się nawet o tem. Wierny swej tradycji opierał wszystko na niewzruszonych i jedynie pewnych fundamentach gimnastyki. Wychowywał w ten sposób zastępy ludzi hartownych, przygotowanych możliwie wszechstronnie do wydatnej pracy dla dobra kraju.

Dostosowując się obecnie do wymagań chwili i różnorodnych upodobań kładzie również nacisk na zaprawę sportową, ale nie pod kątem widzenia wychowywania jakichś fenomenów, niezwykłych rekordzistów — lecz wyłącznie — umiejętności kultury fizycznej. Dlatego też działa raczej wszcz, obejmując coraz liczniejsze zastępy i rzucając wśród nich hojną dłoń beczecne ziarna zdrowia.

Kielkują one doskonale pomimo różnych przeciwności, oraz aż nadto widocznych i celowych szukan; wydają obfite plony, z których może być śmiało „Sokół” dumny. W tętającym bujnym rozmachem życia sportowem Rzpłitej zajmuje on poczesne miejsce, rosnąc w siły nie tylko ilościowo, ale również jakościowo. W tych potężnych zastępach druhen i druhow coraz częściej wysuwają się na czoło nazwiska, o których mówi się w całej Polsce; coraz częściej i w różnych dziedzinach poszczególne grupy z pod sokołego znaku święcą nieprzeciętne sukcesy. Dla ilustracji przytoczę kilka przykładów.

W zakresie lekkiej atletyki gniazdo „Grażyny” w Warszawie, pomimo, że usiłowano rozsądzić je od zewnątrz, nie dało się jednak. Przetrwowało dzielnie trudne chwile, a w tym roku, na początku sezonu, odnosi wspaniały triumf w mistrzostwach kobiecych Warszawy, bijąc bezapelacyjnie wszystkie, jako zespół najzupełniej bezkonkurencyjny („Grażyna” zdobyła 53 pkt., gdy inne kluby razem zaledwie... 24 pkt.). Znów w dziedzinie narciarstwa jaką rolę odgrywały Sokoli pod kierownictwem dzielnego prezesa sekcji dh. Adama Krzeptowskiego — o tem nie potrzebuje rozpisywać się dłużej, bowiem są to rzeczy aż nadto dobrze znane i powszechnie uznane.

W zakresie boksu doskonale pracuje Sokół w Łodzi; posiada on istotnie pierwszorzędny materiał pięściarski, wyrabiający się coraz więcej i nie długo może bardzo zaważyć na szali mistrzostw Polski. W ciężkiej atletyce dla odmiany góruje G. Śląsk; jest tam sporo wybitnych zapasników, oraz nie brak też młodzieży, wśród której są doskonale zapowiadające się jednostki. Wreszcie — że sięgnę jeszcze do innej dziedziny — w zakresie tenisu drużyna „Sokoła” w Krakowie zdobyła niewątpliwie pierwsze miejsce w okręgu i nie łatwo ulegnie w walce o mistrzostwo zespołowe Polski.

Rozmyślnie zacytowałem kilka gałęzi sportu, chcąc wskazać na wszechstronność „Sokoła”. Stać go na to, by obejmował wszystkie dziedziny i w każdej miał ważki głos. W tym też kierunku powinno w najbliższym czasie podjąć wydatną oraz planową akcję naczelnictwo, biorąc pod uwagę podkreślony na wstępie fakt ogromnej popularności i dużego wpływu sportu. Aby zatem jeszcze bardziej zementować wszystkich i zapobiec wszelkim ewentualnym wędrownikom — powinny przy każdym niemal gnieździe być jakieś specjalne sekcje, uprawiające tę czy inną dziedzinę sportu. Powinny się odbywać możliwie najczęściej spotkania międzygniazdowe, stanowiące — zwłaszcza na prowincji — doskonały czynnik popularyzacyjny idei sokolej. Ponadto w dalszym ciągu należałoby wprowadzić w życie stale mistrzostwa dzielnicowe, których zwycięzcy spotkaliby się na wielkich dorocznych zawodach (można je nazwać n. p. Wszechpolski Sokoli Tydzień Sportowy) lub też o mistrzostwo całego Związku. Naturalnie — nie od razu Kraków zbudowano — ale powoli można obejmować coraz to nowe dziedziny (dobry początek zrobiło już narciarstwo) i przyczyniać się tem samem znakomicie do wciągnięcia w orbitę Sokoła coraz to nowych zastępów, utrwalając równocześnie więzy organizacyjne wśród młodzieży.

Rzucając te myśli, wyrażam przekonanie, że miarodajne czynniki sokołe zechcą je wziąć pod uwagę i wyciągnąć odpowiednie wnioski.

Jerzy Herniczek.

Aforyzmy

Sokolstwo — to wiara, braterstwo i hart,
Sokolstwo — to znamie zakonu.
Druhowie! Ten tylko uznania był wart,
Kto wytrwał w zakonie do zgonu!

Idea nasza coraz to szerszy grunt dla siebie zdobywa, i da Bóg, rychło nadzieje chwila, że Sokół a „dzielny i pracy obywatel” staną się synonimami, a wówczas któżby nie pośpieszył zaciągnąć się pod sztandar sokoli!

W zdrowem ciele zdrowa dusza —
oto nasze hasło,
środkiem — ćwiczenie ciała,
bronią — miłość Ojczyzny,
celem — odrodzenie fizyczne i moralne wszystkich warstw narodu.

Z dziejów Dzielnicy Krakowskiej

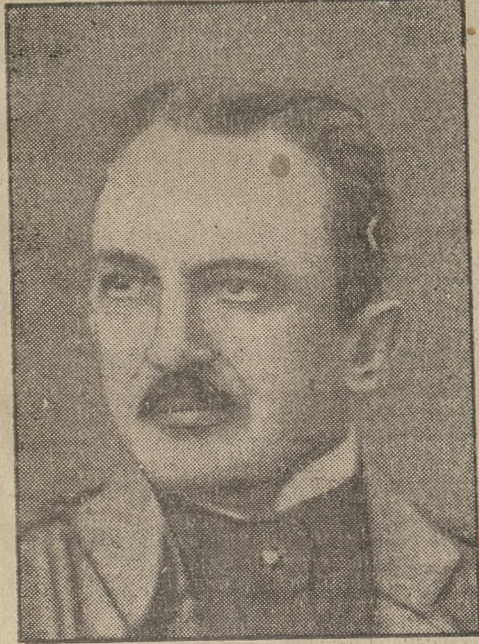
Nie wiem, czy jest u nas organizacja społeczna bardziej niż Sokolstwo zwarta, któraby tak jak ona postawiła sobie za cel zjednoczenie wszystkich Polaków dobrej woli w miłości dla Ojczyzny i w trosce o jej bezpieczeństwo i całość przez zdrowy rozwój fizyczny i duchowy młodych pokoleń. Jednolitość ta nie wyklucza jednak pewnych rysów indywidualnych, wynikających z warunków dzielnicowych i etnicznych naszego narodu, indywidualnych przeżyć i linii rozwojowych. To też każda dzielnica sokola — acz do drugiej podobna i nazwę — prawie identyczna, ma swój

wychowawca i twórca, sokół — romantyk, jeden z tej wielkiej trójki obok śp. Durskiego i Świątkiewicza, która zbudowała sobie żywy pomnik w sercach Sokolstwa.

Ćwiczyło się wtedy metodą niemieckich turnerów, naśladowało czeską tyrsa — ale niebawem skupione obok naczelnika grono nauczycielskie, złożone z wybitnej młodzieży uniwersyteckiej, którą dziś znajdziemy na pierwszych stanowiskach fachowych w kraju — zaczyna szukać nowych dróg. Z jednej strony propaganda ruchu ćwiczebno: złoty, wycieczki, turystyka, taternictwo (śp. dr. M. Kirkor), zakładanie oddziałów jak wioślarski, kolarski, konny i t. d. — z drugiej tworzenie gniazd wiejskich, praca sokola wśród ludu, wieczornice, odczyty, rozwój sportu, gier, zabaw, lekkiej atletyki i walka o nie w imię hasła: młodzież ze sal na słońce, na powietrze! Sprawy te proklamuje żywo prowadzony przez to grono przez lat kilka „Przegląd gimnastyczny” pod redakcją dra Mięgowicza, dra Rowińskiego, E. Kubalskiego i M. Dąbrowskiego.

Równocześnie bowiem działa w Krakowie jeden z wielkich wychowawców narodu, niedość dotąd jeszcze może oceniony, śp. prof. dr. Henryk Jordan, twórca parków jego imienia, członek Wydziału Sokola Krakowskiego i jego chluba. Po stać tego filantropa i społecznika, godna osobnej monografii i szczególnej czci w Sokolstwie i całym społeczeństwie.

Tak więc, gdy grono nauczycielskie szuka nawiązania do tradycji wiekopomnej komisji edukacyjnej przez wskazania dra Jordana — równocześnie Ruciński — sokół-romantyk marzy o gimnastyce narodowej, o wprowadzeniu naszych własnych elementów wychowawczych do ćwiczeń.



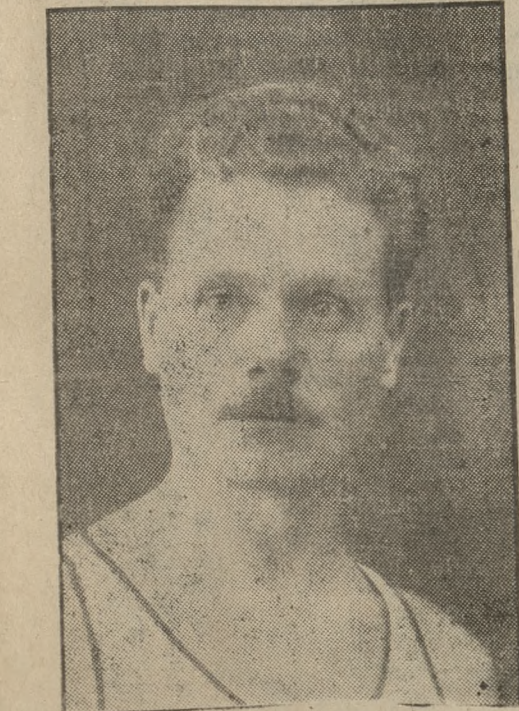
Antoni Wolski, prezes Przewodnictwa Dzielnicy Wielkopolskiej i przewodniczący złotowej komisji, zasłużony działacz na niwie sokolej.

odrębny wyraz czy charakter, swe zasługi, załamia się, czy wzloty, a im cenniejszy jest ten kruszec, który doклада do wspólnego tworzywa — tem w szlachetniejszy amalgamat spłzu tejeje zbiorowa dusza Sokolstwa.

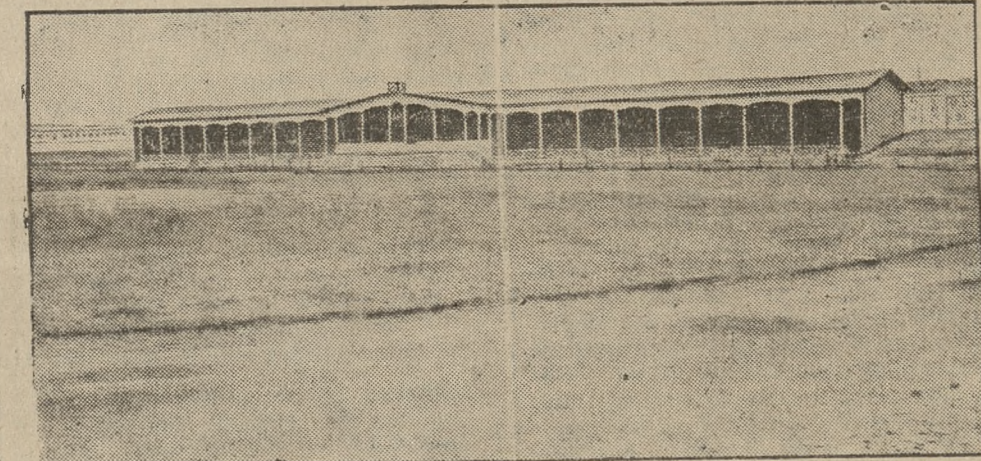
Ma też dzielnica Krakowska swą odrębną twarz, swe walory i swe dni chwały, któremi się szczyli, swe poczyny, z których dumna być może, ma: szukanie nowych dróg i pewną zamaszystość i fantazję, właściwą tej ziemi, drugiej po Gnieźnie i Poznaniu, kolebce polskiej myśli państwowej.

A narodziła się ta myśl sokola przed 40 kilku laty w Krakowie, za przykładem zawsze gorącego Lwowa pod egidą najszlachetniejszych ówczesnych ludzi jak: Abłamowicz, Bałucki, Bartoszewicz, Asnyk, Browicz, i inni. Niedługo też w Krakowie staje gmach okazały — a na prowincji jak w Wadowicach, Tarnowie, Sączu, Jasle, Kalwarji dźwigają się gniazda sokole jak twierdze niepodległości przeciw austriackiemu zaborcy.

Z Krakowa oczywiście idzie cały pęd i rozmach, który dochodzi do szczytu, kiedy po pierwszym prezesie, zasłużonym literacie M. Bałuckim a następnie drze W. Styczniu obejmuje w ręce ster prezes Inż. Turski Władysław, długoletni niespożyty działacz sokoli i obywatel — patriota. Jakby odpowiednik dla pracy organizacyjnej preza, wysuwa się na arenę niezapomniany naczelnik śp. Szczęsny Ruciński, sokół —



Jan Fazanowicz, naczelnik Związku Sokolstwa Polskiego, pod którego kierownictwem święcili wspaniałe sukcesy drużyny sokole w Asti (1925) i na Olimpiadzie (1928 roku).



Fragment boiska złotowego Sokola, główna trybuna pod dachem obok której na prawo i lewo ciągną się półkolem obszerne trybuny boczne.

czeń. Tak powstają piękne ćwiczenia i lancia mi, bo lancia, to już broń, a nam bronni potrzeba do rąk!

To też wnet zjawia się na ćwiczeniach: i karabin. Uczymy się strzelać, uczymy się ćwiczeń wojskowych, bo nie wiadomo, co kryje przyszłość. I oto jak powstają drużyny polowe i te manewry zbrojne i te złoty doraźne, o charakterze marszów koncentracyjnych, taktycznych, potyczek itp. Bo niezapominajmy, że po wojnie rosyjsko-japońskiej, kiedy potęga caratu się zachwiała — uśpioną psychą polską wstrząsnął tajemny dreszcz wyzwoleńczy i rzucił ją w kierunku przygotowania wojennego. Stąd cały ten pęd niepodległościowy — jeszcze na razie nieuświadomiony, ale już szukający sobie ujścia w poczynaniach naszej dzielnicy i jej drużyn polowych.

Najwyższym wyrazem tego nastroju to Złot Grunwaldzki — ten wybuch duszy sokolej, duszy polskiej, ten żywy protest przeciw niewoli i teutońskiej bucie. Wszyscy pamiętamy te gorące łyzy w oczach, kiedy na boisku Sokola i pod pomnikiem Jagielly odżyła nasza plemienna wspólnota serc i dążeń, a na ramionach noszono naszych braci poznańskich czy z Kongresówki, podówczas z zakordonu, przybyłych z narażeniem własnego bezpieczeństwa.

Boć już wtedy właśnie dzielnica Krakowska pierwsza nawiązała tajemne nici ze Śląskiem, Zagłębiem Dąbrowskiem, Poznaniem i Warszawą, które potem miały nas zespolić w jedną całość. Złot był zasługą i imprezą Sokola Macierzy we Lwowie, tak nam zawsze bliskiej, ale dzielnica Krakowska włożyła weń całą swą duszę i cały trud — na jaki stać było.

W takiej to atmosferze gorących lat następnych, wśród nawoływania do zbrojnych przygotowań i do czynu (vi-

de roczniki naszego organu okręgowego p. t. „Przegląd Sokoli” red. Szaynowski) przysła wojna światowa, a gorąca krew i wicher wojenny, który powiał przez ziemię Krakowską sprawiły, iż niebawem drużyny polowe dzielnicy ruszyły pod wodzą przeznaczonego gen. Zielińskiego, Rucińskiego (później majora), Róji (później generała) i innych — a z ich zastępów urosła sławna brygada Karpacza, tak — jak znowu skromny szwadron sokoli pod wodzą Wąsowicza przetworzył się w bohaterów z pod Rokitny, wskrzeszających swą szarżą przesławne wspomnienia Samosierry.

Oto co mówi historia i gotostowna kronika zbyt mało jeszcze podkreślając rolę Sokolstwa w walce niepodległościowej i to podłoże, jakie ono właśnie przygotowało.

I polała się krew sokola na polach bitew, a z tysiąca ludzi, którzy wyszli z boiska Sokola Krakowskiego — niewiele w jego mury powróciło.

Polityk różnie może oceniać te fakty, Polak każdy jednak oceni i zważy świętość i ważkość tej krwi młodej i ten zapal, który wołał jak w owej piśmience złotowej: „Dla ciebie Ojczyzno! dla ciebie ten trud — czas zrzucić gniotący nas kamień!”

Recz jasna, że taki upust sił żywych osłabił dzielnicę na długi czas — to też gdy nastąpiło oswobodzenie, długo się trzeba było lizać z ran i zapełniać szczyby, ale praca nigdy nie stanęła, bo ćwiczenia szły dalej, bo kontynuowało się spuściznę Jordana, a kierownik parku prof. Wyrobek, długoletni działacz na polu wychowania fizycznego, ma dużo zasługi około rozwoju polskiego harcerstwa.

Niebawem dzielnica zaczyna odzyskiwać swe siły żywotne pod przewodnictwem dra St. Rowińskiego, rzetelnego sokola i organizatora, który przy pomocy wiceprezesów Inż. Karneya, E. Kubalskiego i naczeln-

„Z niewoli do wolności”

Trzy lata prezesury w poznańskim gnieździe sokolem, dwadzieścia i pięć lat prezesury w Związku Sokolów polskich w państwie niemieckim, ostatecznie cztery lata prezesury w Związku Sokolstwa Polskiego w wolnym już państwie — oto zapewne dostateczny tytuł do miana dobrego sokola. Nietylko dobrego, lecz i takiego, który w historii Sokolstwa najwybitniejszą odegrał rolę, który historii tej był jednym z współtwórców, a stąd ją zna doskonale.

Bernard Chrzanowski, były kurator



Jadwiga hr. Zamojska naczelniczka związku, projektodawczyni i główna realizatorka wspaniałego widowiska „Zaślubiny Wisły z Bałtykiem”.

okręgu szkolnego, — gdyż on to jest tym prezesem, — dla wielkich zasług, oddanych sprawie sokolej, odznaczony najwyższym zaszczytem, jaki sokolowi nadać można, członkostwem honorowym Związku, — w życiu sokolem nie bierze już czynnego udziału. Z okazji Złotu w książce „Z niewoli do wolności” przypomina jednak druhom sokolom, że „ich miłuje”, że Złot ten rozbudza w duszy jego, duszy gorącego miłośnika tego, co szczerze polskie, tysiączne wspomnienia, wspomnienia serdeczne o trudach i mozolach sokolej pracy, radości na widok, jak kielkowały dobre ziarna, rzucane szeregom sokolim tak hojnie w słowie i piśmie, jak najlepsi druhowie rozumieli jego wołanie, by Sokolstwo zakonem było, dyszącem polskością.

W książce, wydanej przez Księgarnię Uniwersytecką (Fiszer i Majewski) w Poznaniu, zaledwie kilkadziesiąt wierszy jest ad hoc napisanych. Wiersze te poświęca autor „Znaczeniu Złotu w Poznaniu w dniu 29—30 czerwca 1929 r.” Cytujemy:

„Patrzeć wkrótce mamy na jeden z tych wielkich a nie rzadkich cudów naszemu smartwychwstaniu towarzyszących. Oto tam, gdzie wznosi się jako symbol przemocy i gwałtu zamek zbudowany jako warowna brama ku dalszemu pochodowi na wschód, tam, gdzie stał obok niej śpiżowy pomnik ojca wywłaszczania nas z ziemi, tego dalszego ciągu myśli tępienia Słowian, tam pójdą pochodem zwycięstwa odniesionego nad tą właśnie brutalną ideą szeregi młodzieży sokolej i z całej Polski i z całej Słowiańszczyzny!”



Tadeusz Powidzki pierwszy prezes Przewodnictwa Dzielnicy Wielkopolskiej, jeden z najwybitniejszych zasłużonych działaczy w Sokole.

ków Hamburgera, Mokrzyckiego a ostatnio K. Nowaka wzięła się żwawo do pracy.

A praca ta trudniejsza niż dawniej. Zmieniły się warunki, ludzie, powiała atmosfera powojenna nie zawsze sprzyjająca zyczliwa i znaczenie jej rozumiejąca. Trzeba było zwalczać apatję, uprzedzenia i niechęci, bronić się przed najazdem organizacji innych o wybujałych czasem apetytach.

Na szczęście uprzedzenia przelamano, pozycję obronną utrzymano, wytworzono współzycie i zrozumienie niechętnych, zyskując sobie dawny szacunek i autorytet w społeczeństwie.

Dziś tak w centrum jak i na prowincji jeszcze trochę sennej i paraliżowanej trudnościami dawniej nieprzewidzianymi — sokolstwo podejmuje na nowo swoje zadania dawne, niezmiennie i nowe mające szyćkować przysposobienie wojskowe młodzieży tak ważne dla obrony państwa. Powstają znowu do życia dawne i nowe oddziały, wzmaga się ruch lekko atletyczny, sportowy i t. p.

A najmilszem dziećciem dzielnicy to właśnie narciarstwo, które budząc się w gniazdach podkarpaccich, w Zakopanem uwiło sobie swą zimową stolicę. Zawodnicy nasi, to dziś szampioni Polski, znani też na arenie Europejskiej!

Oto dole i niedole dzielnicy Krakowskiej! Jeśli dziś nie kroczy ona w pierwszym rzędzie — tak jak Poznańska — to w każdym razie przyznać trzeba, że zasobów swych nie zmarnowała, pola nie zasypia, i wierzy w zwycięstwo idei sokolej, bo ideą tą jest — bez względu na zmieniających się ludzi i ich poglądy — chwala, całość i wielkość naszej Rzeczypospolitej.

E. Kubalski.

„Rozszerza się więc niepomierne promieniowanie polskiego Sokolstwa. Do dzisiaj była słowiańszczyzna nie-sporna, niepodzielna dziedziną wpływu Czechów; teraz bez istotnego, ani przygotowanego ani obmyślonego zamiaru, jedynie w następstwie rosnącego znaczenia państwa polskiego, możemy tam ramię przy ramieniu stanąć i my. Zależy to jedynie od nas samych, od rzetelności naszej pracy, od istnienia u nas i siły ich promieniowania tak cnót narodowych jak i cnoty ogólnoludzkiej — miłości. Oby się takie węzły zadzierzgnęły już nierozdzielnie na zawsze aż do żywego, gorącego, poczucia koniecznej wspólnoty naszych myśli, koniecznej — ku obronie i naszego bytu i duchowej kultury ludzkości”.

Poza tym jednym artykułem, napisanym mimo trudności przy pisaniu po znanym nieszczęśliwym wypadku z pod końca ubiegłego roku, Bernard Chrzanowski przypomina dawniejsze swe artykuły, drukowane w pamiętnikach sokolich z okazji specjalnych uroczystości, w „Sokole”, „Przewodniku Gimnastycznym”, „Przewodniku Sokolim” i pismach codziennych. Zamiast wstępu charakterystyczna impresja z r. 1911 „Miłuję Sokola” — bo przysparza synów ojczyźnie, z pośród rzesz robotniczych w Westfalji, z których wychodzą „nowi synowie Polski i idą z utajonemi w duszy ogniami, z zapoznanami przez nas żarami uczuć nowi

robotnicy-Prometeusze ku słońcu, ku Polsce!” A potem przemówienia: „Otwarcie zlotu w Poznaniu 15. 7. 1896 r.”, „Otwarcie zlotu w Poznaniu 12. 8. 1900 r.”, Przemówienie na zlocie we Lwowie 28. 6. 1903 r.”, „Otwarcie zlotu w Poznaniu 3. 7. 1904 r.”, „Otwarcie zlotu w Poznaniu 13. 8. 1913 r.”, „Otwarcie zlotu w Warszawie 18. 7. 1921 r.”, „Przemówienie przed ratuszem” (tamże), „Przemówienie na zlocie w Poznaniu 13. 8. 1922 r.”.

Warto, by nietylko każdy sokół przeczytał sobie te przemówienia. Przewija się przez nie cała historia sokola w żywym słowie, historia rzucająca tyle światła na walkę z zaborcami, prowadzoną dla Polski przez tysiące jednostek, zorganizowanych w Sokole. Echa triumfu zwycięstwa brzmią w przemówieniu warszawskim, a w to mieszają się rozkazy sokole do młodzieży: bądź sprawną, bądź karną.

Całość uzupełniają artykuły o pracy sokolej: „Na rowerze”, „Ku przyrodzie”, „Sokół a praca narodu”, „Ze wspomnień” i „Dawniej a dziś”. Ostatni kończy się prośbą: „Niechaj nam Bóg dopomóż, abysmy umieli żyć, będąc — wolnymi”.

Sokolstwo, zebrane na zlocie obecnym, długoletniemu swemu prezesowi za książkę, za zawarte w niej zdrowie ziarna, powinno być wdzięczne.

Tadeusz Powidzki.

dzień sokola, artyści teatrów poznańskich, pod reżyserją p. dyr. Młodziejowskiej, tańce układu p. Statkiewicza, dekoracje p. Jarockiego, muzyka p. Poradowskiego.

Niedziela 30 czerwca.

Na boisku zlotowym. O godz. 5 próba ćwiczeń Dzielnic Śląskiej, o g. 6 — gości, o g. 8 — wolnych, o g. 9 — Dzielnic Małopolskiej i Krakowskiej (wywiadła).

Od godz. 15 — ćwiczenia publiczne: 1) młodzieży męskiej z polskiego gimnazjum w Orłowej w Czechosłowacji; 2) gości: a) Sokolstwa polskiego w Ameryce, b) Sokolstwa polskiego w Czechosłowacji; 3) wolne druhow; 4) gości: a) Sokolstwa Jugosłowiańskiego, b) Sokolstwa Czechosłowackiego, c) Sokolstwa Serbo-Lużyckiego; 5) na przyrządach zastępów z zawodów 1-go stopnia; 6) sztafeta słowiańska 4x100 m. druhow Czechosłowacja, Jugosławia, Rosja (emigracja) i Polska; 7) ćwiczenia odrębne Dzielnic Śląskiej; 8) wolne druhen.

Na Arenie (teren zachodni P. W. K.) O godz. 21 widowisko alegoryczne „Zaślubiny Wisły z Bałtykiem”.

Poniedziałek 1 lipca.

Na boisku zlotowym. O godz. 5 próba ćwiczeń karabinem, o g. 6 — Dzielnic Małopolskiej i Krakowskiej (lance), o g. 7,30 — Dzielnic Po-

morskiej, o g. 8,30 — gości, o godz. 9,30 — Dzielnic Wielkopolskiej.

O g. 15 ćwiczenia publiczne: 1) Reje kolarzy Dzielnic Wielkopolskiej; 2) ćwiczenia gości; 3) Dzielnic Małopolskiej (maczugi); 4) lekcja olimpijska; 5) ćwiczenia Dzielnic Małopolskiej i Krakowskiej (wywiadła); 6) Dzielnic Pomorskiej; 7) Dzielnic Małopolskiej i Krakowskiej (lance).

Na Arenie (tereny zachodnie P. W. K.) O godz. 21 widowisko alegoryczne „Zaślubiny Wisły z Bałtykiem”.

Przypominamy kolory opasek, po których można poznać przedstawicieli poszczególnych komisji: przyjęcie — białoczerwona, techniczna — niebieska, kwaterunkowa — fioletowa, finansowa — żółta, żywnościowa — zielona, lekarska — biała z czerwonym krzyżem, zagraniczna — niebieskobiłoczerwona, komunikacyjna — biała z czerwonym kołem skrzydłatem, porządkowa — biała, prasowa — lila (jasno-fioletowy) prócz tego będą na wszystkich niemal opaskach napisy informacyjne.

Sekretariat zlotowy mieści się przy ul. św. Marcin 35, parter prawo (tel. 39-24). Na boisku zlotowym jest czynny specjalny oddział pocztowo-telegraficzny; ponadto znajduje się tam szereg kiosków, w których można po bardzo przystępnych cenach zaspokoić głód i pragnienie.

Przy narodzinach sokola w Królestwie

Mikołaj II, nie widząc drogi wycisła, ogłosił swe październikowe manifesty. Technienie wolności i swobody płynęło po sarmackiej nizinie od Bałtyku ku morzu Czarnemu: nadzieja lepszej przyszłości, swobody osobistej, oraz upadku ostatecznego samodzielnia owiała wszelkie umysły od brzegów Wisły aż ku martwym stokom Uralu! Ziemię słowiańską ogarnął nowy duch ożywczy a optymiści uważali zbratanie się wszystkich narodów słowiańskich za cud prawie że już dokonany.

A Warszawa znowu miała historyczny „listopad”!

Bez krwi rozlewu, bez karania zdrajców i zaprzędników a nawet z współudziałem pobratymców, których przodków dziadowie nasi brali na bagnety przed Belwederem i pod Arsenalem, powstała Polska po długiej niewoli i szły setki tysięcy ludu stołecznego pod znakami narodowymi w uroczystym pochodzie, stąpając majestatycznie po ziemi historycznej, a pienia hymnów wolności wstrząsnęły Warszawą i narodem i zdawało się, że Ojczyzna z prochu powstała! Takim był pamiętny dzień 5 listopada 1905 roku w Warszawie!

Szał wolności ogarnął wszystko i wszystkich.

Nie dziwcie się, że pierwszy upust narodowej energii objawił się w tworzeniu... Sokolstwa.

Około 60.000 starszych i młodzieży Królestwa Kongresowego zapisało się w kilku tygodniach pod znaki sokole, a w samej Warszawie do gniazd powstających jak grzyby po deszczu, przyjęło członków 15.000! Radość i dumy rozpieły pierś sokola i snuliśmy błogie nadzieje, że za lat kilka cały naród — jak w Czechach — odżyje pod znakiem Sokola.

A wtem syknęła reakcja!

Kiedy bawilem w grudniu tegoż pamiętnego roku 1905 w Warszawie, dostałem wezwanie, aby się stawić na założenie nowego gniazda sokolego.

Co za zmiana w przeciągu sześciu niespełna tygodni! W zaułku, na tyłach niepozornego domostwa, w ciem-

nych ścianach jakiejś wozowni lub wypróżnionego warsztatu zebrało się nas kilkudziesięciu. Zamiast myśli o niedawnej pobratymczej przyjaźni i osobistej swobodzie, w całym otoczeniu przebiegał lek, czy „kochani bracia Słowianie” w postaci żandarmów, stojkowych i kozuniów nie wpadną z szablami i rewolwerami, aby „braci” odprowadzić gromadą do cytadeli, ratusza lub najbliższego cyrku! Ale i nasze strażę po sokolsku widocznie były rozstawione, zgrabnie i przecznie, gdyż spokojnie dokonaliśmy dzieła i obrady zakończono z pomyślnym skutkiem.

Natenczas mało przemawiając a z natężeniem słuchając wywodów kierowników, podziwiałem potęgę słowa, które padało na grunt przygotowany. Przy słabym świetle jedynej prymitywnej lampy obserwowałem postacie zgromadzonych i ze zdziwieniem zauważyłem iż prawie połowa zebranych należała do inteligencji i stanu kupiecko-przemysłowego. Przemawiali lekarze, adwokaci, nawet duchowny; nie milczeli rzemieślnik i robotnik.

Gdy przyszło do decyzji, nie odstąpił nas nikt, a chociaż w dyskusji wykażała się opozycja co do szczegółów, to w zasadzie byli wszyscy za założeniem „Sokola” i gdy otwarto listę do zapisywania się na członków, nie brakło na niej... nikogo!

Tak było pod zaborem moskiewskim, wśród ludzi którzy odczuwali jedynie odruchowo znaczenie Sokolstwa, bo nie widzieli oni — z wyjątkiem nielicznych jednostek... nigdy naszych zlotów, naszych pochodów, mundurów; nie uczestniczyli nigdy w naszych wieczornicach i naszych zebraniach.

Był tam odruch szczerzy, żywiołowy, ale i młody, nie bogaty w doświadczenia. I zanim zdążył się rozwinąć, a już go stłumiono, zgnieciono. Lecz gdy nadeszły dni wolności, podniósł się do nowego życia, zapalił wielkim „płomieniem sokolim”, który wysoko i trwale świeci obecnie na chwałę Ojczyzny.

Karol Rzepecki.

Program Wszechsłowiańskiego Zlotu

Sobota 29 czerwca.

Na boisku zlotowym (przy Drodze Dębińskiej, dojazd tramwajem nr. 3): o godz. 5 próba ćwiczeń wolnych druhow, o g. 7 — druhen, o g. 8 — gości, o g. 9 — młodzieży, o g. 10 — ustawienie się do mszy polowej na boisku, o g. 11 — msza polowa (odprawi ks. arcyb. Teodorowicz) i raport, o g. 12 — pochod Sokolstwa przez miasto następującym szlakiem: boisko Sokola, ul. Racyńskich, Wielkie Garbary, Wielka, Stary Rynek (tu przed ratuszem odbędzie się defilada), Nowa, Plac Wolności, 27 Grudnia, Gwarna, św. Marcin, Plac św. Krzyski, Strzelecka i z powrotem na boisko.

Od godz. 15 ćwiczenia publiczne: 1) młodzieży; 2) gości: a) Sokolstwa polskiego w Niemczech, b)

Sokolstwa Czechosłowackiego, c) francuskiego Zw. Gimnast.; 3) wolne druhen (układu druha naceln. R. Czyżewskiego z Wilna); 4) gości: a) ćwiczenia Sokolstwa Jugosłowiańskiego, b) ćwiczenia Sokolstwa polskiego w Czechosłowacji (tańce śląskie); 5) sztafeta słowiańska 4x75 m. druhen: Czechosłowacja, Jugosławia, Rosja (emigracja), Polska; 6) ćwiczenia wolne druhow (układu nac. Związku J. Fazanowicza, pod melodję Poloneza A-dur Szopena).

Na Arenie (teren zachodni P. W. K., dojazd tramwajami nr. 6 i 7 do końców przystanku przy Al. Reymonta) O godz. 21 widowisko alegoryczne „Zaślubiny Wisły z Bałtykiem”, (opracowane przez naczelniczkę Związku J. Zamoyską); udział biorą sokoli, mło-

Do lotu bracia Sokoly!

Do lotu bracia Sokoly!
Rozwinięte skrzydlate hufce,
Gdzie blask jutrenki wesoły,
Tam dążcie w swojej wędrówce,
Do ciał i duchów rozkwitu,
Do pełni ludzkiego bytu!

Zatoczcie nad naszą ziemią
Słonecznych polotów kręgi,
I budźcie tych, którzy drzemlą,
Hasłem wskrzeszonej potęgi,
I tchnijcie ożywcze moce
W smutne dziedzictwo sieroce.

Z uczuciem szlachetnej dumy
Prowadźcie, o przodownicy!
Zwałone, skarlałe tłumy
Do czystej życia krynicy,
Aby się rzesze napily
Z źródeł młodości i siły.

Niech potężnieją ramiona!
Niech się rozrasta szeroko
Piersi siłą wola natchniona,
A męstwem zaplonie oko,
Cieleśna niemoc niech znikna,
Z nią nędzny duch niewolnika!

Z fizycznej siły wykwiata
Sił wyższych czynność społeczna,
I mądrość w środku obfita,
I miłość ludzi słoneczna,
I wielkich poświęceń zdolność
Za wiarę, Ojczyznę, wolność.

Więc naprzód wierna drużyno,
W świetlanym kap się błękitcie,
A dla tych, co marnie giną
Chcąc nowe wywalczyć życie,
Z niezłomną wolą postanów!
Przemienić karty w tytanów!
Adam Asnyk.

Myśli

Gdy duch sokoli zaplonie, płomieniem jego na imię: entuzjazm. Ludzi bez ducha można tylko... fanatyzować.

Zauważyłem na zebraniach sokolich skłonność do gwałtowności. Pamiętajcie druhowie, że gwałtowność jest to talent krasomówcy ludzi, którzy nic do podniesienia nie mają.

Władysław Rabski.

Siłę w ludziach trzeba wyrabiać i kształcić odpowiednio, a kształcić od lat najmłodszych, aby zdrowe dusze rozwijać się mogły w zdrowych ciałach.

Sokół, to nie pusta zabawka, lecz równość, braterstwo i wielka uczelnia obywatelstwa. Łączmy się — starzy, młodzi i dzieci — a Sokół niech nas hartuje, uczy i wskazuje ścieżki, po których pójdziemy z głową podniesioną, jak przystoi narodowi kulturalnemu, wielkiemu siłą karność i zjednoczenia.

„Mens sana in corpore sano” — oto hasło, w imię którego Sokół dąży do rozwoju sił fizycznych; brutalną zaś siłą, używaną w celach przemocy nad słabszym, Sokół pogardza.

Hasło Sokola: „Polak ma być najdzielniejszym z narodów, a każdy Sokół najdzielniejszym z Polaków” — wyrabia w swych członkach to szlachetne poczucie własnej godności narodowej i sokolej, z którego wypływa się prawda, dzielność, odwaga na każdym miejscu i w każdym położeniu.



W powyższy sposób rozwiązał nasz rysownik sprawę pomieszczenia licznych uczestników Wszechsłowiańskiego Zlotu Sokolstwa.

Sokół — Polsce

„... „Czy wiesz, czym jest życie?”

„To droga szeroka ku gwiazdom wiodąca, na której wyprzedza ten z pośród tysięcy, co wiarę ma w siebie i ręce zdrowe, odwagę w piersiach i jasną głowę.”

Na tej drodze ku gwiazdom, ku lepszej przyszłości kroczą jednostki i społeczeństwa, a kroczyć muszą, bo takie jest żelazne prawo ustroju świata, że kto nie kroczy naprzód, ten pozostaje, ten pada w drodze, a kroczący naprzód traktują po nim, dążąc do celu bez przestanku, bez wytchnienia.

Ten wyścig do lepszej przyszłości, do dobrobytu, ta walka o istnienie i byt trwa od niepamiętnych czasów, i trwać będzie wiecznie, dopóki istnieje będzie rodzaj ludzki — i nie da się ani usunąć, ani zaprzeczyć żadnymi najemniejszymi teoriami, żadnymi filozoficznymi traktatami. I takie jest nielitościwe prawo ustroju świata, że zmiata z drogi do przyszłości, do dobrobytu wszystkie jednostki i społeczeństwa słabe i niezdolne.

Tylko zdolne i silne jednostki, tylko doskonale zorganizowane społeczeństwa mają widoki ostać się w tej walce, mają widoki dobiec do mety.

Tylko narody dzielne dokonywują wielkich dzieł w historii, dzielnymi zaś są narody zdrowe i silne; do nich należy przyszłość. Zaś społeczeństwa niezdrowe i niedostatecznie zorganizowane wcześniej czy później upadają.

Wiara w siebie, w swe siły, odwaga w piersiach dająca pewność zwycięstwa, istnieć mogą tylko w ciele zdrowym, o silnych mięśniach i pewnych rękach, a jasna głowa pozwala na należyte wykorzystanie położenia.

Komu, jeżeli nie narodowi polskiemu jaknajbardziej potrzebna jest zdrowych rąk do pracy i do walki o byt. Komu, jeżeli nie nam koniecznym jest jaknajbardziej zdrowych ciał o silnych mięśniach, dających pewność i wiarę w siebie oraz jasny pogląd, nam, którzy mamy do odrobienia zaniedbania całych stuleci!

To też, gdy w r. 1886 grono poważnych obywateli miasta Poznania z śp. Ignacym Andrzejewskim na czele postanowiło założyć towarzystwo gimnastyczne na wzór istniejących już towarzystw niemieckich wgl. Sokółów czeskich, to myśl ta znalazła bardzo szerokie uznanie. Zdrowym poczuciem wiedziona społeczność zrozumiała, że pomażanie zdrowia i sił fizycznych przez ćwiczenia cielesne jest koniecznym pokrzepieniem sił do rozwijającej się walki narodowościowej w bytym zaborze pruskim. Więc też w pierwszych czasach istnienia nowozałożonych gniazd sokolich ćwiczeń nasze nie mogły nawet pomieścić ćwiczących.

Jednakowoż społeczeństwo nasze zbyt obciążone skutkami klęsk, niepowodzeń i systematycznego demoralizowania ostatnich stuleci zdolne było wprowadzić do pewnych znaczących porywów, lecz brakło mu hartu i wytrwałości.

Zabrakło więc wkrótce energii i wytrwałości do przeprowadzenia nawet najbawniejszych zamiarów. Rychło ogorzały piórka młodym Sokolom i nastaly czasy, gdzie ćwiczenia nieomal świeciły pustkami, a innych dążeń na razie nie starczyło.

Przyszliśmy więc do przekonania, że Sokół stać się musi nie tylko miejscem ćwiczeń, ale i instytucją wychowania fizycznego oraz szkołą uświadamienia narodowego. Do tego koniecznym był jednakowoż wspólny wysiłek istniejących już gniazd. Z inicjatywy najstarszego gniazda w b. z. pr. tj. Inowrocławia odbył się w r. 1893 w Inowrocławiu pierwszy Zlot Sokolstwa Wielkopolskiego.

Na tymże zlocie powstał „Związek Sokolów Wielkopolskich”, do którego przystąpiło około dwudziestu gniazd. Zadaniem nowoutworzonego związku było nie tylko zakładanie nowych gniazd, lecz także i to przede wszystkim skierowanie działań tychże na właściwe tory.

Najwięcej palącym zadaniem było wyszkolenie nauczycieli gimnastyki, późniejszych naczelników. Urządzano więc t. zw. kursy dla przodowników, następnie odbywały się lustracje wszystkich gniazd Związku, połączone z praktycznymi lekcjami na miejscu celem zaprowadzenia pewnego jednolitego systemu w ćwiczeniach.

Rezultat tych usiłowań ukazał się na zlocie w Poznaniu dnia 15. 8 1896 roku. Do ćwiczeń zlotowych stanęło wówczas wprawdzie tylko 230 druhow, lecz poziom ćwiczeń ogólnych, oraz rozmałość popisów mogła zadowolić nasze oczekiwania.

Równocześnie z wyszkoleniem fizycznym postępowało także uświadamianie wychowawcze, a co najważniejsza: uświadamianie narodowe. Na te ostatnie prace zareagowały władze pruskie odpowiednio, t. j. zakazały stroju sokolego, pochodów, zabaw czyli zebrań pod gołym niebem, przemówień, wycieczek, a nawet i wspólnych ćwiczeń.

Ale uświadamienie Sokolstwa postąpiło już tak daleko, że wszelkie te zakazy zamiast tłumić pracę organizacyjną, pobudzały do tem większych wysiłków. W istniejących gniazdach wychowała się cała falanga najgorętszych propagatorów, najgorliwszych krzewicieli idei sokolej — idei narodowej. Gdyż z dumą możemy to sobie powiedzieć, że gdzie istniało gniazdo sokole, tam też i życie narodowe było żywym tentem. A zarząd Związku zasilał z centrali swej gniazda wzorami ćwiczeń, sprzętami gimnastycznymi, materiałem odczytowym i propagandowym, oraz informacjami prawniczymi. Z czasem powstało „Związkowe Grono Techniczne”, rozszerzyło nasz dotąd jeszcze skromny program ćwiczeń cielesnych i dostosowało go do wymagań współczesnych, uważając jako miernik, postępowanie w Niemczech, Czechach itd.

W ten sposób stał się Sokół z jednej strony rzeczywiście szkołą wychowania fizycznego, a z drugiej szkołą wychowania narodowego. Jako najdotodajniejszy objaw tej ostatniej należy uważać wykluczenie ze spraw sokolich wszelkiej agitacji politycznej i stanowej; pod sztandarem sokolim jednoczyły się wszelkie zapratrywania i wszelkie stany.

Po zlocie związkowym w r. 1896, w który mbralo udział 26 gniazd, a w tem tylko 2 gniazda z poza „kraju” (tj. b. zab. pr.), przeniesli sięwcy idei sokolej pole pracy swej na obczyznę. Od tam zaczyna się fenomenalny rozwój Sokolstwa polskiego w Niemczech.

Nie mam zamiaru kreślić tu dziejów Sokolstwa, gdyż aby oddać ten ogrom usilnej pełnej poświęceń pracy oraz te wszystkie wycierpiane szykany — to trzeba by napisać kilka tomów.

Nawet przytaczanie liczb ćwiczących na zlotach związkowych zacieśniałoby tylko obraz, gdyż myliby się ten, który chciał ocenić działalność Sokola z udziału druhow w zlotach, czy to w r. 1896 z 230 ćwiczącymi, czy to w r. 1913 z półtora tysiącem; gdyż we wszystkich zlotach związkowych brało udział zaledwie 10 proc. wszystkich ćwiczących; natomiast wykazują raporty naczelników okręgowych, że w poszczególnych okręgach ćwiczyło stale 42—68 procent wszystkich druhow. Natomiast pragnęlbym tylko stwierdzić, czy Sokół wywiązał się z podjętego wobec swej ojczyzny zadania?

Na obczyźnie uratowała praca sokola dla Polski krocie najdzielniejszych wychodźców; gdyż nie jest tu miarodajną liczba członków gniazd sokolich, ale te ogromne rzesze rodaków na obczyźnie, które patrzyły na odwagę i siłę gremjalnych występów sokolich wśród najnieprzyjmelniejszych okoliczności, czerpiąc z tychże uświadamienie narodowe i wiarę w siebie.

A w „kraju”? Druh Edward Kubalski z Krakowa nadesłał w r. 1911 do „Srebrnej Księgi” Sokola Poznańskiego proroczym duchem owiane wiersz, który dla wiecznej pamięci przytaczam:

Pamiętajcie, że naród w Was wierzy
Jak w skrzydlatych z mieczem archaniołów,
Ze wśród synów tej biednej macierzy,
Wy niesiecie moc — wy — huf Sokolów.
Pamiętajcie że naród Wam wierzy,
Ze Was wysłał na serc i dusz połów.
A kto zdradzi — z pod sztandaru zbieży
Jako Judasz jest wśród Apostołów.
Lud Wam wierzy, że choć świat zapomni —
Wy z pamięci nigdy nie stracicie,
— Żywi w trumnie a w domu bezdomni —
Ze tam zorze gdzieś ploną w przedzwicie —
I gdy się w Was moc ta wyogromni,
Ze Wy pierwsi staniecie na szczycie.

Czy wiara ta w Sokola była nieuzasadniona — wykazał 27 grudnia 1918 r. w Poznaniu oraz Górny Śląsk.

Czy rola sokolstwa skończyła się z odzyskaniem niepodległości naszej? Bynajmniej!

Nie starczy żyć, trzeba także wywalczyć dla narodu naszego byt odpowiadający bytowi narodów współczesnych, a państwu polskiemu stanowisko równorzędne innym państwom. Nie możemy twierdzić, ażeby społeczeństwo nasze było lepiej, albo chociaż tak samo uposażone jak na-

rody cieszące się już dawniej samodzielnością, więc walka o byt — o dobrobyt u nas musi z natury rzeczy być trudniejszą aniżeli gdzieindziej. Dlatego też musimy się koniecznie starać o więcej sił i o większe zasoby zdrowia, aniżeli inne narody.

Istnieje wprawdzie w Polsce cały szereg organizacji sportowych i innych instytucji wychowania fizycznego; lecz żadna z nich nie ma tak idealnych danych oddziaływania na odrodzenie społeczeństwa. Bowiem organizacje sportowe i podobne z natury

rzeczy mogą oddziaływać na swych uczestników tylko przez bardzo krótki szereg lat, i to przeważnie tylko jednostronnie; natomiast Sokół zdolny jest oddziaływać na swych członków w każdym wieku — nieomal przez całe życie, niweluje najrozmaitsze zapratrywania i działa wciąż dośrodkowo.

Oby tak społeczeństwo jak i Rząd chcieli docenić konieczność tych państwotwórczych zdolności Sokola — i oby to nie było za późno!

Wiktor Gładysz.

Garść wspomnień

Dla Ciebie Ojczyzno — dla Ciebie ten trud
By zrzucić gniołacy Cię kamień
Ty powstań! Do czynów zbudź śpiący Twój
Lud,
Sokolów w rycerzy Twych zamień!

Witajcie Druhowie i Druhny — witajcie Bracia Słowianie! Niema już v. Hellmanna, v. d. Knesebecka, policyjnych szefów w Poznaniu! Drapnęli przed 10-ciu laty dyr. Zacher i Goehrke i Guentery i Boehmowie, którzy nam tyle kar ponakładali i napisali krwi!! I „zamienił się Sokół w rycerza — żołnierza, który z karabinem w ręku, granatem w dłoni przegnał wroga poza dzielnicę naszej granice!

Wspominam rok 1895. Było nas wtedy 2400 druhow, zespolonych w 41 gniazdach a 5 okręgach. Z jaką rozkoszą zakładaliśmy my „kolarze”, nowe sokole gniazda! Z jaką wiarą krzepiliśmy ducha i przepowiadali, że Polska powstać musi!! Sekretarz związku — a miałem zaszczyt być nim przez lat dziesięć — gwał od Bytomia do Gdańska, od Strzałkowa do Berlina i Dortmundu, by organizować, skupiać i łączyć braci sokolę. Nie poszedł ten siew na marne, bo gdy slyszę, że zacy weteran drh. Dreyza miał na Śląsku 300 przeszło gniazd a drh. Samoliński na Pomorzu ma ponad 12000 Sokolów — że mamy w Polsce całej około 80000 sokolów i druhen, — podczas gdy w roku 1895 mieliśmy ich zaledwie 10700 — to radość rozpięra pierś, iż przecież praca „nas, starych” druhow wydała dobre owoce.

Lecz obok radości płynie żal, że wielu, ach jak bardzo wielu naszych zacych pracowników na niwie sokolej nie doczekalo się dzisiejszego Wszelchzlotu słowiańskiego, lecz przeniosło w zaświaty! Duchy Seydlitz, dr. Rudzkiego, dr. Rabskiego, dra Zakrzewskiego, Siewicza, Tadeusza i Ignacego Andrzejewskich, Sanoka, Ostena, dr. Kubackiego, Wolskiego,

Preissa i dr. Z. Seydy i dziesiątek innych filarów Sokolstwa, zapewne uczestniczą w naszym święcie i radują się z nami, że nareszcie w Poznaniu — Słowianie bez kajdan niewoli — „poznają” swe miłujące się dusze, swą mocną potęgę, niezwalczoną — o ile będziemy jedni i zgodni!

Wspominam rok 1914. Zlot okręgu II. w Poznaniu, 2 sierpnia 1914. Zamiat 600 ćwiczących, zaledwie 150! Mobilizacja. Pożegnania, płacz kobiet; wszyscy prawie wzięci pod broń; pozostaje starsza brać, licząca ponad lat 35, ale i ta czasem pójdzie pod broń, bo „biorą” aż do 49 roku życia, stopniowo, ale systematycznie z „pruską troskliwością”. Zdrada Rennekampa — jeziora mazurskie. — Belgja opanowana! Lecz wreszcie klęska pierwsza, straszna w skutkach... nad Marną!! Odżyła nadzieja, wzmocnił się duch a kiedy „Straż Ludowa” w 1918 r. powstała, to na czele jej stanęli przeważnie Sokoli! W Poznaniu wszyscy komendanci i oficerowie gospodarczy „Straży” — a później cała niemal umundurowana policja, to była brać sokola!

Ale, Druhowie, trzeba jak mówi Asnyk, „z żywymi naprzód iść... po życie sięgać nowe”. Znaczy to, że nie macie ustawać w pracy i spoczywać na rzekomych laurach! Polska potrzebuje „sanacji”... uzdrawiacie ją, mnożąc szeregi sokole! Gdy będzie w Polsce pół miliona sokolów i druhen — a w Czechach mniejszych od Polski — jest ich więcej — wówczas odrodzimy nasz naród, będziemy potęgą! A więc, Druhowie:

Niech potężnieją ramiona!
Niech się rozrasta szeroko
Pierś silną wolą natchniona
A męstwem zaplonie oko.
Cieleśna niemoc niech znika
Z nią nędzny duch „niewolnika”!

Karol Rzepecki.

Manifestacja tężyny sokolej

Sokół stojący w okresie niewoli wytrwale na straży polskości i ducha narodowego, cieszył się całkowitem poparciem oraz prawdziwym uznaniem całego naszego społeczeństwa bez wyjątku, a jedynie był soją w oku władz zaborczych, które go szkanowały na każdym nieomal kroku. Dziś w Polsce Niepodległej mamy cały szereg dowodów, że Sokół poczytywany jest przez rządzące czynniki za organizację nielojalną, to też stoi on poniekąd na liście proskrypcyjnej. Tak samo jednak jak wówczas w okresie niewoli szkanowanie Sokola nie mogło zahamować jego wspaniałego rozrostu, tak samo i teraz nie nie zdola przeszkodzić przenikaniu idei sokolej do jaknajszerszych warstw, oraz krzewieniu się jej w imię tych szczytnych haseł, którym zawsze wiernie służyła.

Sięgając pamięcią wstecz do przedwojennych lat, które obecnie należą już do historii, są niezniszczalnym dowodem niespożytej tężyny ducha narodu polskiego, coraz więcej uświadamiamy sobie, patrząc z pewnej perspektywy, jak ogromne wówczas zasługi położył tu Sokół i jak są one obecnie niedoczniane. Tysiące wspomnień z tych naprawdę wielkich chwil, które przeżywalismy wszyscy, stają teraz niczem na jawie, a z nich jedno nie zatrze się chyba nigdy, tak bowiem utrwalilo się w mej pamięci: imponujący zlot w Urbanowie w 1913 roku.

Szykowano się do tego zlotu niezwykle starannie, układając jego plan z konieczności na specjalnych posiedzeniach, w ścisłym kółku zaufanych tak, aby nikt w wielkim dniu zlotowym nie zbrakło, nikogo z tych, którzy pracowali wytrwale i ofiarnie w służbie polskości — zatem, aby mogli przybyć wszyscy. Akcja ta wydała spodziewane owoce. Teren w Urbanowie na którym odbywał się zlot załaly formalnie nieprzeliczone tłumy. Płynęły one ni-

by wezbrana rzeka z różnych stron. Biuletynie wejściowe rozchwytało błyskawicznie a jeszcze setki, ba! nawet tysiące stały w oczekiwaniu na swoją kolej. I jakże było odmówić spragnionym uczestniczenia w tej wielkiej, choć niemej manifestacji polskości. Przypominam sobie, że ówczesny prezes niezapomnianej pamięci dr. Ksawery Zakrzewski osobiście z czapką sokolą w ręku stał przed bramą i odbierał opłatę wejściową, wpuszczając na boisko aby wszystkich zadowolić, aby mogli oklaskiwać dziarskie zastępy ćwiczących rodaków.

Niezapomniany do tej chwili, żywiołowy entuzjazm, który trwał przez cały czas zlotu, wyrażając się w huraganowych oklaskach 20.000 par rąk — udzielił się każdemu, oddziaływał fascynująco na ćwiczących, którzy zdobywali się na maksimum wysiłku, wydawali z siebie wszystko... To też ćwiczenia wypadły naprawdę znakomicie i aż się serce radowało patrząc na te karne zastępy naszego narodowego rycerstwa z okresu niewoli...

Sprawiła to ówczesna tężyna Sokola, głęboka wiara w potęgę ducha tej organizacji. Ta wiara pozwoliła wszystkim pomimo największych przesładowań pracować i trwać niezłomnie na posterunku. Ona pozwoliła rozwijać się Sokolowi i osiągać coraz wspanialsze wyniki swej pracy, których najlepszym właśnie dowodem był ów imponujący zlot w Urbanowie.

Jeżeli obecnie Sokolstwo pielęgnując te same szczytne pierwiastki, potrafi i w decydującej chwili zdobyć się na podobny poryw — wówczas wierzę niezłomnie że również i Wszelchzlot słowiański Zlot będzie jednym wielkim naszym tryumfem, symbolem niespożytej mocy ducha narodowego w ofiarnej służbie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Wiktor Maćkowiak.

Drugi dzień zlotu

Uroczysta akademja

Wczoraj o godz. 9 w auli Uniwersytetu Poznańskiego odbyła się uroczysta Akademja Sokola. Już o godz. 20 była sala wypełniona po brzegi, a wskutek spóźnionego przybycia gości zagranicznych rozpoczęto ją z przeszedł godzinę opóźnieniem. Na sali czuć było gorącą atmosferę wspólnoty wszystkich zebranych.

Akademję zagalil prezes Zamoyski, którego przemówienie poniżej podajemy:

Przemówienie prezesa Związku hr. Zamoyskiego

Do Was, Druhny i Druhowie, zwracam się z serdecznym i braterskim powitaniem. Do Was, którzyście na wezwanie władz sokolich ze wszystkich krańców ziemi polskiej a także z poza jej granic, tak licznie na zlot się stawili. Stawiliście się, by pełnić służbę sokolą, by przed samymi sobą przed waszymi władzami sokolimi, przed społeczeństwem, przed sokolstwem słowiańskim, przed gimnastykami, wreszcie innych narodów złożyć egzamin waszej karności i obowiązkowości, waszej sprawności fizycznej i wyćwiczenia gimnastycznego, słowem tych wszystkich zalet, jakie każdego dobrego obywatela kraju, a tembardziej każdego prawego sokola cechować powinny.

Druhny i Druhowie! Zlot nasz odbywa się w wiekopomną rocznicę Traktatu Wersalskiego, traktatu, który dziesięć lat temu powołał Polskę na nowo do życia politycznego. Odbywa się na ziemiach, które były kolebką naszego państwa, skąd wyszły moc jego i potęga. Granice ziem słowiańskich sięgały wówczas daleko na Zachód. Dziś cofnęły się one nad Wartę wskutek naporu plemion nam odwiecznie wrogich. Musimy to sobie dobrze uprzytomnić i stanąć do wytrwałej i wyteżonej pracy, abyśmy już nigdy ani piędzi ziemi naszej nie musieli wrogowi odstąpić. Musimy dawną moc i potęgę państwa odbudować na nowo. Więc zlot nasz niech pobudzi naszą czujność narodową, niech będzie nowym, a potężnym bodźcem do dalszych wysiłków naszych, aby Ojczyznę naszą, państwo nasze do jak największej potęgi i znaczenia podnieść.

Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska, niech żyje Jej przedstawiciel Prezydent Rzeczypospolitej.

Następnie udzielił prezes Zamoyski głosu prezydentowi miast p. Ratajskiemu, który przemówił w następujący sposób:

Przemówienie p. prez. Ratajskiego

Naród polski od czasu odzyskania niepodległości rozwinął skrzydła do lotu wolnego i wolności używa ku szczęściu swojemu i potomnych. Rozwijają zalety swoje we wszystkich dziedzinach ducha ludzkiego, dając dowody niezwyklej tężyzny, uprawniającej

go do stanowiska przedniego w pocie ludów europejskich.

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu obrazuje postęp narodu polskiego w dziesięciu latach niepodległości przedewszystkiem w sferze pracy gospodarczej.

Rozwój narodu polskiego w sferze duchowej uwydatniają zjazdy ideowe, odbywające się w Poznaniu, a więc i tak wspaniały zjazd, jakim jest Zlot Sokolów Polskich, uświetniony obecnością Sokola amerykańskiego, Sokolów z Francji i Niemiec, przedstawicieli pokrewnych organizacyj zagranicą, a szczególnie przybyciem Sokolów pobratymczych narodów słowiańskich.

Idea Sokola ma trzy znamiona: higieniczną, społeczną i narodową.

Sokół dba o zdrowie fizyczne narodu, w myśl zasady: w zdrowym ciele — zdrowy duch. Rozwija zdrowie fizyczne mężczyzn i kobiet, przeciwdziałając zwyrodnieniu rasy ludzkiej, przyczyniając się do utrzymania i pielęgnowania piękna ciała ludzkiego.

Społecznie działa dodatnio, podciągając najlepsze jednostki z szerokich warstw ludu pracującego do wyższego poziomu życia intelektualnego. Jest walnym motorem demokratyzacji życia publicznego, wprowadzając w czyn szczytne hasła demokratyzmu nowoczesnego. Wysuwa drogą naturalnej selekcji na czoło społeczeństwa jednostki silne i ambitne, a zastosowując równocześnie hasła karności i solidarności, stwarza szeregi zorganizowanych zastępów ludzi ideowych, mogących mieć wpływ doniosły na życie państwowe.

W stosunkach narodu polskiego, przeżywającego przeszło stuletnią niewolę polityczną, Sokół odegrał rolę niepoślednią reprezentując w żywym ciele idee narodowościową. Idea ta rozwinęła się w drugiej połowie dziewiętnastego wieku pod wpływem piśmiennictwa narodowego do znaczenia prawie religijnego, stała się ewangelją szerokich warstw społeczeństwa polskiego i osiągnęła zwycięstwo swoje w odrodzeniu się Polski oraz w Traktacie Wersalskim, głoszącym hasło samostanowienia narodów, przynoszącym ludom dotychczas ujarzmianym przez inne silniejsze narody wolność i sprawiedliwość. Sokół polski, pielęgnując tę idee w swoich szeregach przez dziesiątki lat, przyczynił się waleśnie do odrodzenia narodu polskiego i zdobył sobie tem samem wiekopomną zasługę historyczną.

We wolnej Polsce Sokół niechaj umie żyć i niechaj uczy żyć innych. Niechaj dba o zdrowie cielesne swoje i potomnych; niechaj przyciąga do siebie i podnosi miłością bliźniego wszystko to, co potrzebuje moralnego oparcia; niechaj rozjaśnia umysły, kształci charaktery, niech zamienia gniazda Sokole w zakony obywateli ofiarnych i chętnych do poświęcenia.

Sokół niechaj płonie miłością do Polski, która niechaj mu będzie matką miłującą i umiłowaną.

Witam Zlot Sokolów najserdeczniej i życzę mu przebiegu najwspanialszego.

Organizatorom Zjazdu z prezesem Adamem Zamoyskim na czele wieszuję z serca osiągniętego sukcesu i dziękuję im za to szersze, że zogniskowali w grodzie naszym taką tężyzny sokolej, że sprowadzili na to wielkie święto sokole tych wybitnych przedstawicieli zagranicznych, zapoznających tem samem z Polską oraz Powszechną Wystawą Krajową nażytek i na chwałę imienia polskiego. — Naczelnym władzom Sokolstwa składam za ten trud wielki serdeczną podziękę, niechaj zapłatą im będzie zadowolenie, że dokonali dzieła wielkiego, które będzie stanowiło chlubną kartę nie tylko w dziejach Sokolstwa, ale całej Polski.

Bądźcie nam pozdrowieni mili Dru-

Doskonałe wyniki zawodów lekkoatletycznych

W piątek dokończono przewidziane programem konkurencje. Wobec poprawienia się pogody całość zawodów wywołała bardzo wielkie zainteresowanie, najzupełniej uzasadnione gdyż osiągnięto we wszystkich konkurencjach pierwszorzędne wyniki: brzmią one następująco:

200 m.: 1) Vykoupil (Cz.) 23.4. 2) Raban (Cz.). 3) Bauman (Pom.). 110 mtr. przez płotki: Rihoeck (Cz.) 17.9. 2) Kaniak (Małopol.). 1500 m.: 1) Żyłka (Śląsk) 4:28. 2) Pyziak (Dziel. Maz.). 3) Janowski (Poznań I). W sztafecie olimpijskiej zwyciężył Bydgoszcz w czasie 3:42.6 m., przed Grodziskiem (Mazowsze) i Poznaniem. W sztafecie 4×100 m. zwyciężyli rodacy z Ameryki w 47 s. przed Bydgoszczą 47.8 s. i Poznaniem. W rzucie

oszczepem zajął pierwsze miejsce Kurbisz (Śląsk) 47.50 m., 2) Engerman (Kra-ków) 46.52. 3) Mikrut (Pom.) 45.43 m.

W trójskoku zwyciężył Rózek Iwan (Jugosławja) 12.52; w skoku o tyczce pierwsze miejsce zajął Majtkowski St. (Bydg.) 3.30 m., 2) Anuszkiewicz (Am.) 3.10. 3) Mikrut (Pom.) 3.00 m. Skok w dal: 1) Wasilewski (Am.) 6.32. 2) Sieradzki (Am.) 6.27. 3) Góralewski (Bydg.) 6.09.

W biegu drużynowym na przełaj na trasie 3000 m. zwyciężył Poznań, uzyskując 6 pkt., w składzie: Jakubowski, Mialks, Janowski; 2) Grodzisk 24 pkt., 3) Warszawa 32 pkt. Czas pierwszego z drużyny Poznania, Jakubowskiego 9:57.1 W pięcioboju olimpijskim wygrał Stanik (Pom.), uzyskując 2 839.47 pkt., 2) Osowski (Maz.) 2 621.47; 3) Kupś (Poznań) 2 248.84; 4) Groniek Stanisław (Ameryka) 2 229.25 pkt.

W zawodach gimnastycznych kombinowanych z lekkoatletycznymi w zespołach po 6 członków w stopniu niższym zwyciężył zespół Dzielnicy Mazowieckiej (Warszawa), uzyskując 3 826 pkt., 2) Wielkopolska (Poznań I) 3 445 pkt., 3) Wielkopolska (Leszno) 3 402 pkt. Indywidualnie w tej konkurencji zajął pierwsze miejsce Melchier (Lwów) 694 p. 2) Kozłowski (Wilno) 666 p., 3) Ignatowicz Bol. (Lwów) 654 p., 4) Vouck (Czechosławja) 600 p.

W zawodach druhen w skoku w dal zwyciężyła Walasiewiczówna (Ameryka) 5.04. 4) Sadkowska (Warsz.) 4.92; 3) Hulanicka (Warsz.) 4.84 m. — W rzucie oszczepem: Reskova Ludmila (Czech.) 27.36. 2) Szmidłówna (Maz.) 24.81. 3) Hulanicka (Maz.) 24.73. W pchnięciu kulą zwyciężyła Schabińska (Warszawa) 9.39, przed Wajsówną 9.37 i Abrahamową (Cz.) 9.32.

W biegu 80 m. przez płotki: 1) Pospisilówna (Czech.) 15.8. 2) Wajsówna, 3) Młowidówna.

Rezultaty konkurencji strzeleckich

Zawody te były dosyć licznie obslane i wykazały naogół dobre wyrobienie. Wyniki techniczne są następujące: Z długiej broni wojskowej, leżąc z wolnej ręki: 1) Kucharski St. 71 procent możliwych do zdobycia punktów. 2) Kamiński Józef 67 proc., 3) Bilski Jan 61 proc. Na 200 mtr. na czas, leżąc bez oparcia: Sojka St. 56.4 proc., 2) Bilski J. 50 proc., 3) Włodarczyk J. 38.3 procent. Z broni malokalibrowej dla druhen na 50 mtr. czas nieograniczony, stojąc, z wolnej ręki: 1) Bujalska Janina 86 proc., 2) Patykowska Sab. 75 proc., 3) Jerehowa. Zawody prowadził sprawnie, jako kierownik p. Pilecki.



Wędrowna nagroda dla zwycięskiego zespołu druhen, sliczny puhar kryształowy ofiarowany przez Prezydenta Republiki Czechosłowackiej prof. Masaryka.



Wspaniały dar I K M Aleksandra I króla Serbów, Chorwatów i Słoweńców, srebrna waza orzechodnia dla najlepszej Dzielnicy Sokolej w Polsce.



T. zw. „arena“ P. W. K. na której odebędzie się wspaniałe widowisko alegoryczne „Zasłubiny Wisły z Bałtykiem“ każdorazowo o godz. 21.

Kongres Stronnictwa Narodowego

Stronictwo Narodowe, które w październiku roku zeszłego rozpoczęło swoją działalność, urządza swój pierwszy kongres w dniu 30 czerwca r. b. Walny zjazd Stronnictwa zbiera się w Poznaniu w dziesiątą rocznicę odbudowania niepodległego Państwa Polskiego.

Do starego grodu piastowego, w którym leżą prochy wielkich budowniczych Polski Mieszka i Bolesława Chrobrego, ściągają liczne delegacje z całego kraju, z najdalszych jego zakątków, aby usłyszeć od swych przywódców i przedstawicieli w jakim położeniu znajduje się nasza Ojczyzna po dziesięciu latach od chwili jej państwowego odrodzenia. Jeśli wobec wspaniałego wrażenia, jakie na wszystkich przybyłych uczynić musi Powszechna Wystawa Krajowa, która świadczy dobitnie o znacznych postępach w tak krótkim czasie poczynionych na każdym polu naszej kultury i wytwórczości, sprawozdania na kongresie będą musiały przyćmić to radosne wrażenie, to nie leży bynajmniej w intencji organizatorów zjazdu Stronnictwa, aby zgromadzonych przejąć niepotrzebnym pesymizmem. Przeciwnie. Chodzić będzie o to, aby pobudzić energię narodu, która musi być tym silniejsza, im większe są trudności i niebezpieczeństwa. Aby jednak ta energia poszła w dobrym kierunku, trzeba przede wszystkim wiedzieć, gdzie jest źródło zła i jakie muszą być przedsięwzięte środki, aby temu złu zaradzić. Trzeba przypomnieć, że na każdym Polaku ciąży odpowie-

dzialność i za to, jak się przysięże potoczą wypadki.

Długośmy czekali na wydobyć się z niewoli, na odzyskanie własnego państwa. I skorośmy byli tak szczęśliwi, żeśmy Polskę niepodległą zobaczyli nie w marzeniu, lecz w rzeczywistości, to musimy uczynić wszystko, co leży w naszej mocy, abyśmy tej odzyskanej ojczyzny nie zmarnowali.

To też na walnym zjeździe Stronnictwa Narodowego będą wskazane środki, jakich użyć należy, aby naprawić ciężkie obecne położenie naszego Państwa. Niema tak złej sytuacji, aby nie znalazła się z niej droga wyjścia. Trzeba tylko, aby się naród na tę właśnie drogę skierował, aby szedł nie zbacząc w zwartym i karnym ordynku i aby dążył do upragnionego i jasno wytkniętego celu z godnością, odwagą i wiarą w zwycięstwo.

Jeśli wskazania, jakie walnemu zjazdowi Stronnictwa Narodowego będą przedstawione, skupią koło programu Stronnictwa wszystkich Polaków, mających poczucie obowiązku i energię czynu, to trudności z jakimi Polska obecnie się boryka z łatwością zostaną pokonane, a wówczas będzie umożliwione spełnienie wielkich zadań, jakie Polskę czekają w najbliższej i dalszej przyszłości. Pamiętajmy, że nie czas spocząć na laurach, lecz że musimy jeszcze wiele ponieść trudu i wysiłków, aby zapewnić Polsce bezpieczny byt, wielkość i mocarstwową potęgę.

Do tej pracy wzywać będzie kongres Stronnictwa swoich uczestników.

Program Kongresu Stronnictwa Narodowego

W niedzielę, dnia 30. bm. odbędzie się w Poznaniu kongres Stronnictwa Narodowego. Zjadą się przedstawiciele organizacji Stronnictwa z całej Polski, by omówić sytuację polityczną obecnej doby i plan pracy na przyszłość. Ogół narodowo myślącego społeczeństwa coraz lepiej zdaje sobie sprawę, że tylko w sprawnej, dobrej organizacji politycznej spoczywa rozwiązanie tych trudności, w jakich się państwo nasze znalazło od lat kilku. Zainteresowanie kongresem jest wielkie i zewsząd napływają zgłoszenia i już zaczynają się zjeżdżać delegacje.

Program kongresu jest następujący:

O godz. 9 rano — Nabożeństwo u Fary z kazaniem ks. prał. Prądzyńskiego;

o godz. 9 m. 45 — Uczestnicy kongresu udają się pochodem do sali obrad;

o godz. 10 m. 45 — Otwarcie kongresu w sali kina „Słońce” na pl. Wolności 6.

O położeniu politycznym, gospodarczym i zagadnieniach ustrojowych przemawiać będą: senator Marian Seyda, poseł prof. Bohdan Winiarski,

poseł prof. Roman Rybarski, poseł ks. prał. Marceł Nowakowski, poseł Seweryn Czetwertyński, poseł Miłk i poseł Miklaszewski.

O godz. 2 popoł. — Przerwa obiadowa, poczem

o godz. 4 popoł. — uczestnicy kongresu udają się na wielkie ćwiczenia Sokole.

Wieczorem o godz. 8-ej wspólna kolacja w Kuchni Akademickiej przy Watach Leszczyńskiego 6.

W poniedziałek, zwiedzenie Powszechnej Wystawy Krajowej za biletami ulgowymi, które dostarczy biuro organizacyjne Kongresu w Poznaniu.

Zbirowe kwatery dla uczestników kongresu są w dwóch punktach: przy ul. Piotra Wawrzyniaka 43 w podwórzu i przy ul. Słowackiego 58/60 w szkole nr. 5.

Uczestnicy kongresu po przyjeździe do Poznania zgłaszać się będą na dworcu zachodnim do biura informacyjnego kongresu. Biuro centralne komitetu kongresu mieści się w biurze Stronnictwa Narodowego, przy ul. św. Marcin 65, I. p. w podwórzu, tel. 19-49.

Dziś, w sobotę w lokalu Stronnictwa Narodowego, św. Marcin 65, odbędzie się Rada Naczelna Stronnictwa Narodowego dla przyjęcia rezolucji, które będą przedłożone kongresowi.

Odezwa!

W dniu 4 lipca 1929 r. przypada 153-cia rocznica ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, pierwsza uroczystość państwowa Stanów Zjednoczonych za prezydentury Herberta Hoovera, znanego z życzliwych ku Polsce uczuć.

Dla zamanifestowania uczuć przyjaźni do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i ich prezydenta Hoovera, który w ciężkich dla Państwa naszego chwilach w czasie wojny z wydatną spieszyl pomocą — Komitet Obchodowy dla święta narodowego Stanów Zjednoczonych, korzystając z obecności w grodzie naszym licznej rzeszy obywateli amerykańskich urzędują uroczystą akademję w poniedziałek, dnia 1 lipca 1929 o godzinie 12-tej w południe w sali reprezentacyjnej Powszechnej Wystawy Krajowej (wejście przy ul. Bukowskiej — narożnik ul. Marszałka Focha).

Komitet Obchodowy zaprasza na akademję wszystkich rodaków oraz

obywateli amerykańskich, przebywających w naszym grodzie.

Za Komitet Obchodowy:

(—) Ratajski, Prezydent stoł. m. Poznania.

(—) Gronzewicz, Wicewojewoda poznański.

Wstęp wolny. Dla przedstawicieli władz zarezerwowano pierwsze dwa rzędy krzesel.

Program:

1. Zagajenie. — Zagaja prezydent miasta Ratajski.

2. a) Liszt: Nocturno 3, b) Chopin: Valse Brillanto Es-dur (wykona p. Magdalena Lipkowska).

3. Odczyt Profesora Uniwersytetu Poznańskiego dr. Dembińskiego.

4. Zakończenie.

Włosi pod pomnikiem Mickiewicza

Dzisiaj o godz. 10 przed południem delegacja włoska, która przybyła do Poznania na Wszzechsłowiński Złot Sokoli, złoży u stóp pomnika Mickiewicza wspaniałą wieniec jako wyraz holdu dla Wieszczu narodu naszego, głęboko czczonego również przez całą Italję.

Uprasza się członków Złotu Sokolego oraz mieszkańców naszego miasta, aby wzięli liczny udział w tym uroczystym akcie.

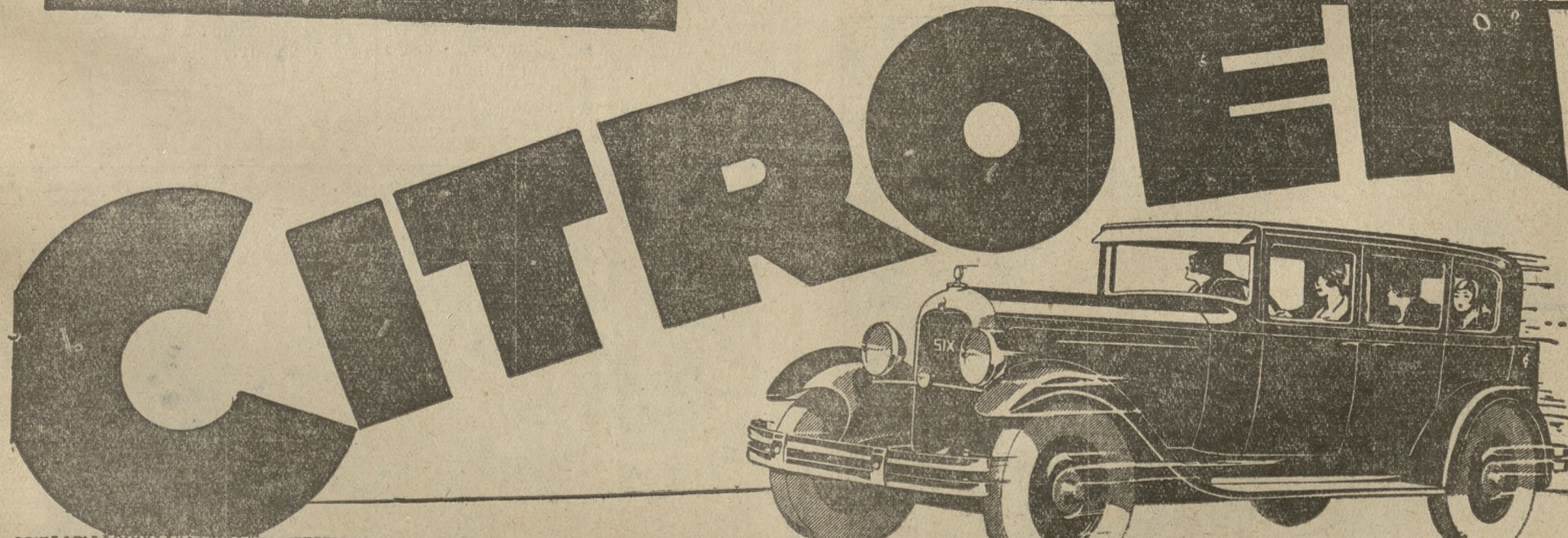


C6



Żaden inny wóz w podobnej, a nawet w wyższej cenie nie jednoczy tych wszystkich licznych zalet, które stawiają samochód Citroen na równi z wielkimi luksusowymi typami samochodów.

Prawdziwą przyjemność sprawia prowadzenie samochodu Citroen C. 6 ponieważ poczyniono wszystko dla wygody kierowcy, tak naprzykład: ruchome siedzenia, łatwy dostęp do dźwigni zmiany biegów i do rozrusznika, łatwe bezpośrednie hamowanie zapomocą servo-hamulca, sygnały i włączniki do światła na kierownicy, oświetlona deska instrumentowa z zegarem, wskaźnikiem szybkości i wskaźnikiem ciśnienia oliwy, automatyczna wycieraczka do szyby.



KRAKÓW, ulica Wiślna 12,
 ŁÓDŹ, ulica Piotrkowska 175,
 GDANSK, Vorst. Graben 49,
 CZĘSTOCHOWA, Straiacka 2,
 KIELCE, ulica Sienkiewicza 65,
 RADOM, ulica Długa 12 d,

Gener. Przedst.
 Warszawa, Wierzbowa 6, tel. 9-86
 Oddział w Poznaniu:
 ULICA DĄBROWSKIEGO 7

LUBLIN, ulica Kościuszki 2,
 LWÓW, Pasaj Mikolasza,
 BYDGOSZCZ, ul. Gdańska 152,
 KATOWICE, Pilsudskiego 10,
 TARNÓW, ulica Mościckiego 4.

Największa w Europie wystawa hodowlana

bydła 940, koni 718, owiec 525 i 410 sztuk nierogacizny

Dziś przed południem na terenach zachodnich P. W. K. minister rolnictwa p. Niezabytowski otworzył wystawę zwierząt hodowlanych. Wystawa będzie otwarta do dnia 7 lipca włącznie.

Rozległy plac otaczają szeregi podługich namiotów, ustawionych w czworobok. Największy namiot „hala zjazdów” o powierzchni przeszło pół hektara (5500 metrów), mieści pokaz drobiu, gołębi, kotów i zwierząt futerkowych. Pozostałe namioty w liczbie 33, długie na 50 i 90, zaś szerokie na 6 i 9 metrów, dają pomieszczenie koniom, bydłu, owcom i trzodzie chlewnej.

Bydła 940, koni 418, owiec 525 i 410 sztuk nierogacizny!

W Europie nie było jeszcze nigdy podobnie wielkiej wystawy zwierząt hodowlanych. Na wielkiej wystawie szwedzkiej w Göteborgu w roku 1923 było: bydła 328, koni 316, owiec 301 i 201 sztuk nierogacizny. Na wystawie czeskiej w Pradze w roku ubiegłym bydła 367, koni 328, owiec 232 i 268 sztuk nierogacizny. Na największej wystawie hodowlanej w Niemczech, którą urządzono przed rokiem w Lipsku: bydła 501, koni 381, owiec 498 i 329 sztuk nierogacizny. Za wyjątkiem owiec, liczba innych zwierząt dosięga ledwie połowy sztuk, zgromadzonych obecnie w Poznaniu.

Pamiętać trzeba, że jest to wystawa zwierząt hodowlanych, rasowych, bynajmniej nie pokaz bydła, koni, owiec i świń, spędzonych w jeden punkt z dowolnych obór, stajen, owczarni i chlewni. Każde zwierzę na poznańskiej wystawie ma swój rodowód, swoich przodków, swoją historję. Konie wywodzą się ze Wschodu i z Anglii, bydło czerwone polskie od wieków hodują na Podkarpaciu, owce w 83 proc. są merynosami, rambouilletami i kentami angielskimi, zaś nazwy rasowych knurów i macior, jak „His Majesty” i „Princess”, wskazują na pochodzenie z Anglii.

Wśród wystawionych koni trzy czwarte (76 proc.) są angielskie pełnej krwi i półkrwi. Reszta araby (16 i pół proc.) i inne (7 i pół proc.).

Szlachetne araby o cienkich chrzypach, drobnych kopytach i wypukłej, pełnej piersi, wystawiają: Roman ks. Sanguszko z Gumnisk, Fr. hr. Kwilecki z Dobrojewy, Marjan Zakrocki z Chrzastowa pow. Śrem, W. hr. Łoś z Piotrowic pow. Lublin, P. Gutowski z Krasnego pow. Lublin, Roman i Józef hr. Potoccy, Antoni Unrug z Piotrowa, W. baron Bicker z Ujazdu, Państwowe Stadniny, M. Niemojewska z Lubstowa, St. hr. Czacki z Porycka pow. Włodzimierz, H. ks. Lubomirski z Aleksandrji pow. Równo, woj. łuckie, A. hr. Potocki z Łańcuta, A. hr. Braniczki z Rosi pow. wołkowskiego i inni.

Największe stajnie anglików pełnej i półkrwi prezentują: W. Kleniewski z Bielicy pow. Lubawa, E. Hollatz z Buczka pow. Lubawa, rodz. Mańkowscy z Orębanina pow. Kępno, Andrzej hr. Mielżyński z Pawłowic, St. hr. Korzbok-Łąski z Posadowa, (ogółem 67 koni!), Ignacy hr. Mielżyński z Iwna (30 sztuk), J. Hutten-Czapski z Modrza, T. ks. Lubomirski z Wielichowa, J. hr. Jezierski



Z wystawy hodowlanej na P. W. K. — Nadzwyczaj dobrana para młodych, trzyletnich, kasztanowatych klaczy półkrwi angielskiej, „Gama” i „Kraska”. Własność i chów ks. Teresa Lubomirski z Wielichowa pow. Śmigiel.

z Dębna pow. Wyrzysk, Z. hr. Kurnatowski z Przysieki, Z. Chłapowski ze Stawian (29), A. hr. Żółtowski z Mszczyszyna, ordynacja Twardowskich z Kobylnik, Mieczysław Chłapowski z Glesna, St. Szulczewski ze Słupkowa, St. Karłowski z Szelejewa (29), L. Szczepkowska z Piotrowa, M. hr. Mycielski z Gałwa, J. Losow z Gryżyny i oczywiście bardzo bogate w materiał hodowlany stadniny państwowe.

Zimnokrwistych koni stosunkowo niewiele, ale za to okazy są piękne i rasowe. Klusaki amerykańskie (trabery) w liczbie ośmiu wystawia Adolf hr. Bniński z Gultów. Poza tem nie brak w namiotach koników białogajskich i huculskich.

Nadzwyczaj bogaty jest dział bydła. Idziemy dalej.

Bydło jednomaściste czerwone, polskie, dzieli się na poszczególne typy, jak typ poznański, śląski, małopolski, łomżyński itd. Większość wystawionego bydła (65,5 proc.) to bydło nizinne, czarnobiałe i czerwono-białe. Najpiękniejsze obory na wystawie posiadają członkowie „Pomorskiego Towarzystwa Hodowców Bydła Nizinnego Czarno - Srokatego” w Toruniu, „Związku Hodowców Bydła Nizinnego Czarno - Białego” w Warszawie i „Wielkopolskiego Związku Hodowców Bydła Nizinnego Czarno - Białego” w Poznaniu.

Bydło czerwone wystawia „Związek Hodowców Bydła Polskiego” w Warszawie, Białymstoku i Cieszynie, oraz wydziały hodowlane C. Z. K. R. w Warszawie, C. T. R. w Warszawie i związki hodowców bydła przy oddziałach „Małopolskiego Tow. Rolniczego” we Lwowie i Krakowie. W Wielkopolsce bydło czerwone jest rzadkością. Hodują je F. Cybulski z Przytocznicy i Olgierd ks. Czartoryski z Bartoszewic.

Bydło sementalskie, wybitnie górskie, przedstawione na wystawie w ilości 73 sztuk pochodzi z okolic Stanisławowa i Kołomyji.

W dziale owiec, gdzie dominują merynosy i rambouillety, przoduje Pomorze. W Wielkopolsce hoduje się również prawie tylko te rasy. W województwach centralnych i wschodnich są krajowe świniaarki, wrzosowski i podkarpaccie cacki. Specjalną hodowlą karakułów szczyci się p. K. Piaszczyński ze Snopkowa.

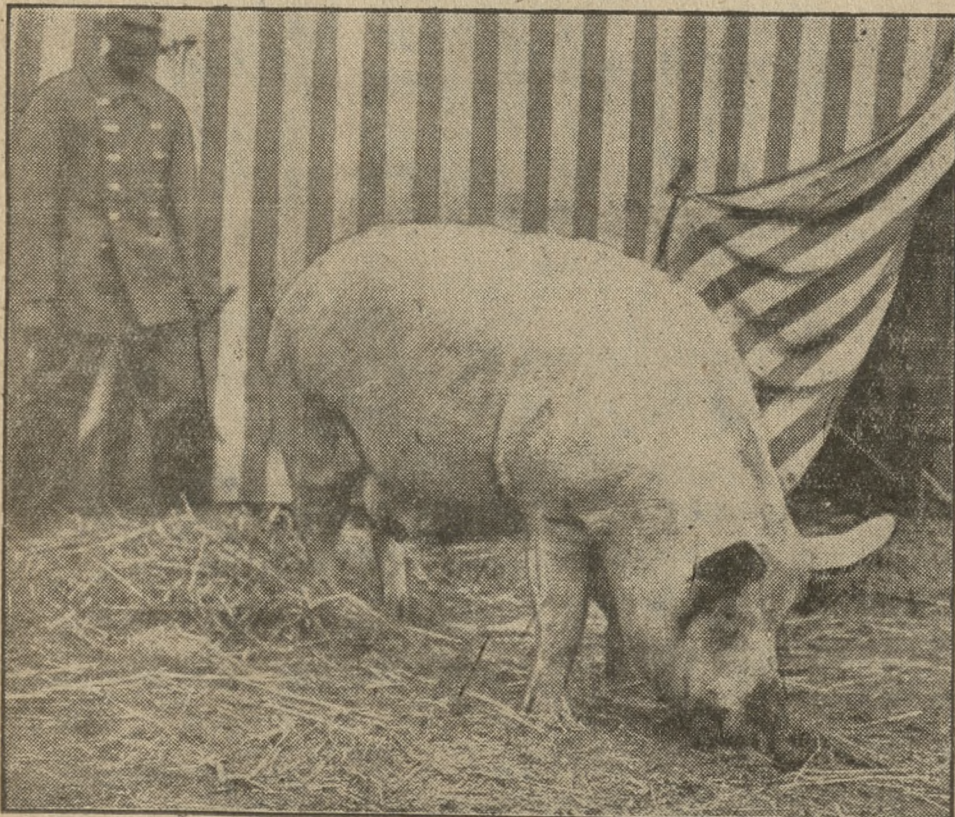
Bardzo bogaty i pelen znaczenia jest dział trzody chlewnej, obejmujący przeszło czterysta wyborowych okazów. Przeważa rasa wielka biała angielska. Dalej idą biała ostroucha, rasy krajowe i inne w rodzaju „Cornwall”, czarna. W drewnianych klatkach, jedna sztuka za drugą, leżą olbrzymie tuczne maciory, samotne, lub z dorodnym potomstwem. Knury, rosie i wysokie, raczej chude, niż tłuste, ryją niezmordowanie ziemię. Ogólny ruch powstaje dopiero wówczas, gdy służba napelnia koryta srotem i kartoflami.

Z poważnych wystawców trzody chlewnej wymienić należy: A. Budny

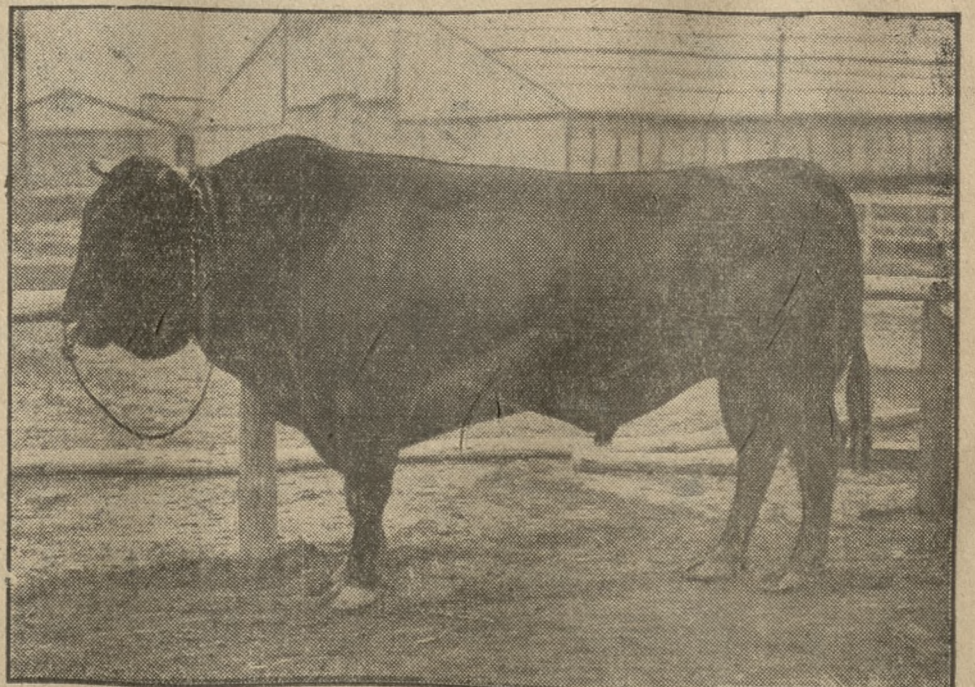
z Bychawy (51 sztuk, w tem knury Edmonton King David 48 th ZO, His Majesty ZO. 850 i Lord Major ZO 875), H. Pawlikowski z Michalewic, P. Kleniewski z Kluczkowic, Zakłady Solvay, dom. Wapno, Z. Krzywoszewski z Karlewa (34 sztuki), D. hr. Kwilecki z Kwilcza, H. Stokowski z Pięckiej Dąbrowy, D. hr. Kwilecki z Kobylnik, F. M. Haertle ze Strzyżewic, hr. Raczynski z Koszkowa, dr. J. hr. Szoldrski z Gołębina Starego, B. v. Brandis z Krześlac i Werner Modrow z Modrowa.

Wystawą drobiu, gołębi, kotów i zwierząt futerkowych w olbrzymiej „hali zjazdów” zajmuje się już osobny katalog, ponieważ opisanie prawie trzech tysięcy sztuk wymaga bardzo wiele miejsca. W hali jest co oglądać godzinami. Kury i koguty polskie — zielononóżki, białe wdzięczne wyandotty, poważne orpingtony, prążkowane Plymouth Rock'i, żwawe minorki, gołębie najrozmaitsze, króliki szynszyle i olbrzymi belgijskie, lisy srebrne, szopy, a nawet wydry.

Premjowanie zwierząt rozpoczęło się wczoraj i trwać będzie do dziś wieczór. Za kilka dni znane będą wyniki. Jury ma przed sobą ciężką pracę, ponieważ trzeba nie tylko nagrodzić dobre okazy, lecz zaanalizować całokształt hodowli w Polsce i przyczynić się umiejętnym premjowaniem do dalszego postępu racjonalnego chowu koni, bydła, owiec i nierogacizny.



Z wystawy hodowlanej na P. W. K. — Knur „Jay Bychawski” 140 l. Związku Hodowców Trzody Chlewnej w Warszawie, wystawca zakład doświadczalny kultury roln. Stary Brześć pow. Włocławek. Knur „Jay Bychawski” ma fenomenalne rozmiary: długość 2,35, wysokość 1,10 m., wiek 4 lata, waga 9 ctn.



Z wystawy hodowlanej na P. W. K. — osmiotletni buhaj „Cezar” 1006 p. F. Cybulskiego z Przytocznicy. Rasa czerwona, polska.

Odnaczenie poznańczyków

W środę, 26 bm. o godz. 6.30 po poł. prezydent miasta p. Ratajski dokonał uroczystego wręczenia srebrnego „Krzyża Zasługi” za pracę społeczną p. dr. *Wojtkowskiemu*, dalej srebrne krzyże za zasługi w Powstaniu Wielkopolskiem otrzymali pp. dr. *Kazimierz Bross*, *Jan Ciaciuch*, *Kazimierz Jasnoch*, *Stanisław Józwiak*, *Wacław Leitgeber*, *Ignacy Pacholik*, *Adam Piotrowski*, *Franciszek Rogoziński*, *Maksymilian Soldenhoff*, *Stanisław Urbanowski*, *Zygmunt Wielicz*.

Bronzowe Krzyże Zasługi wręczono pp.: *Władysławowi Chudzińskiemu*, *Ignacemu Kaletce* i *Stefanowi Reformatorowi*.

Do odznaczonych wygłosił p. prezydent okolicznościowe przemówienie, na co w krótkich słowach w imieniu udekorowanych odpowiedział red. p. *Piotrowski*.

Sprawa napadu w Piastowie

Warszawa, 30. 6. (Tel. wł.) Śledztwo w sprawie *Wójcika* zostało zakończone. Akta poszły do prokuratury.

Sąd okręgowy postanowił wypuścić *Wójcika* za kaucją 1000 zł. (w)

Zjazd Polaków z zagranicy

Warszawa, 28. 6. (AW.) Komitet Organizacyjny Zjazdu Polaków z zagranicy pracuje bezustannie nad ustaleniem szczegółów wielkiej manifestacji łączności, jaka istnieje między Polakami na obczyźnie a Macierzą.

Projektowany jest cały szereg uroczystości i obchodów, jak pochód przez miasto łącznie z kilkudziesięciu organizacjami warszawskimi, uroczyste złożenie wieńca na grobie *Niezanego Żołnierza* itd.

Warszawa, 28. 6. (AW.) W dniu dzisiejszym komitet organizacyjny Wielkiego Zjazdu Polaków z zagranicy otrzymał wiadomość, iż delegaci ludności polskiej, zamieszkującej terytorium litewskie, nie będą mogli przybyć na zjazd do Warszawy.

Jasne jest, iż niemożność przyjazdu delegacji Polaków z Litwy Kowieńskiej wpływa z polityki represyj i gwałtów, jaka stosuje rząd *Woldemarasa* wobec ludności polskiej.

Samobójstwa wśród uczniów

Warszawa, 28. 6. (AW.) Kuratorja szkolne poleciły kierownikom szkół średnich, w których zdarzyły się wypadki samobójstw uczniów, przeprowadzenie dochodzeń w celu wyświetlenia tła tych zjawisk.

O wyniku dochodzeń należy bezwzględnie zawiadomiac kuratorja celem stwierdzenia, czy nie zachodzi w tem wina członków ciała pedagogicznego.

Niemcy w rocznicę Traktatu Wersalskiego

Berlin, 28. 6. (Radio.) We wszystkich miastach niemieckich odbyły się dzisiaj manifestacje przeciwko traktatowi wersalskiemu. W Berlinie manifestacja ta przybrała olbrzymie rozmiary. Na stadionie zebrało się kilkadziesiąt tysięcy manifestantów, rekrutujących się ze wszystkich warstw społeczeństwa. Z partji politycznych byli obecni przedstawiciele partji nacjonalistycznej, niemieckiej partji ludowej (*Stresemanna*), partji gospodarczej itd. O godz. 20 przy odgłosie kilku orkiestr wprowadzono na stadion przeszło tysiąc sztandarów ze sztandarami z *Tsingtau* oraz pułkowymi z niemieckiej Afryki Południowej na czele.

Jako mówca wystąpił przywódca głównego związku wojaków, *advokat Voss*, który przeczytał rezolucję, utrzymaną w ostrym tonie, a którą zebrani w liczbie ponad 50 000 przyjęli. Treść rezolucji jest następująca:

„Niemcy nie ponoszą winy za wywołanie wojny, nie ponosi jej naród, nie ponoszą jej rządy cesarstwa, nie ponosi jej cesarz.

„Czyste jest również godło honorowe starej siły zbrojnej na lądzie, wodzie i w powietrzu.

„Żadamy od rządu niemieckiego, aby bezwzględnie urzędowo odwołał klamstwo o winie Niemiec za wywołanie wojny i przez to usunął podstawę dyktatowi hańby oraz wszystkich późniejszych umów.

„Żadamy rewizji wersalskiego dyktatu hańby oraz przywrócenia jednoci rozszarpanym członkom państwa.”
I tak dalej w tym samym tonie.



Wczoraj obchodzono w całej Polsce uroczystości 10-lecia podpisania Traktatu Wersalskiego. — Zdjęcie nasze z Akademii, urządzonej w Poznaniu, przedstawia chwilę przemówienia *Romana Dmowskiego*. Na lewo od mówcy ks. arcyb. *Teodorowicz* i ks. infułat *Kłos*. Na prawo w głębi dr. *Celichowski*, hr. *Bniński* i gen. *Haller*.

Obchód 10-lecia Traktatu Wersalskiego

Po potężnej manifestacji narodowej, jaką był wczorajszy obchód 10-lecia Traktatu Wersalskiego z udziałem licznych rzesz przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa, odbył się w reprezentacyjnych salach „Dworu Huggera” bankiet na cześć b. członków Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu z inicjatywy komitetu obchodowego. Wzięło w nim udział przeszło 200 wybitnych obywateli kraju, m. in. ks. arcyb. *Teodorowicz*, ks. biskup *Dymek* i ks. infułat *Kłos*.

W toku bankietu znany ze swego krasomówstwa ks. inf. *Kłos*, wiceprezes komitetu obchodowego, wygłosił piękny toast na rzecz b. członków Komitetu Narodowego Polskiego w ręce jego b. pre-

zesa *Romana Dmowskiego*, który ze swej strony i w imieniu kolegów swych Komitetu Narodowego uczył tych prawdziwych patriotów, którzy pracowali i pracują dla Polski, bez myśli o sobie.

P. Ignacy Chrzczanowski pił zdrowie członków komitetu obchodowego w ręce jego prezesa p. *Adolfa Bnińskiego*. Do przemówień tych a szczególnie do słów ks. inf. *Kłosa* wrócimy, tak samo, jak do kania ks. arcyb. *Teodorowicza*.

Cały obchód 10-lecia Traktatu Wersalskiego poziomem swym moralnym i politycznym, tak odbijającym od powtarzającego się coraz częściej bezczeszczenia narodu i plwania nań, zostawił w duszy swych uczestników wrażenie głębokie i silne na całe życie.

Obrady Trybunału Stanu

Przemówienia oskarżycieli i obrony — Trybunał przystąpił do dyskusji nad pytaniami, dotyczącymi winy i kary b. min. Czechowicza

Warszawa, 30. 6. (Tel. wł.) Trzeci dzień rozprawy *Czechowicza* przed Trybunałem Stanu był poświęcony przemówieniom oskarżycieli i obrony.

Pierwszy przemawiał poseł *Pieracki* a mowa jego, ogromnie rzeczowa, przeprowadzająca z żelazną konsekwencją dowód winy min. *Czechowicza*, spokojna, operująca faktami, ustawami i cyframi, wywarła ogromne wrażenie. Wogóle była ona punktem kulminacyjnym rozprawy.

Pieracki odbierał gratulacje od wszystkich członków Trybunału Stanu.

Pos. *Pieracki* m. in. stwierdził, że pomiędzy pozycjami, wydanymi w swoim czasie a noszącymi charakter konieczności państwowej, znajdują się takie, jak ekspedycja do Peru, kupno fabryki *Gerlach* i *Puls*, samochód dla kuratora *lwowskiego*, subwencja dla szkoły pielęgniarek, brukowanie podwórza w *M. S. W.*, drugi samochód dla komisarza rządu w Warszawie, trzeci samochód dla komisarza rządu w Łodzi, umeblowanie pokoi dla pułk. *Sławka* w prezydium Rady Ministrów itd.

Pos. *Pieracki* z wielkim naciskiem poruszył też sprawę 8 milj. na fundusz dyspozycyjny. Przy tej sposobności powiedział:

„Jeżeli marszałek *Piłsudski* oświadczył tutaj, że jego ręce nie śmierzają, czego nikt nigdy mu nie zarzucał, to nie pojmuję, dlaczego w naszą stronę rzucił zarzut, że nasze ręce śmierzają, jakkolwiek myśmy tych 8 miljonów nie dotykali.”

Oskarżyciel *Wwrzkwowski* ujął dzia-

łalność *Czechowicza* ze strony polityki gospodarczej, przedstawiając rzekome zasługi *Czechowicza* we właściwym świetle.

Oskarżyciel *Liebermann* wygłosił drugą bardzo mocną mowę, poświęconą przeważnie min. *Piłsudskiemu* i wykazującą, że *Piłsudski* zajął w Polsce stanowisko monarchy absolutnego, nieodpowiedzialnego i nietykalnego.

Odpowiedzialność człowieka tej miary, co *Piłsudski*, siłą faktu nie jest kwestją prawa, lecz kwestją siły.

Przemówienie swoje *Liebermann* zakończył w ten sposób:

„Kto łamie prawo u góry, niech nie sądzi, że zjawisko to zatrzymuje się na górze. Ono stacza się jak lawina i skończy się spustoszeniem a spustoszenie nazywa się bolszewizmem.”

Obróńca *Paschalski* i oskarżony *Czechowicz* przemawiali do godz. 4.30 po południu.

Do godz. 8 wiecz. była przerwa, poczem Trybunał Stanu zastanawiał się nad pytaniami.

O godz. 9.30 prezes *Supiński* odczytał 16 pytań. Idą one w tym kierunku, czy dowiedziono, że były otwierane kredyty, czy taki czyn stanowi przestępstwo konstytucyjne i czy *Czechowicz* jest winien tego przestępstwa.

Rzecz bardzo charakterystyczna, że w projekcie pytań, które przedstawiono Trybunałowi Stanu, było pytań 17 a jedno z nich brzmiało:

„Jeżeli *Czechowicz* jest winien, czy nie działał pod nieodpartym przymusem czynników trzecich.”

Jest bardzo znamienne, że Trybunał Stanu to pytanie odrzucił.

Nad 16 zgłoszonymi pytaniami rozwinęła się dyskusja oskarżenia i obrony, przyczem obrona zaproponowała tylko 2 pytania:

1. Czy *Czechowicz* dopuścił się umyślnego naruszenia ustawy skarbowej i

2. jeżeli jest winien, to czy i jakieje ulega karze.

O godz. 11 wiecz. obrady przerwano. Dalszy ciąg narad Trybunału Stanu dnia, w sobotę o godz. 10 rano. (w)

Wrażenia z Egiptu

(Korespondencja własna)

Kair, w czerwcu.

Przyjeżdżamy do Aleksandrii. Zdaleka widać wiele białych punktów, które okazują się budynkami, domami i wилami, ukrytymi w mnóstwie ogrodów i zieleni. Na spotkanie nasze wyszedł jeden ze znajomych — Egipcjanin i w jego towarzystwie opuszczamy port i mieszaemy się wkrótce z barwnym, ruchliwym i krzykliwym często tłumem. Co za rozmaitość ras, ubiorów i języków! Jeden z przechodniów rozmawia po włosku, drugi po angielsku a opodal jacyś brudasz klócą się w języku greckim. Wszyscy mówią podniesionym głosem, gestykulują lub nawet podsuwają pod nasze nosy swe różowe, czerwone i zielone turbany, które zdaleka już oślepiają oczy. Zawołowane kobiety chwytają nas za ręce, zaofiarowując na sprzedaż najrozmaitszą tandetę, którą radzi nie radzi musimy kupować.

Na peronie, przez który przechodzimy, aby wsiąść do pociągu, udającego się do Kairu, ze wszystkich stron otaczają nas sprzedawcy gazet. Powolnym krokiem przesuwa się Sudańczycy z białymi turbanami, Nubijczycy w obszernych szarawarach z koszykami pełnymi pomarańcz i bananów, dalej Murzyni o czarnych jak węgiel twarzach, wśród których lśkają tylko przeraźliwe białe białka oczu i zęby — słowem mieszani-na, jaką bodaj gdzie można tak łatwo dostrzec.

Jesteśmy w delcie Nilu. Podziwiamy go. Płynnie pomiędzy różowymi pasami, które oznaczają jego brzegi, a potem nagle rozlewa się w bezmiar szerokiej spokojnej wody. Dawni Egipcjanie nazywali go *Sibor*. Zrodził się ze lzy bogini *Izidy*, ze lzy — jak należy się domyślać — bardzo płodnej Wielkiej *Izisy*, która wśród tylu egoistycznych i złe usposobionych bóstw, jedyna, tak bardzo przejęta była miłością i litością, że gdy dziecko *Horusa* ugryzł w gardło jakiś zły bożek, *Izisa* je opatrzyła i uzdrowiła.

Pociąg zatrzymuje się. Czekam i nie wiem nawet na co. Egipskie słońce zbliża się ku zachodowi. O tym zachodzie słyszałem już wiele. Widziałem zachód słońca na Bliskim Wschodzie, we Włoszech, Francji i na morzu Północnym, lecz nigdzie nie zrobił na mnie tak wielkiego wrażenia jak tutaj. W Egipcie, gdy słońce zajdzie, widzimy na horyzoncie jaskrawe światło, które nie pochodzi od żadnego ciała niebieskiego a mimo to wysyła swe fale świetlane.

Wreszcie zapada noc. Na jakiejś stacyjce, której nazwy nawet nie zdołałem zapamiętać, wychylam się przez okno. Za budynkiem stacyjnym słychać przebiegające osły a w świetle latarni wolnym poważnym krokiem przesuwa się szereg wielbłądów z zielonymi tobołami na garbatych grzbietach.

W czasie wędrowek po świecie zauważyłem, że każde wielkie miasto przemawia innym głosem. Neapol — gwarem przenikliwym, który trudno zdefiniować, Rzym — tysiącem dzwonów, dbających o harmonję, co do Paryża — nie można powiedzieć, aby przypominał rytm wierszy *Racinea*, *Florenceja* — rytmicznymi dźwiękami, a Kair, jeden tylko na całym świecie Kair krzyczy na odległość i odzywa się do otaczającej go pustyni. Pustynia nie pozostaje bez odpowiedzi. Wysyła miastu swój pałący oddech a w czasie wiatru olbrzymie tumany kurzu i piasku.

Miasto wyrzuca znów na pustynię setki i tysiące swych mieszkańców i turystów, którzy pragną przypatrzeć się a może i poznać tajemnicę wiecznej walki pomiędzy śmiercią i odrodzeniem. Ruch wre tu na całej linii: bezustannie się szuka, kopie i odkrywa coraz to nowe miasta, ruiny, grobowce i świątynie. A w niewielkiej od nich odległości rozlega się ryk tygrysa lub chrapliwe, przerażające wy-cie chijeny.

Ale na to nikt nie zwraca uwagi. Egipt jest krajem, gdzie wszystko i wszyscy wierzą w nieśmiertelność zarówno ducha jak i ciała, czego naj-

lepszym dowodem jest również powrót tego kraju do życia cywilizowanego, które tak bujnie tu kwitło już w tych czasach, gdy cała Europa pogrążona jeszcze była w mrokach barbarzyństwa.

Jednym z dowodów tego odrodzenia jest też ogłoszenie w 1922 r. przez Anglię niezależności Egiptu, w rezultacie czego sultan Fuad I przyjął tytuł króla a energia, jaką posiadał Mehmed Ali i ojciec jego Jzmail jest wzmocniona u Fuada zamiłowaniem do kultury nowożytnej. Fuad I, jak napisał o nim pewien publicysta, jest równocześnie na stu różnych miejscach, gdyż pragnie dogonić to, co kraj jego w czasie dwu tysięcy lat utracił.

Taki też cel posiada obecna podróż jego po Europie. C. H.

KALENDARZYK

Sobota, 29 czerwca 1929.

Słońce: wschód 3.32 — zachód 20.19 — długość dnia 16 godzin 47 min.
Księżyc: wschód 23.55 — zachód 11.01 — przed ostatnią kwadrą.
Kal. rz.-kat.: Piotr i Paweł — jutro Emilia p.
Kal. słow.: Wyszomir — jutro Cichosław.

Zebrania

Dzisiaj o 20 Tow. Chirurgów i Ortopedów Polski Zachodni, w sali wykł. kliniki chirurgicznej U. P. w szpitalu Przemienienia Pańskiego, ul. Długa 1.
Jutro o 11 Zjedn. Podmistrzów Budowl. u p. Bayerowej, pl. Bernardyński.
o 11 Tow. Cech. Czel. Stolarskiej, w salce OO. Jezuitów
o 11 Związek Czeladzi Garncarskiej, u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8a.

Różne

Dzisiaj o 8 Tow. Hoł. Kanarków i Och. Ptaków Leśnych „Canaria” — wyjazd ze Starego Rynku na Miasteczko;
o 8.15 Koło Śpiew. im. Bol. Dembińskiego (prawy brzeg Warty), zbiórka w sali Domu Katolickiego na Śródcie (obchód 10-lecia);
o 8.45 Tow. Powst. i Wojaków (Śródmiście), zbiórka przed Nowym Ratuszem (z okazji obchodu S. P. P.);
o 9 Stow. „Samopomocy Narodowej” — zbiórka przed kościołem OO. Jezuitów (z okazji obchodu ukończonej Pogotowia Narodowego);
o 9 Związek Polskich Cechów Fryzjerskich i Perukarzy z okazji P. W. K. „Dzień Fryzjerstwa Polskiego” — zbiórka w sali p. Jarockiego, ulica Masztalarska 8a.
o 14 Chór Marjański przy kościele ks. ks. Salezjanów — wycieczka do o. grodu p. Godurkiewicza w Szelażu Zbiórka na dziedzińcu zakł. salezjańskiego ul. Wroniecka 9.
Jutro o 7 Tow. Bratnia Pomoc Pracown. Miejskich Zakładów Światła i Wody, zbiórka w gazowni miejskiej (wyjazd o 7.30 z orkiestrą do Debiny);
o 9 Kongres Stron. Narodowego rozpoczyna się solennym nabożeństwem w Kolegiale Farny. Kazanie wygłosi ks. prał. Prądzyński;
o 15 Tow. Marynarzy Rezerwy — zabawa w ogrodzie „Columbja”;
o 15 Polski Związek Krawców i Krawczyń Konf. — wycieczka na Miasteczko;
o 15.45 Stow. Młodzieży Polsko-Kat. (Zmartwychwstanie Pańskie) — zabawa w „San Domingo”;
o 16 w kościele Bożego Ciała konsekracja dzwonów przez J. E. ks. Bis kupa Dymka.

Pogrzeby

Dzisiaj: Śp. Czesława Turka o godz. 16.30 ul. Bukowska 9 — Śp. Janiny Poleckiej o godz. 16.30 z kapł. zakładu starców na Śródcie. — Śp. Józefy z Zielińskich Goracznikowej o godz. 18.30 z kaplicy Św. Józefa.

Marsz Warszawa — P. W. K.

Wczoraj o godzinie 13.18 z pod pomnika Kopernika w Warszawie wyruszyło 21 zawodników do marszu Warszawa — Poznań, P. W. K.

O godzinie 19.57 stanęli w Łowiczu, na pierwszym etapie. Na 16 kilometrów przed Łowiczem wycofał się 48-letni Sokołowski.

Piechurzy zamierzają przybyć do Poznania w poniedziałek w południe.

Stan pogody

Przewidywany przebieg stanu pogody na dzień dzisiejszy:

Na zachodzie zachmurzenie zmienne, pozatem pochmurno, z miejscowymi przejaśnieniami oraz przelotne deszcze. Temperatura bez większej zmiany. Naogół nieznaczny wzrost temperatury. Wiatry zachodnie i północno-zachodnie o szybkosci 3—5 m na sekundę. W godzinach rannych miejscami mglisto.

Pierwszy ogólnopolski zjazd kupców trzody i bydła

W dniach 28—30 czerwca r. odbywa się w Poznaniu I. ogólnopolski zjazd kupców trzody i bydła.

Uroczyste otwarcie zjazdu, na który przybyło około 70 osób z całej Polski, odbyło się w piątek 28 bm. w Białej sali Hotelu „Bazar”. Po powitalnym i inauguracyjnym przemówieniu p. St. Jankowiaka, prezesa poznańskiego związku dla handlu bydłem, przystąpiono do wyboru marszałka zjazdu, którym jednogłośnie obwołano p. prez. Ryniewicza ze Lwowa. Następnie przemawiali kolejno wszyscy obecni prezesi związków prowincjonalnych, reprezentanci władz, urzędów i organizacji bratnich oraz przybyli na zjazd goście z zagranicy, jak p. Saborski z Wiednia, pp. Abeles i Novak z Pragi i inni. Na zakończenie posiedzenia uchwalono wysłać depeczę holdowniczą do Prezydenta Rzplty oraz depeczę do ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego, ministra rolnictwa Niezabytowskiego i p. dr. Turkowskiego, dyrektora Państwowego Instytu

Eksportowego. Na tem zebranie zamknięto, poczem nastąpił wspólny obiad również w salach „Bazaru”. Po obiedzie odbyła się wspólna fotografja.

Dalszy ciąg obrad nastąpi dziś o godz. 11.30, przyczem wygłoszone będą niezwykle interesujące i aktualne referaty delegatów poszczególnych dzielnic. Po przedyskutowaniu zawartego w nich materiału nastąpi opracowanie statutu przyszłego centralnego związku kupców bydła i trzody R. P. Z kolei nastąpi uroczyste zamknięcie zjazdu, wieczorem zaś odbędzie się wspólne przyjęcie uczestników zjazdu i ich rodzin w „Bazarze”.

Niedziela — ostatni dzień zjazdu przeznaczona jest na indywidualne zwiedzanie Powszechnej Wystawy Krajowej. Najistotniejszym celem zjazdu jest połączenie luźnych związków w jedną sprężystą organizację. Zjazdowi obradującemu pod tak doniosłym gospodarzem hasłem, zasylamy życzenia nasze: „Szczęść Boże”.

Jako pismo, wychodzące 2 razy dziennie, Kurjer Poznański posiada największą liczbę czytelników w całej Polsce!

Ludzie chorzy na kamienie żółciowe i nerkowe, jak również i na kamień pęcherzową, na nadmierne wytwarzanie się kwasu moczowego i artretyzm powinni regulować funkcję kiszek, stosując naturalną wodę gorzką **Franciszka Józefa**. Długoletnie doświadczenia wybitnych praktyków lekarzy przekonują, iż woda **Franciszka Józefa** stanowi pewny, nadzwyczaj skuteczny i łagodnie działający środek przeczyszczający. Może on być zalecany także i u chorych z rupturą, rozpadlinami odbytu i przerostem gruczołu krokowego. Zadać w aptekach i drogerjach. np 11278

WIADOMOSCI POTOCZNE KRONIKA MIEJSCOWA

— **Związek Urzędników Kolejowych** komunikuje, że Ministerstwo Komunikacji uwzględniło jego wnioski o przyznanie ulg przejazdowych dla żon emerytów, którzy zawarli związek małżeński po przejściu w stan spoczynku. Ulgi przejazdowe przysługują również dzieciom z małżeństwa takiego rodzynym, lecz tylko do chwili śmierci ojca.

Z POMORZA

— **Sępólno.** (Wycieczka na P. W. K.) W dniu 20 bm wyruszyła do Poznania na P. W. K. wycieczka dzieci szkoły wydziałowej pod kierownictwem p. Dolewskiego. Nazajutrz wyjechała wycieczka dzieci szkół powszechnych powiatu sępoleńskiego w liczbie 150 pod nadzorem szeregu nauczycieli z p. rektorem Kalinowskim na czele.

— **(Aresztowanie truciciela.)** W Zborzu aresztowano pod zarzutem otrucia żony niejakiego Paczkowskiego, lat 52, który często będąc w stanie nietrzeźwym, odgrażał się żonie, że ją życia pozbawi. W 4 dni po weselu córki, Paczkowska wśród tajemniczych okoliczności zmarła, zaś mąż jej, jako podejrzanego aresztowano i odstawiono do więzienia śledczego w Chojnicach.

— **(Zjazd śpiewaków.)** W Więcborku odbyło się zebranie komitetu zjazdu śpiewaczego VII. Okr. Fom. Zw. Kół Śpiewaczy, celem ustalenia ostatecznego programu. W zjeździe który odbędzie się dnia 7 lipca r., z okazji 10-lecia istnienia „Lutni” wiecborskiej, wezmą udział niemal wszystkie chóry okręgu; ponadto za powiedział swoje przybycie prof. F. Nowowiejski z Poznania. Program jest następujący: Po przyjęciu chórów przyjezdnych na dworcu odbędzie się uroczysta msza św., poczem nastąpi oficjalne otwar-

cie zjazdu przez prezesa okręgowego p. Bruskiego; w godzinach popołudniowych odbędzie się koncert połączonych chórów okr. oraz popisy konkursowe chórów o nagrodę. Należy podkreślić, że połączone chóry odśpiewają m. i. pod batutą osobistą prof. Nowowiejskiego dwa utwory tegoż kompozytora, mianowicie: „Złamane Berła” i „Nasz Bałtyk”. (ws)

— **Grudziądz.** (Z wodociągów.) W nocy na 26. bm zarwała się jedna z głównych studzien wodociągów miejskich. Skutek był ten, że miasto do godz. 4 po poł. pozbawione było wody do użytku domowego; ludzie biegali więc z wiaderkami do Wisły i Trynki, by tam zaopatrzyć się w wodę, której wartość w takich warunkach się cenić nauczyli. W ciągu dnia wodociągi naprawiono.

— **(Wycieczka z Poznania.)** Dnia 26 bm. przybyła do Grudziądza wycieczka żeńskiego seminarjum nauczycielskiego im. Juliusza Słowackiego z Poznania; po zwiedzeniu miasta i jego zabytków udała się wycieczka w dalszą podróż do Chelmna a następnie na Hel.

— **(Parcelacja.)** Długość Gołębiego obszaru około 600 mórg, została rozparcelowana; utworzono osady przeciętnej wielkości 40—50 mórg i 280 morgowa resztkowa, którą nabył za 180 000 zł drogą przetargu dotychczasowy dzierżawca p. Umiński (x)

SPORT

Tennis

Mistrz. Anglii w Wimbledonie dobiega w grach pojedynczych końca Czwierćfinały przyniosły wyniki następujące: Tilden—Boussis 6:3, 9:7, 6:4; Cochet—Hennessey 6:1, 6:4, 9:7; J. Borotra—Allison 6:3, 6:1, 4:6, 6:3; Landru—Gregory 8:6, 6:4, 3:6, 6:3. Niespodzianką w grach pojed. pań było pokonanie d'Alvarez przez Mc. Ilquhan 4:6, 6:4, 2:6. (Radjo.)

Wioslarstwo

Regaty jubileuszowe WTW. w Warszawie rozpoczęły się w piątek. Odbyło się 31 przedbiegów. W I półfin czwórek ze sternikiem zwyciężył AZS. War w czasie 7:2.4; 2 BTW. w II. WTW w/o. W pierwszym półfin ósemek: 1 AZS. War. 6:47; 2 BTW. II 1. WTW 7:02; 2. Wisła. W dwóch bez sternika w I. półfin. Pozn. Klub Wiośl. 04 pokonał WTW. w czasie 7:45; w II. Gryf-Bgd. w/o. W jedynkach nowicjuszy: Kostka (Tryton-Pozn.) pokonał w ćwierćfinale Dobrowskiego (Płock). (Tel. wł. T. S.)

Z TEATRÓW

Teatr Wielki. Dziś, w sobotę opera Pucciniego „Jaskółka”. W niedzielę, 30 bm. opera narodowa „Zygmunt August” z p. Czarnieckim w partji tytułowej. W poniedziałek, 1 lipca balet-opera Nowowiejskiego „Tatry”.

Teatr Polski. Z powodu nadzwyczajnego powodzenia świetnej krotoczw. li Grzymały-Siedleckiego „Maman do wzięcia”, premjere komedji „Para nie para” odłożono; od dziś cały następny tydzień grana będzie bez przerwy „Maman do wzięcia”, koncertowo wykonana przez cały zespół.

Teatr Nowy. „Wesoła spółka” bawi publiczność znakomicie. Zwłaszcza komicznie poplątane sytuacje drugiego aktu oraz niebywale tempo aktu trzeciego, który dzieje się za kulisami teatru, wywołują huragany śmiechu i burzę oklasków. Przedstawienie urozmaicają produkcje najnowszych szlagierów. W rolach bystro podpatrzonych karykatur występują pp. Kowalikówna, Zeromska, Turowska, Balcerzak, Brodzkowski, Bystrzyński, Chmurkowski, Ilcewicz, Kwieciński, Kitka-Sokołowski i Tylczyński.

Teatr Rewja na P. W. K. („Dwór Hugera” ul. Śniadeckich 12) dziś i codziennie odegrana będzie wielka rewja p. t. „Kulig” z genialnymi Elna Gistedt, Władysławem Szczawińskim, Romualdem Gierasieńskim, Czesławem Skoniecznym, Eugenjuszem Koszutskim i innymi.

Dwa kapitalne zespoły baletowe Tarjany Wysockiej i Eugenjusza Koszutskiego. Przepyszne dekoracje i kostiumy według projektów najwybitniejszych polskich malarzy.

120 osób na scenie, przeszło 800 kostiumów. Pełna humoru konferencjerkę do tej wspaniałej rewji napisał autor „Dwóch panów B” M. Hemar.

Początek pierwszego przedstawienia o godzinie 7.15, drugiego o godz. 10.15

Bilety nabyć można wcześniej w składzie cygar u p. Zygarłowskiego, ul. Gwarna róg 27 Grudnia, i przy kasie teatru na P. W. K., a dla osób nie mających biletu wejścia na Wystawę w kasie teatralnej przy ul. Śniadeckich 12. z w 16 8767

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 28. 6. (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szterl. 43.25. Paryż za 100 złotych 286.50 Berlin za 100 złotych noty większe 46.82.5—47.22.5. wyplaty na Warszawę i Poznań 46.92.5—47.12.5, na Katowice 46.90 do 47.10. Nowy Jork za 100 złotych 11.25. Gdańsk za 100 złotych 57.75—57.90, teleg. wyplaty na Warszawę 57.73—57.87. Praga za 100 złotych wyplaty na Warszawę 377.72.5—379.92.5 Wiedeń za 100 złotych czek 79.55—79.83, banknoty 79.45—79.83, Zurych za 100 złotych 58.26.

GIEŁDY PIENIĘŻNE:

Kraków, 28. 6. (PAT.) Akcje: Bank Polski 161. Tohan 10.25 Zieleniewski 121. Elekrownia w Sierzy 60.

Lwów, 28. 6. (PAT.) Akcje: Bank Polski 160.50 Gazy wschodnie 22.50—22.75 —23. Tespy 132—134.

GIEŁDY TOWAROWE:

Warszawa, 28. 6. (PAT.) Zboże: — żyto kongresowe 28.25—28.50 Pszenica 47—48. Owies jedn 28—29 Mąka pszeniana 65-proc. 70—75 żytnia 42—43. Otręby żytnie 18—18.50, pszenne 18.50—19.50.

Lwów, 28. 6. (PAT.) Notowania bez zmiany.

Giełda warszawska

dnia 28 czerwca 1929 r.

Waluty Gotówka

Dol. Stan. Zjedn. tr. 8.88 sp. 8.90 kup. 8.86

Dewizy

Be. gja	tr	000.00	sp.	00.00	kup.	000.00
Kopenhaga	..	237.60	..	238.2)	..	237.0
Nowy Jork	..	008.90	..	008.92	..	008.88
Paryz	..	034.92	..	035.01	..	034.83
Praga	..	026.40	..	026.46	..	026.34
Szwajcaria	..	171.59	..	172.02	..	171.16

Papiery państwowe i obligacje

4% poz. inwest.	106.40	106.75	106.50
5% poz. premi. dol.	64.75	64.50	65.0
5% poz. kor-w	00.00	000.00	057.00
6% poz. dol.	000.00	0.00	083.50
10% poz. kol.	000.00	0.00	102.50

Akcje w złotych:

Bank Dysko towy	..	000.00	—	126.00
Bank Polski	..	000.00	—	113.00
Bank Zw. Sp. Zarobk.	..	000.00	—	078.50
Firley	..	0.00	—	046.50
Lilpop	..	000.00	—	029.00
Modrzejów	..	024.00	—	024.25
Rudzki	..	000.00	—	138.00
Starachowice	..	000.00	—	02.75

Pijcie zdrowotne
Piwo Grodziskie
Wszędzie do nabycia.
dp 6613



JA UŻYWAM KREDKI DO WARG TYLKO RAZ DZIENNIE!

Tak moja kochana, używam od pewnego czasu najidealniejszej, nowej kredki do warg OJA. Używam jej tylko raz dziennie podczas rannej toalety i mam pewność, że przez cały dzień me zachowają wygląd jednostajnie czerwony i świeży bez względu na to, co podczas dnia będą robiła.

Widzę, że mi nie wierzysz.

Proszę spróbuj raz tylko nie płamiącej kredki do warg OJA a przez cały dzień nie będziesz potrzebowała wogóle kredki do warg.

Wystarczy lekko przetrzeć wargi kredką do warg OJA, aby się przekonać, iż niema pod słońcem lepszej i praktyczniejszej kredki do warg.

OJA kredka do warg, nadaje wargom cudowną, gładką czerwień a co najważniejsze nie płami w żadnym wypadku.

Cena detaliczna 2 złote

Tp 16

MYDŁO TOALETOWE DRALLEGRO

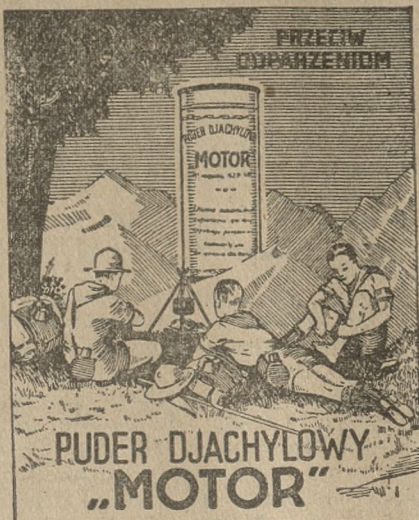
SZCZYT DOSKONAŁOŚCI

Krem do obuwia

„DERMASOL“

do konserwowania i czyszczenia wszystkich kolorów i gatunków skór i obuwia. Wyrób krajowy. Do nabycia w składach obuwia i drogeriach.

nr 2010



nr 11 143

ŁAŃCUCHY

Gall'a, Ewart'a, Fleyer'a

do samochodów, motocykli, traków, lokomotyw motorowych, walców szosowych, motorów Diesla, maszyn rolniczych, garbarskich, rusztów autom., transporterów, elevatorów, maszyn młynarskich etc. — Skład specjalny:

ROTAX

Warszawa, Niecała 1. Tel. 154-87.

Tw 2752

PRZY ZAKUPACH ZWAŻAJ
CZY JESTEŚ W SKLEPIE
POLSKIM I CHRZEŚCIJAŃSKIM!

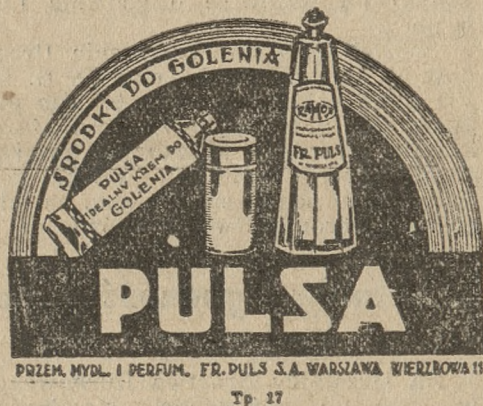
Regera

Proszecki Mydło

są

niedosięgniętej

jakości



PRZEM. MYDL. I PERFUM. FR. PULS S.A. WARSZAWA WIERZBOWA 11

Tp 17

Kuracja domowa Marjenbadzkim „Rudolfs-Quelle“

leczy skutecznie podagrę, reumatyzm, choroby nerek i pęcherza, także w wypadkach zastarzałych cierpień. Inform. bezpłatnie: Tp 18 Michał Kandel, Hurt. Wód Mineralnych Poznań, ul. Masztalarska 7, tel. 1895

Hotel „PRETORJA“ WARSZAWA, ZIELNA 17.

Trzy minuty od Dworca Głównego. Pokoje od 6 do 18 złotych. Telefony w pokojach, wanna.

Tw 2008

Przy hemoroidach, zatamowaniach w o-biegu krwi i zwężeniu arterji osiąga się zapomocą naturalnej wody gorzkiej „Hunyadi János“ bezwarunkowo konieczny lekki stolec! Inform.: M. Kandel, Poznań, Masztalarska 7, tel. 18-95. Tw 2781/2

Bridge — Elafoni
wyczerpujący podręcznik w układzie J. G. A., autora książki bridge'owego w „Kurjerze Warszawskim”, dla chcących się nauczyć grać w bridge'a, wyszedł z druku. Skład gł.: G. Szyling, Warszawa, Szpitalna 10. Tw 20



LUTZ LAKIERY

emaliowe i podłogowe

są

bezkonkurencyjnej jakości.

Tp 2848

Do nabycia we wszystkich składach farb.

JAN KARCZEWSKI

AUROZAURUS

Opowieść z naszych dni.
(Ciąg dalszy.)

83)

Wierzchołki sosen przysiadły ni-ziutko, aparat wzbijał się coraz bar-dziej. Na polanie pionowo zwrócone światło blitzerów samochodowych i ręcznych lampek towarzyszy Chle-bowa uformowały teraz wielką strzałę, wskazującą w ciemnościach pilotowi kierunek lotu.

Wschód x x x x x Zachód

Aparat robił teraz niewielkie koła, biorąc 100... 200... 300... 400... 500... 600... metrów — skakała wskazówka na wysokość ciomierzu. Pod skrzydłami szumiły jakieś nie-widzialne fale i balwany, chyląc ma-szynę na prawo i lewo. Polana, auta, i las zasunął się w sinej szarości. Tylko krwawa strzała znaczyła się na ciemnym bezpostaciowym tle pło-miennym znakiem.

Wschód x x x x x Zachód

Pilot wyrównał na siedmiuset me-trach, zmniejszył cokolwiek dopływ gazu w motorze i pomknął w bez-imienną przestrzeń.

Światła na dole, w tyle zgasły.

Pod chwiejącym się teraz w mroź nej otchłani Skrzypczakiem przesuw-ały się gdzieś na dole, jasne plamy pół, ledwo dostrzegalne nici dróg i szos, jaskrawe plamy miast i osiedli i połyskliwe tafle wód.

Lot trwał, zdawało się, bez końca. Gdzieś daleko, za niemi daleko ztyłu niebo bielalo, oni jednak, jakgdyby uciekając przed dniem, parli ciągle na zachodni ciemno-granatowy ką-t widnokregu.

Nakoniec jednak słońce zwyciężyło, zapalając potworny pożar na wscho-dzie. Ziemia jeszcze otulona była w pierzchających mrokach, przestworza jednak przesywały już pierwsze pro-mienie. Po chwili słońce zaczęło wi-docznie brać w swe posiadanie i tę śmieszna wklęsła miska, na której środku wisiał aparat, gdyż zaczęły co-raz i coraz wyraźniej wynikać kon-tury terenu i budowli, rzucające przed siebie długie ogony cieniów.

Ten niesamowity lot trwał już oko-ło sześciu godzin. Skrzypczak nieprzy-zwyczajony do prób tego rodzaju, o-padał z sił wyraźnie.

Mróz, przenikający górne warstwy, przenikał przez grube futro kombi-nezonu, docierał do wnętrza organiz-mu, szczyptał boleśnie w twarz, oczy, nos i uszy.

Kiedyż to się skończy?

Pilot, zauważywszy upadek sił doktora, podał manierkę.

Mimo wewnętrznego buntu prze-ciw dokonywanemu na jego osobie aktowi przemocy, Skrzypczak spróbo-wał zawartości. Był to koniak nawet bardzo dobry koniak. Dobroczynne ciepło przełkniętego płynu rozeszło się po całym ciele. No, teraz jakoś wy-trzymamy.

Pod niemi niepodzielnie zalegała równa jak stół płaszczyna, poprzeci-nana gęstą siecią kanałów, wyglądają-cych, jak wałki waty z powodu pa-sem mgły, unoszącej się nad wodą.

Aparat szybował teraz na wysoko-ści tysiąca metrów tak, że trudno było ustalić inne bardziej charakte-rystyczne szczegóły; gmatwanina szos i linii kolejowych znaczyła się wy-raźnie na zielono szarem tle ziemi.

Nareszcie.

Widocznie już. I tutaj jakaś kolej. Jakiś most, lasek. Parę domów. Płoty. Drogi i ścieżki. Motor ucichł. Pod skrzydłami skrzypiało powietrze — łądownali.

Po chwili koła namacały pierwsze kęsy ziemi. Skok, jeden, drugi. Na nowo puszczony motor prowadził już teraz aparat po trawniku lotniska, maleńkiego jak plac tenisowy.

Z willi, położonej pomiędzy drze-wami, wybiegali ludzie.

Skrzypczaka wyniesiono prawie z siedzenia. Pilot rozprostowywał zgra-białe członki.

— Gdzie jestem? — spytał doktor.

— Wszystko jedno, — odpowiedział pilot łamanym językiem rosyjskim — chodźmy do domu ogrzać się trochę. Z oczekującymi na lotnisku ludź-mi wdał się pilot w długą i pełną o-żywionych gestów i potakiwań roz-mowę, językiem podobnym ni to do niemieckiego ni do angielskiego. Byli to członkowie holenderskiej grupy Czang-Lu.

W domu, po rozebraniu się z futer, posadzono doktora przy stole, gdzie wypił zresztą z najwyższą przyjem-nością porządna porcję doskonałej ka-wy, zjadł niezliczoną ilość bułek, jaj i szynki. Przy śniadaniu towarzy-szył mu tylko pilot, jedyny człowiek, z którym zresztą mógł się rozmówić łamanym językiem rosyjskim.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KURJER WYSTAWOWY

Informator

UROCZYSTOŚCI, ZJAZDY, WYCIECZKI w dniu 29 czerwca

- 7,25 przyjazd wycieczki dziennikarzy zagranicznych z Berlina.
8 msza św. na intencję zjazdu pracowników S. A. Drukarnia Polska w Poznaniu, kościół św. Marcina.
9 wszechpolski zjazd fryzjerów, zbiórka w lok. p. Jarockiego, Masztalarska 8a.
10 otwarcie wystawy hodowlanej przez min. rolnictwa p. Niezabytowskiego, P. W. K. teren „E”.
10 otwarcie zjazdu urzędników gospodarczych, kino „Metropolis”.
10 otwarcie ogólnopolskiego zjazdu dziennikarzy i publ. gospodarczych, Izba przem.-handlowa.
10 otwarcie zjazdu kupców podróżujących restauracja „Boulevard”.
11 msza polowa, boisko Sokoła.
12 pochód uczestników wszechp. Złotu Sokołów przez miasto.
15 ćwiczenia publiczne Sokołów, boisko Sokoła.
17 krajowe zawody konne i hunter show, hippodrom.
21 „Zaślubiny Wisły z Bałtykiem” (premjera), arena P. W. K.
22,30 Ognie sztuczne, Arena P. W. K.
w dniu 30 czerwca
8 zjazd głuchoniemych, lokal p. Jarockiego, Masztalarska 8a.
10 obrady zjazdu fryzjerów, sala p. Jarockiego, Masztalarska 8a.
12 akademja zjazdu Adwokatów Polskich Słowackiego 19-21.
12 otwarcie sejmiku cechów piekarskich Ziemi Wielkopolskiej, sala ogrodu zoologicznego.
15 ćwiczenia publiczne Sokołów, boisko Sokoła.
17 krajowe zawody konne i hunter show, hippodrom.
21 „Zaślubiny Wisły z Bałtykiem”, arena P. W. K.

KALENDARZYK

- 30 czerwca d. c. wszechsłowiańskiego zlotu sokolstwa, krajowe zawody konne, zjazd piekarzy, zamkn. zjazdu głuchoniemych. Na arenie P. W. K. widowisko „Zaślubiny Wisły z Bałtykiem”, zjazd związku adwokatów polskich.
1 lipca przybycie piechurów z Warszawy na P. W. K., d. c. zjazdów wyżej wymienionych.

CENY

Wstęp na Wystawę

bilet jednorazowy — 4 zł. rodziny z conajmniej 5 osób (wykaz osobisty) od osoby — 2 zł. studenci i żołnierze — 2 zł. wycieczki szkolne ponad 50 osób od osoby — 1 zł. dzieci poniżej 15 lat w tow. rodziców — 1 zł. bilet tygodniowy — 15 zł. bilet miesięczny (z fotografią) — 20 zł. bilet stały dla głowy rodziny (z fot.) — 40 zł. dalsza legitymacja dla członka rodziny (z fotografią) — 30 zł. wystawa sztuki (osobno) — 1 zł. wystawa łowiecka (osobno) — 1 zł. wycieczki zwyczajne od osoby — 2 zł. palmiarnia (osobno) dorosli — 1 zł. dzieci 50 gr. — Bilety stałe upoważniają do wolnego wstępu na wystawę sztuki, wystawę łowiecką i do palmiarni. — Od godziny 18 cała P. W. K. — 50 gr. w niedziele i święta 1 zł. dzieci 50 gr.

WYSTAWA OTWARTA CODZIENNIE

od godziny 9—23 Pawilony zamyka się o godz. 19. Część terenu zachodniego o „Wesołe miasteczko” do godz. 4 rano. — Kasy przy ul. Wyspiańskiego zamyka się o godzinie 1.

PRZEWODNICZY

„Studenckie koło do przyjmowania wycieczek”, gmach P. W. K. O., Bukowska 1 (8—21). — Centralne biuro wykwalifikowanych przewodników (obce języki) Pawilon 20, obsługi publ. tel. 73-33; na terenach roln. pawilon 51, tel. 72-33.

BILETY KOLEJOWE

Polskie biuro podróży „Orbis”. — Pawilon 20, obsługi publ. tel. 74-60. — Pawilon Min. Komunikacji tel. 71-93.

Kwatery prywatne

I klasa jedno łóżko — 12 zł. dwa łóżka — 16 zł.; II kl. 10 i 14 zł.; III kl. 8 i 11 zł.; IV kl. 6 i 8 zł.

W razie pobytu lokatora przez jedną dobę, ceny podwyższa się o 50%. Rabaty przy pobycie lokatora ponad 3 doby 10%, ponad 7 dob 20%, ponad 14 dob 30%, ponad 6 tygodni 40%.

Komunikacja w mieście

Tramwaj 25 gr., autobus 30 i 40 gr.

WALUTY

W dniu wczorajszym na giełdzie warszawskiej płacono: 1 dolar = 8,86 zł.; 100 koron czeskich = 26,35, 100 franków francuskich = 34,81, 100 marek niemieckich = 211,66.

Adresy

gości na P. W. K. str. 15.

Premjowanie na wystawie hodowlanej

Komitet sędziów na wystawie zwierząt hodowlanych na P. W. K. rozpoczął swoje prace już wczoraj. W dniu dzisiejszym wyniki premjowania przedłożone będą do zatwierdzenia Zarządowi Głównemu Powszechnej Wystawy Krajowej, poczem podane będą do ogólnej wiadomości.

W dziale koni pracuje sześć oddzielnych komisji. Przewodniczącym wszystkich komisji jest p. St. hr. Łącki z Posadowa. Członkowie komisji:

Hr. Dzieduszycki Władysław, Jezupol woj. Stanisławowskie; Poklewski-Koziół Zdzisław, Stadnina Państw. Janowo Podlaskie; Mjr. Korbel, Sieraków, pow. Międzybóże, Stadn. Państw. Og.; Ks. Lubomirski Stefan, Kruszyca p. Kłomnice; Szuch, Naczelnik Wydziału Min. Roln. Warszawa; Kiersnowski Stanisław, Warszawa, Tow. Wyścigów Konnych; Bzowski Władysław, em. pik., Kraków, Kanoniczna 19; Dyr. Land, Państw. Stad. Ogierów Gniezno; Dyr. Nasarzewski, Bogusławice p. Wolbósz; Jędrzejowicz, Dylągówka p. Hyżne; Wężyk Józef, Rogaszyce p. Kochłowy pow. Ostrzeszów; Poklewski-Koziół Witold, Mniszków p. Sulejów z Radomska; Dyr. Prądzyński, Stadn. Państw. Ogier., Łąck; Dr. Chosłowski, Czarnosyad p. Koźmin; Raszewski Gustaw, Jasień p. Czempin pow. Kościan; Olszewski Włodzimierz

Maj. Gromnik pow. Tarnów; Hr. Jan Florjan Zamojski, Trzebin p. Maguszczy; Prof. Prowocheński, Kraków (Uniw.); Prof. dr. Runge w Poznaniu (Uniw.); Płk. Rozwadowski, Warszawa, Min. Spraw Wojsk.; J. Krzymowski, Wierzbie p. Sempolno; Płk. Studziński Zygmunt, Poznań Wlkp. Izba Roln.; Płk. Rabiński, Poznań, Komisje Remontowe nr. 2.

W dziale hodowli bydła przewodniczącym wszystkich komisji sędziowskich jest prof. Różycki z Dublan. W komisji dla bydła czerwonego są panowie: prof. dr. Adametz z Wiednia, Z. Ichnatowicz z Warszawy i prof. Zabielski z Puław. W komisji dla bydła nizinnego panowie: Szczypiorski z Zawieprzyc, Tachert, dr. Sondermann z Wyszyn, Szczepiński z Torunia, Szczepkin-Korotow z Warszawy i prof. Rogoziński z Cieszyna. W komisji dla bydła symentalskiego prof. dr. Markowski ze Lwowa, rektor akad. med. wet. i p. Buszyński z Małopolski.

W dziale hodowli trzody chlewnej przewodniczą komisji sędziów prof. dr. K. Malsburg z Dublan. W skład komisji wchodzi panowie: insp. Z. Jasielski z Poznania, Czarnowski z Młokoszyna i inż. Ciemniński ze Lwowa.

Komisji sędziów dla oceny owiec przewodniczą prof. dr. J. Rostafiński i prof. dr. Pańkowski z Poznania.

Pożegnanie wycieczki urzędników czechosłow.

Wycieczka urzędników czechosłowackich opuszcza dzisiaj Poznań, udając się do kraju pociągiem pospiesznym na Katowice o godzinie 1,20 w nocy.

Zarząd Koła Stowarzyszenia Urzędników Państwowych przy D. O. K. VII prosi członków, oraz bratnie organizacje urzędnicze z Poznania o wzięcie udziału w pożegnaniu gości Czechosłowacji. Zbiórka na pół godziny przed odejściem pociągu, na odnośnym peronie Dworca Głównego.

Strzelanie o godność króla kurkowego

Na strzelnicy Bractwa Kurkowego w Szelągu ożywione strzelanie. Rywalizują okręg śląski z okręgiem poznańskim. Codziennie przybywają nowe zastępy zawodników z poszczególnych okręgów.

Szczególnie w czasie świąt 29 i 30 bm. zapowiedziany jest liczny przyjazd z różnych okręgów z całej Polski. Zainteresowanie na strzelnicy obecnie jest b. znaczne.

Imponują wysokowartościowe premje i efektowne żetony, a szczególnie premja tarczy Prezydenta Rzeczypospolitej w postaci srebrnego pucharu, premja tarczy Prezydenta Rataj-

skiego również puchar srebrny itd. Na tarczę Bractwa Kurkowego — Poznań wyznaczonych jest 50 premji srebrnych, zaś na tarczę kupaectwa i rzemiosła wyznaczono 40 nagród w postaci różnych przedmiotów.

Poza tem wyznaczono 35 żetonów na tarczę pamiątkową P. W. K. Na innych tarczach wyznaczono wysokie odznaczenia w postaci gotówki, lub odznak jubileuszowych.

Od poniedziałku rozpoczyna się strzelanie o godność króla publieuszowego Bractwa Kurkowego w Poznaniu z okazji 675 letniego istnienia wspomnianego Bractwa. Dla króla jubil. przeznaczono b. wartościową szczerozłotą odznakę. Wszyscy członkowie będą mieli zatem sposobność zabiegania o godność króla, który panować będzie w Bractw. Kurk. — Poznań, przez 25 lat.

O ile pogoda dopisze, to dziś i jutro na Szelągu w Ogróźnie przegrwać będzie orkiestra wojskowa, dzieci zaś zabawi wspaniała karuzela.

Wstęp dla członków i ich rodziny wolny, goście płać 30 gr.

Głosy francuskie

W prasie francuskiej najrozmaitszych odłamów nie przestają ukazywać się artykuły o naszej Wystawie.

Ostatnio „Figaro” umieścił obszerny artykuł Stefana Aubaca p. t. „Święto pracy w Polsce”, podkreślając doniosłość wystawy dla stwierdzenia olbrzymich postępów, dokonanych przez Polskę na drodze prze-

GODNE WIDZENIA

Katedra 10—17, w niedziele 12—14 i 15—17; Ratusz (9—18; w niedziele 10—13); Ogród Zoologiczny (7—19); karmienie dzieci zwierząt codziennie o godz. 17 za wyjątkiem sobót, podczas pogody popołudniu koncert wojskowy. Zamek (8—18).

POTRZEBNE ADRESY

Adresy gości P. W. K.: Administracja „Kurjera Pozn.” św. Marcin 70, tel. 14-76.
Automobilklub Wlkp., Kantaka 1, tel. 33-39
Biuro Kwaterników, Dworzec zachodni, ul. marszałka Focha, tel. 77-50.
Biuro rzeczy zgubionych i znalezionych na P. W. K., ul. marszałka Focha 42, tel. 72-30.
Biuro potwierdzeń żniwek kolejowych, paw. 20, tel. 72-31.
Dyrekcja PWK, Grunwaldzka 22, tel. 71-71, Główna Poczta, ul. Poczтова 6, tel. 14 44
Hippodrom, Grunwaldzka, tramwaje 6 i 7
Informacja na P. W. K., paw. 20, tel. 72-31
„Kolo Towarzystwa” ul. Nowa 7/8, tel. 11-70.
Komenda policji, ul. 27 Grudnia, tel. 21 21.
Łazienki na Warcie, Droga Dembińska, tel. 18-76.
Pogotowie lekarskie, Poczтова 30, tel. 55-55.
Przechowalnia dzieci na P. W. K., pawilon 34 (9—19).
Urząd pocztowo-tel. Poznań-Wystawa, paw. 35, teren „E”, tel. 76-08.
Wielkopolski Związek Popierania Turystyki, ul. Bukowska 3, tel. 79-42.

mysłowej i gospodarczej od chwili odzyskania przez nią niepodległości. Podobny artykuł pobra Charles Henry ukazał się w „Ere Nouvelle”. Ponadto wyczerpujące artykuły o Wystawie umieściły liczne pisma prowincjonalne, jak „Le Petit Niçois”, „Le Petit Var”, „Le Bien Public”, „L'Avenir d'Arras”, „Le Telegramme des Vosges”, „Pismo „L'Europeen” zamieściło entuzjastyczny artykuł o Powszechnej Wystawie Krajowej, pobra znanego na gruncie poznańskim p. Omer Neveux.

Broszurka informacyjna o P. W. K.

Nakładem Powszechnej Wystawy Krajowej i drukiem Drukarni Polskiej T. A. w Poznaniu wydano 16-stronnicową broszurkę informacyjną o P. W. K.

Pożyteczna ta broszurka, odbita na dobrym papierze, zawiera praktyczne szczegóły i objaśnienia, związane z wyjazdem do Poznania i pobytom na P. W. K. Poszczególne rozdziały broszurki brzmią: „Ulgi kolejowe przy przejazdach pojedynczych, zbiorowych i przy przejazdach grup młodzieży szkolnej”, „Bilety okręgowe”, „kwatery”, „wyżywienie”, „Ceny biletu na P. W. K.”, „Najważniejsze adresy”, „Biura obsługi publiczności”, „Atraksje i widowiska” oraz „Wydawnictwa na P. W. K.”

Broszurka ta ze względu na swoją wartość informacyjną winna się znaleźć w ręku każdego, który zamierza zwiedzić Wystawę.

Z lotnetką na P. W. K.

Koncert nad koncertami

Na terenach rolniczych P. W. K. przygotowania do otwarcia wystawy zwierząt.

W głównej alei widzi się szczęście zadowolonych i ogorzałych panów w nieprzemakalnych płaszczach „Burbery” i zielonawych, filcowych kapeluszach. To wystawcy i właściciele rasowych biegunów, mlecznych krów, owiec o tegiem runie i spasionych świń.

Zony i córki zadowolonych i ogorzałych panów biorą również czynny udział w wystawie hodowlanej. Prezentują koguty, kury, kaczki, perlice, gęsi i gołębie.

Olbrzymi namiot mieści długie stoły z tarcic, obstawione metalowymi kłatkami z okazami.

Wystawę drobiu i drobny ogładam z przyjaciół.

Hałas nadzwyczajny. Mimo posiadania świeżej wody i pokarmu, ptactwo udiera się w niebogłosy. Koguty pieją przeraźliwie, kury gdaczą, gęsi gęgają itd.

Oglądamy zawartość poszczególnych klatek.

Są polskie zielononóżki z białym upierzeniem, są tegoroczne, 4½ miesięczne orpingtony, które już składają jaja, są czubatkki, jest kogut japoński „Yokohama”, są białe perlice, są indyki „Mamuty”, są kaczki, stojące prawie pionowo, jest gęś z garbem na dziobie.

Gołębie są przeróżne: peruki, garlacze, srebrniaki czyli siwki, pawiki, rysie, rollery i turbity.

Wszystko gęga, kwacze, gdacze, pieje i grucha.

Wychodzimy z olbrzymiego namiotu. Rozkładam plan P. W. K. i chce zorjentować się co do dalszej wędrówki.

— Wiesz, ten namiot to „hala koncertów i zjazdów”, numer 99.

— Co, dziwisz się? Nie słyszałeś muzyki?

Mix.

Mur. Goślina

Agencję „Kurjera Poznańskiego” w Mur. Goślinie, przejmuje z dniem 1 lipca 1929 r., p.

Franciszek Garstkiewicz Murowana Goślina ul. Podgórna nr. 66.

Zamówienia oraz przedpłatę na lipiec i dalsze miesiące uskuteczniać prosimy tylko u p. Garstkiewicza. Pomyślna nowa agencja przyjmuje abonament i ogłoszenia po cenach oryginalnych bez żadnych dopłat. Dostawa gazety odbywa się jeszcze tego samego dnia.

Kolonje letnie

Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Dnia 23 czerwca odbyło się w Warszawie zebranie Centralnego Komitetu Kolonij Letnich Związku Obrony Kresów Zachodnich. Relacje delegatów poszczególnych komitetów wojewódzkich wykazały, że dotychczasowe starania o organizację kolonij nie wydały niestety zadowalniających rezultatów. Na 13,500 zgłoszonych dzieci, Związek O. K. Z. posiada dotychczas pomieszczenie zaledwie na 5,000 dzieci. Po obszernej dyskusji uchwalono dążyć wszelkimi staraniami, aby jeszcze w ciągu lipca znaleźć dla pozostałej ilości dzieci odpowiednie pomieszczenie. Powzięta w tym celu uchwała brzmi dosłownie, jak następuje:

Ze względu na specjalnie ważne powody, zmuszające Związek O. K. Z. do bezwzględnego przyjęcia dzieci w ilości nadziałem przewidzianej, zważywszy jednocześnie ciężką sytuację finansową — Zjazd Komitetu Centralnego uchwała:

1. przeprowadzić w najbliższym czasie na terenie całego państwa specjalnie wyteżoną agitację za zwiększeniem nadziału na miesiąc sierpień,
2. wydać w tym celu odezwę do społeczeństwa drukowaną w całej prasie,
3. rozpowszechnić celowo i natychmiast druk sprawozdawczo-agitacyjny,
4. wezwać wszystkie środowiska do oszczędnej gospodarki na kolonji w celu powiększenia liczby zgłoszeń na miesiąc sierpień,
5. ograniczyć akcję przyjęcia dzieci nadewszystko do zapewnienia pobytu dla dzieci z Niemiec, Gdańska i G. Śląska.

Ponadto zebrani przyjęli projekt instrukcji dla kierowników kolonij zbiorowych oraz termin następnego zebrania Komitetu Centralnego, wyznaczony na dzień 21 lipca r. b. Apellem do przedstawicieli komitetów wojewódzkich o jak najbardziej wyteżoną akcję w kierunku uzyskania pomieszczenia dla wszystkich zgłoszonych na rok bieżący dzieci zakończono zebranie Komitetu Centralnego.

Nie wątpimy, że apel ten odbije się pożądanym echem w całym społeczeństwie polskim. Prowadzona od r. 1923 przez Związek O. K. Z. akcja kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i G. Śląska i jej niebawomy rozwój, w ciągu niedługiego stosunkowo czasu świadczy najlepiej, jak dalece akcja ta odpowiada najistotniejszym potrzebom. Dla dziecka polskiego z Niemiec i Gdańska pobyt na kolonji letniej Związku O. K. Z. w Polsce stanowi — poza wypoczynkiem — niesłychanie doniosły czynnik narodowo-wychowawczy; dla dzieci z polskiego G. Śląska posiada ona to samo znaczenie, a poza tem — jak z dotychczasowych doświadczeń wynika — wpływa bezpośrednio na kształtowanie się stosunków politycznych w województwie śląskim. Wprawdzie ofensywa szkolna „Volksbundu” na G. Śląsku załamała się już w ubiegłym roku, czego dowodem korzystny dla polskości wynik ostatnich wpisów szkolnych. Ale po tej klęsce niemieckiej należy się spodziewać nowych, zdwojonych wysiłków w kierunku wciągnięcia dziecka polskiego do szkoły mniejszościowej. Zresztą pamiętać trzeba i o nadchodzących wyborach do sejmiku śląskiego.

Z tych wszystkich względów akcja kolonij letnich Związku O. K. Z. ma w roku bieżącym szczególnie doniosłe znaczenie. To też Komitet Centralny Kolonij Letnich Związku O. K. Z. ufa, że w staraniach swoich napotka na życzliwe stanowisko i daleko idące poparcie ze strony całego społeczeństwa polskiego.

Nawrócenie się protestanckiego profesora

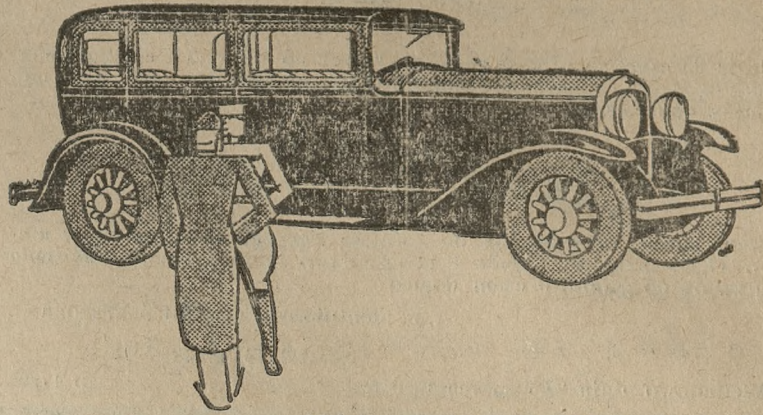
Protestant Robert Howard Lord, profesor uniwersytetu Harvard przed kilku tygodniami otrzymał w Bostonie święcenia kapłańskie. W czasie konferencji wersalskiej był on doradcą technicznym delegacji amerykańskiej. Po powrocie do Ameryki wycofał się zupełnie z życia publicznego i poświęcił się studjom nad teologią katolicką. Arcybiskup z Bostonu udzielił osobiście święceń kapłańskich wybitnemu konwertyście.

Adresy gości P. W. K.

- Z Białej:**
Ehrenkreutz Zygmunt, „Royal“.
- Z Bielachowa:**
Szułdrzyński Marjan i Stan., „Polonia“.
- Z Blizn:**
Borowicz, „Francuski“.
- Z Bondeca p. Wyrzyk:**
Cerejewska Julanna, „Royal“.
Cerejewski Bernard, „Royal“.
- Z Budziszyna:**
Jannack Gustaw, „Polonia“.
- Z Brońca p. Puławy:**
Zawadzki Aleksander, z żoną „Royal“.
- Z Briesing:**
Barth Ernst, „Polonia“.
- Z Bydgoszczy:**
Mietlicki Mieczysław, „Britania“.

- Z Chelma:**
Sałęga Wiktor, „Wiktorja“.
- Z Chrudzima:**
Vonasek Rudolf, „Wiktorja“.
- Z Cieszyzna:**
Halama Józef, „Wiktorja“.
- Z Czechosłowacji:**
Prarażnikowa Marja, „Polonia“.
- Z Częstochowy:**
Barmet Karol, „Britania“.
Hauptmann Leon, „Britania“.
Kasiński W., „Wiktorja“.
Zawadzki Rajmund, „Britania“.
- Z Francji:**
Charles Gabriel, „Polonia“.
- Z Gałowa:**
Hr. Mycieski Michał, „Bazar“.
- Z Gdańska:**
Mitnicki Mieczysław, „Bazar“.
- Z Grodna:**
Leonowicz Wincenty, „Wiktorja“.
- Z Królewskiej Huty:**
Piątkiewicz Antonina, „Polonia“.
- Z Jarosławia:**
Kans, „Francuski“.
- Z Kamienia — Koszyrskiego — Polegia:**
Groch Michał, „Wiktorja“.
- Z Karwina:**
Ks. Mault Karol, „Britania“.
- Z Katowic:**
Grażynski z żoną, „Francuski“.
Korfanty Wojciech, „Bazar“.
Kowalczyk, „Francuski“.
Sobotta Stanisław, „Wiktorja“.
Zytmirski Wojciech, „Britania“.
- Z Kielc:**
Hausenbein Gabryel, „Polonia“.
- Z Kowna:**
Butler Konstanty, „Royal“.
Szmidt Stanisław z żoną, „Royal“.
- Z Krakowa:**
Dr. Adler z żoną, „Francuski“.
Prof. Chrzanowski z żoną, „Royal“.
Folkierski W., „Royal“.
Dr. Habuda z rodziną, „Francuski“.
Jagnięska Julja, „Bazar“.
Prof. dr. Nowak, „Wiktorja“.
Dr. Oberlander Natan, „Polonia“.
Rozwadowska Orszula, „Polonia“.
Stroński Stanisław, „Polonia“.
Tesarz Stefan, „Wiktorja“.
Wróblewski Kazimierz, „Wiktorja“.
- Z Krerowa:**
Rybiński Adam z bratem, „Royal“.
- Z Lubelskiego:**
Piechowski Kajetan, „Polonia“.
- Z Lublina:**
Rettinger Edward, „Polonia“.
- Z Lwowa:**
Rektor dr. Markowski, „Wiktorja“.
- Z Lochowa:**
Hr. Kurnatowski Eryk, „Bazar“.
- Z Łodzi:**
Dr. Grutzmann Józef, „Continental“.
Krotoszyński Józef, „Polonia“.
Neumann z żoną, „Francuski“.
Śliwiński Kazimierz, „Royal“.
- Z Marcinkowa:**
Jaczyńska Helena, „Bazar“.
- Z Mieczynicy:**
Chrzanowski Janus, „Continental“.
- Z Myszkowa:**
Steinhagen Aleksander, „Polonia“.
- Z Paryża:**
Brunet E., „Polonia“.
Brunet Hyacinthe, „Polonia“.
- Z Piotrkowa:**
Ziółkowski Stanisław, „Royal“.
- Z Pobylkowa p. Serock:**
Dłużewski Karol, „Royal“.
- Z Pomarzan:**
Wabczyński, „Francuski“.
- Z Prażki:**
Fucikowa Olga, „Polonia“.
- Z Radomia:**
Bagniewska Marja, „Royal“.
Bagniewski Leon, „Royal“.
Sołtyk Stefan, „Royal“.
Zdzitowiecki Zdzisław, „Royal“.
Stępię Stefan, „Britania“.
- Z Rawy Mazowieckiej:**
Najnis Paweł, „Francuski“.
- Z Rzeszowa:**
Czechnicki Antoni z żoną, „Royal“.
- Z Rzymu:**
Gorini Aleksander, „Polonia“.
- Z Sepolna:**
Bigalke Ehrhard, „Royal“.
- Z Stupówka:**
Bigalke Henryk, „Royal“.
- Z Sosnowic:**
Libiszowski Teodor, „Bazar“.
- Z Starogardu:**
Szulc Antoni, „Britania“.
- Z Strzałkowa:**
Krudzielski Zdzisław, „Royal“.
- Z Strzebielna:**
Dąbrowski Stefan, „Wiktorja“.
- Z W. Strzelc:**
Denimirski Wiktor, „Continental“.

NIGDY NIE MOZE JEDNOLITA KAROSERIA UTRACIĆ SWOJĄ CICHOSĆ



Należy zmusić nowy 'Dodge Brothers' Six' aby całą siłą swego potężnego 6 cylindrowego motoru przejechał zię i wyjeżdżone drogi i przez teren pozbawiony dróg — wypróbujecie hydrauliczne hamulce gdzie i kiedy wam się podoba. Jedźcie nowym 'Dodge Brothers' Six' — gdzie i jak chcecie — tysiące kilometrów, rok za rokiem... i jego jednolita karoserja będzie w końcu tak samo niezwyta, tak wyprężona, tak bezszelestna, jak była na początku. Gdy jednolita karoserja jest nowym systemem budowana. Bez oddzielnych części, silna, z jednego kawałka. Jest ona tak ściśle złączona z podwoziem, że cały wóz zyskał na mocy i trwałości. Tylko 'Dodge Brothers' Six' ma taką karoserję. — Patrzcie - zbadajcie sami natychmiast!

OBEJRZYJCIE 'DODGE BROTHERS' SIX

Generalna Reprezentacja: S. Zmigrod, Katowice, ul. Piłsudskiego, Danzig, Koblenmarkt 12
Reprezentacja: Władysław Kozłowski, Kraków, Rynek 34; Auto-Service, Lwów, Plac Smolki 5; Alexander Hapke, Poznań, ul. Fredry 12
DODGE BROTHERS' MOTOR CARS. DIVISION OF CHRYSLER MOTORS, DETROIT, MICHIGAN

nr 10 828

Z Styszyniec p. Bielsk:
Kowalewski Piotr, „Royal“.

Z Torunia:
Lubanka, „Francuski“.
Dr. Strusiewicz, „Francuski“.

Z Warszawy:
Jaxa-Bąkowski W., „Royal“.
Bochenek z żoną, „Royal“.
Chaciński Józef, „Royal“.
Ks. Czetwertyński Sew., „Bazar“.
Dąbrowski Lucjan, „Polonia“.
Gen. Dowbór-Muśnicki, „Francuski“.
Dzieduszycki Aleksander, „Bazar“.
Dr. Gluziński Tadeusz, „Bazar“.
Ks. Prałat Godlewski M., „Royal“.
Gutmann, „Francuski“.
Jakubowski Mieczysław, „Royal“.
Jensz Roman, „Polonia“.
Karlowski Kazimierz, „Britania“.
Kiltynowicz Zygmunt, „Polonia“.
Kozicki Stanisław, „Bazar“.
Kurnatowski Eryk, „Royal“.
Mrozowski Feliks z rodziną, „Continental“.
Niezgodka Władysław z żoną, „Royal“.
Plaskacewicz Bazyli, „Polonia“.
Raczkowski Feliks, „Royal“.
Rossmann Henryk, „Royal“.
Rotwand Andrzej, „Bazar“.
Hr. Rzewuska Janina, „Bazar“.
Sauber Bernard, „Polonia“.
Schnajder Franciszek, „Polonia“.
Sieroszewski Władysław, „Wiktorja“.
Dr. Stępowski Marjan, ul. Różana 4a u p.
red. Leonarda Borkowskiego.
Wdowiński Stanisław, „Britania“.
Wyszyński Witold, „Polonia“.
Zalewski Stanisław, „Bazar“.
Zapolski Gracjan, „Britania“.

Z Wadzewa p. Łask:
Hoffmann Kazimiera, „Royal“.
Hoffmann Tadeusz, „Royal“.

Z Wejherowa:
Krauze Jan, „Wiktorja“.

Z Wilna:
Prof. Zwierzyński, „Royal“.

Z Włocławka:
Plaun, „Francuski“.

Z Zamościa:
Koncewicz, „Francuski“.

Ze Żnina:
Bross z żoną, „Francuski“.

Z Wyższych Kursów Ziemiańskich we Lwowie

Dyrekcja Wyższych Kursów Ziemiańskich we Lwowie, ul. Kochanowskiego 63 zawiadamia nas, że wpisy na nowy rok szkolny 1929-30 już się rozpoczęły i trwać będą do 15 września. Zgłoszenia pisemne z dołączeniem świadectwa z ukończonej szkoły średniej ogólnokształcącej i metryki chrztu nadsyłać można pod adresem sekretariatu (ul. Kochanowskiego 63).

Do Zarządu Kursów Maturyckich „WIEDZA” w Krakowie

ul. Studencka 14. I. p.
Najprzejmiej zawiadamiam, że złożyłem egzamin nadzwyczajny z 6 klas szkoły średniej z wynikiem pomyślnym w państwowym gimnazjum im. Bolesława Chrobrego w Piotrkowie, nr 19

W czasie przygotowania się do egzaminu na kursach korespondencyjnych „Wiedza”, dwa razy byłem przenoszony do różnych miejscowości i złożenie egzaminu zawiadamiam wyłącznie P. T. Zarządowi i P. P. Profesorom, bo przesyłane mi skrypta i pomoce naukowe w zupełności zastępowały żywe wykłady, na które nigdzie nie mógłbym uczęszczać z powodów służbowych i zmian miejsc pobytu.

Egzamin złożyłem jedynie dzięki rzeźwiciście fachowo opracowanym skryptom i pomocom naukowym, za co też tak Zarządowi jak i P. P. Profesorom składam najserdeczniejsze podziękowanie.

Pozostaje z wdzięcznością
Adolf Potyrała
Szkolny Dyon Żand. w Grudziądzu.

Zdrowie dziecka

powinno być największą troską rodziców. Czekolada oraz kakao Piaseckiego, wyrabiane z najszlachetniejszych surowców w największej fabryce czekolady w Polsce A Piasecki S. A. w Krakowie, urządzonej wg. najnowszych zdobyczy techniki, daje dziecku najlepsze sily, które są fundamentem jego późniejszego rozwoju. Pw 11 102-70-379

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI

ERSIKANS
St. Górskiego POT RAK NÓG PACH
ZADAJ WSZĘDZIE
Pp 69632, 415-07



ZADAC WSZĘDZIE



Jedynie prawdziwie skuteczne.
nr 10 970



Dnia 28 czerwca r. b., o godz. 14, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, & p.

Ignacy Bzyl

przeżywszy lat 54. Ekspozycja do kościoła Farnego odbędzie się w niedzielę o 17,30, nazajutrz o godz. 8 nabożeństwo żałobne, poczem złożenie drogiego zwłok do grobu, o czym donosi

w nieutulonym smutku pogrążona
żona z dziećmi.

Wielichowo, dnia 28 czerwca 1929 r. zp 17294

Seweryn Pawlicki

Architekt wnętrza

Zakłady stolarskie - Fabryka mebli

Urządzenia mieszkań i lokali według rysunków
Projekt. - Rysunki. - Kosztorys.

Poznań, Tama Garbarska 25-28
Tel. 57-71. Linja tramwaj. nr. 6.

bpw 3774

HREBENÓW

Uzdrowisko w karpatach, 500 mtr. n. p. m.

Pocztowy Dom Zdrowia

wśród gór i lasów szpilkowych, kąpiele rzeczne i słoneczne. - Pensjonat we własnym zarządzie.

Sezon do 15 września.

Ceny umiarkowane. Wcześniejsze zgłoszenia konieczne
Linja kolejowa: Lwów - Stryj - Ławoczne.
Kolej i poczta w miejscu. zw 17193

„AUTORUCH”

Sp. z ogr. odp. w Poznaniu

Największe przedsiębiorstwo samochodowe w Polsce
100 samochodów 100 samochodów

BIURO - GARAZE - WARSZTATY

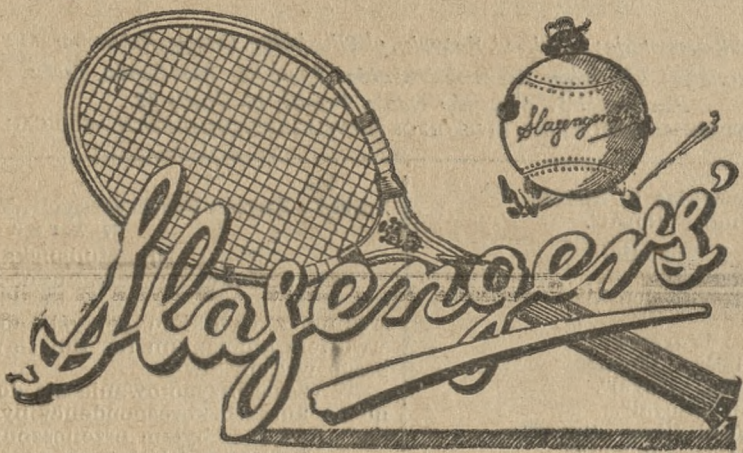
Górczyn, Al. Marsz. Focha (dawniej Łazarska) nar. ul. Palacza
Tel.: 77-75.

Przyjmuje zamówienia o każdej porze na auto-dorożki, jak również na samochody prywatne (wycieczki, śluby i t. p.)

Jazda po mieście i poza miastem, jak według zegara tak i według umowy.

Długotrwały, równy skok posiadają jedynie piłki

SLAZENGERS'



ap 2006

Na sprzedaż Folwark Warszawa

1 km. od miasta Wronki, dokąd droga bita 52 km. od Poznania. Połączenie kolejowe wyborne. Ogólny obszar wynosi 40.08.90 ha. dobrej ziemi buraczano-pszennej z bonitacją podatku gruntowego 5,20 Mk z morgi. Ziemia za wyjątkiem łąk II i III klasy. Budynki masywne. Dom mieszkalny o 6 pokojach, w rodzaju willi, z ogrodem półtoramorgowym i 2 morgi sadu. Elektryczne światło i siła. Inwentarz żywy i martwy obfity i w dobrym stanie. Ziemia o wysokiej kulturze. Hipoteka bez długów. Dom mieszkalny dla czterech rodzin robotniczych. Bita droga do szosy. Do objęcia potrzeba gotówki około 100 000.- zł. Informacyj udziela adwokat Koszcwski w Poznaniu, Plac Wolności 17. W razie zamiaru obejrzenia uprasza się o wiadomość telefoniczną Wronki 18. dp 6686

Fa. R. KUNERT i S-ka

T. z o. p.

Poznań, ul. Woźna 12
telefon 29-21 prywatny 55-38

jest znaną jako konkurencyjna przy dostawach różnego rodzaju

filców aż do 100 m/m grubości,

oraz przy dostawach wszelkich

tkanin technicznych, płótnach impregnowanych i t. p.

Prosimy w czasie bytności w Poznaniu z okazji Powszechnej Wystawy Krajowej o odwiedzenie naszych składów Pw 10150-21,29-6

1. VII. 29
rozpoczyna się

Kurs wakacyjny

Lipiec-Sierpień

Najnowsza amerykańska Książkowość

— Bilans —

Korespondencja

Stenografia

Pisanie na maszynach.

Przez 10.000 absolwentów tychże kursów są w posiadaniu.

Pozn. Tow. Buchalterji
zał. w r. 1906

Sekretariat św. Marcina 29.
dp 6644

Skład

biawatów, konfekcji damskiej, męskiej, białizny itd., istniejący od lat 40 lokal bardzo obszerny, o 2 dużych oknach wystawowych, z kompletnym urządzeniem, wraz z 3 pokojem mieszkaniem i kuchnią, w najlepszym położeniu w rynku w mieście powiatowym gdzie gimnazjum seminarjum nauczycielskie itd. pozatem miasto wysoce uprzemysłowane, wydzierżawie zaraz lub od 1 października r. b. na korzystnych warunkach. Ze względu na bardzo dobre położenie nadaje się również na każdą inną branżę. Zgłoszenia skierować:
A. DOBROWOLSKI
Czarnków n. Notecią, Rynek 12.
zw 17 263



Proszę nie zapomnieć
COS EXTRA
dla kolorowego obuwia

COS-WERK. Gdańsk.

tp 15

Książkowego (a)

pierwszorzędny (a), piszący (a) biegle na maszynie, poszukuje zaraz

Mechaniczna Fabryka Białizny
Poznań, Wrocławska 38.
zw 17267

Kuracje domowe

w aptekach i drogeriach.

Broszury gratis:

Michał Kandeł

Poznań, Mszczulowska nr. 2

przy chorobach nerek, pęcherza, kobiecych, kwasu moczowym, białka cukru.
11928: 22080 zwiedzających

Wildunger Helenenauelle

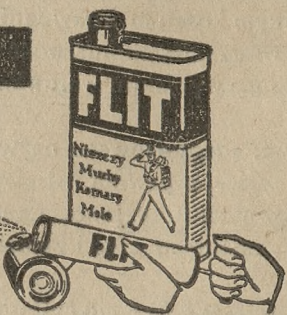


Przeszkoda snu
Najbardziej dokuczliwą ze wszystkich owadów jest w nocy pluskwa, która przerywa nam sen bolesnymi ukłuciami. Flit zabija pluskwy, a nadto przedostając się w szczeliny i szpary, gdzie karaluchy, pluskwy i mrówki składają swe zarodki, niszczy je. Zabójczy dla owadów, Flit jest zupełnie nieszkodliwy dla ludzi. Flit nie plami zupełnie.

Flit nie należy porównywać do innych środków na owady, jest to bowiem jedyny środek, skuteczność którego nie nasuwa żadnych wątpliwości. Zastosujcie go dziś, kupując blaszankę Flitu i rozpylacz.



FLIT



np 11 274

REWIZJE GROMOCHRONÓW

naprawy, rekonstrukcje i zakłady tychże wedle teraźniejszych wymogów techniki gromochronnej jak i przepisów Krajowego Ubezpieczenia Ogniowego wykonuje

„ELEKTROS“ właśc. B. Filipiński

Specjalne przedsiębiorstwo zakładów elektrycznych. Materiały gromochronne w żelazie, w spłzu i w miedzi przepisowych rozmiarów. bpp. 3787

Telef. 51-75 POZNAŃ, ulica Szkolna 10. Telef. 51-75



Baczność!

Baczność!

Jasnovidz - Grafolog J. Karten

który za pomocą swej nadprzyrodzonej siły jasnowiedzenia, wpada w trans, przenika w człowieka wszelkie organy, widzi w transie wszelkie choroby, w których udziela bezpłatnie porad, dając ku temu niewinne środki ziół i t. p. Tam wypowiada także przyszłość, mówi o przeszłości i teraźniejszości. P. Karten przyczynił się również do wyjaśnienia zawikłanych morderstw podając w transie jak najdokładniejsze szczegóły morderstwa, wykrywając zbrodniarzy. P. Karten był egzaminowany przez profesorów uniwersyteckich Prof. Dr. Verveyna w Bonn nad Renem i Profesora Dr. Lihmanna w Wiedniu. Posiada przeszło 5 000 pism dziękczynnych i uznań za jego pracę. zp 17 250

Honorarium za wykonany eksperyment odbiera począwszy od 23 złotych.

Przyjmuje przy ul. Śniadeckich 4, III, 1. wo, front (Łazarz), w godzinach w dni powszednie od 10-12 i od 4-7 wieczorem. Podczas dni świątecznych od 3-5 po południu. Na nadzwyczajne prośby publiczności pozostaje do 5 lipca r. b.

Zastrzegam również nieprzyjęcia bez podania powodów. Jednocześnie wszystkim tym, którzy mieli sposobność zaimponować eksperymentować w Poznaniu, a przekonali się o uczciwej i sumiennej wiedzy w Ich żądaniu, składam najserdeczniejsze Bóg zapłać i szczęśliwe powodzenie w Ich dalszym życiu.

Z poważaniem
Jasnovidz-Grafolog
J. Karten

Kursy Maturyczne i Doksztalcające „WIEDZA“

Kraków, ul. Studencka 14, I p. przygotowujące na ustnych lekcjach kursów zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji, za pomocą świeżo przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek, programów i tematów, przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1929/30 na:

1. Kurs maturyczny gimnazjum wszystkich typów i seminarjum naucz.
2. Kurs średni 5-ta i 6-ta kl. gimn.
3. Kurs niższy w zakresie 4-ch kl. gimn.
4. Kurs 7-miu klas szkoły powszechnej.
5. Kurs przygotowujący do egzaminu specjalnego, uprawniającego do skróconej służby wojskowej.

Uwaga. Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc prócz całkowitego materiału naukowego, tematy z 5-ciu głównych przedmiotów do opracowania, a podczas egzaminów kolokwjalnych korzystają z wycieczek geograficznych, oraz z nauki czytania map. Tw 21

Na kursach „Wiedza“ wykładają najwybitniejsze siły fachowe krakowskich państw. szkół średnich. Do dyspozycji uczniów (-enic) kursów zbiorowych oraz korespondencyjnych, gabinet przyrodniczy i geograficzno-geologiczny, jak również bogata biblioteka podręczników.

Żądać bezpłatnych prospektów.

Sprzedam

z powodu likwidacji działu chemiczno-technicznego ca. 1 000 sztuk flanelki „Błyskawica“, dużej do czyszczenia metali na sucho a zł 1,— za sztukę; ca. 700 dto małych a zł 0,50 za szt.; 1 000 bloczków mydełek „Caro“, a zł 0,18 za bloczek.

Laskawe zgłoszenia do eksp. Kurjera Pozn. pod zw 17 273

NIM wyjedziesz na wystawę zaopatrzyć się w swej księgarni celem poprzedniej orientacji w najnowszy plan miasta

Poznania

Śniegockiego

z widokami, spisem ulic, położeniem wystawy, rozkładem jazdy autobusów, planem samochodowym Woj. Pozn., spisem pogotowielcarskich i t. d. Cena kompletu 1,50,—

Nakładem

Eska Br. Śniegocki Poznań,

ul. Fr. Ratajczaka 2 P. K. O. 204 491

Egz. okazowe franko za nadesł. 1.60.

Dla księgarń i kolporterów. Skład główny:

Księgarnia B. Chrzanowskiego, Poznań.

Pw 10 105-21.353

L. Kapela
Poznań, Włodowska 18



zapromieniuje na waszym obliczu, a dobrobyt i powodzenie będą waszym udziałem, o ile nabeździecie szczęśliwe, wartościowe kamienie-amulety lub biżuterje, zaopatrzoną w nie. Lecz jedynie firma F. Tarkowskiej w Poznaniu może was zaopatrzyć w te kosztowności po bardzo niskich cenach, dając niezamierzonym urzędnikom dogodne warunki spłaty. **F. Tarkowska, Poznań, Pl. Wolności 11.** Pw 822 1.26 92

STEFAN TWARDOWSKI
Poznań, Stary Rynek 79
wł.: Bolesław Wężyk
Tel. 36-04

skład żelaza, maszyny i narzędzia rolnicze, sprzęty kuchenne, lodownie, maszyny do lodu, łożka metalowe, materace wyściłane, siatki na płoty, aparaty i słoje do zapraw itd.
Pp 10-16-20, 324

Bracia Waberscy, Gniezno

Telefon 57

polecają z natychmiastową dostawą

Samochody FORD

osobowe,
autobusy,
ciężarowe
i podwozia.

Dogodne warunki spłaty.

nr 10248

Młyn motorowy

120 ctr. w mieście 10 000 z powodu choroby właściciela na sprzedaż ewentualnie do wdzierżawienia. Oferty

Fr. Malczewski, Nakło n/Notecią.

zw 17100

Administrację

kamienie przyjmie młody, zaufania godny, urzędnik. Zgłoszenia do Kurjera Pozn. pod zw 17249

POZNAŃ-STARY RYNEK 52
Upominki z P.W.H. muszą być od Chojnackiego
MATERIAŁY NA UBRANIA I SUKNIE
DYWAŃY — FIRANKI



HAFTUJE

rysuje, meżkuje, bitykuje, maluje po cenach fabrycznych

Fabryka Robótek Ręcznych

„FARUM“ właśc. J. MURA

Poznań, Stary Rynek nr. 89. I p.

Poszukuje się z dniem 1 sierpnia r. b. lub wcześniej

KSIĘGOWEGO

do Kasy Miejskiej miasta powiatowego na Pomorzu. Pobory według 11 stopnia plus dodatek 15%. Reflektuje się tylko na się zapoznaną dokładnie z księgowością komunalną. Oferty z odpisami świadectw i życiorysem oraz podaniem referencji uprasza się kierować do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod dw 6676. — Inwalidzi i wysłużeni wojskowi o różnych kwalifikacjach mają pierwszeństwo.

W mieście Mikstacie, powiatu ostrzeszowskiego, wakuje posada

burmistrza

z uposażeniem według grupy IX, szczebel „a“ ustawy o uposażeniu urzędników państwowych, z dnia 9. 10. 1928 r. plus 20% dodatku reprezentacyjnego.

Kandydaci z dłuższą praktyką w urzędach samorządowych lub państwowych, z ukończonym wiekiem 30, a nie przekroczonym 40, złożą swe wnioski z własnoręcznie pisany m życiorysem, świadectwem moralności, odpisami świadectw i podaniem referencji do dnia 10 lipca r. b. na ręce zastępy burmistrza p. Antoniego Szymanowskiego.

Młody

inżynier-akwizytor

energiczny, ze znajomością języka niemieckiego i elektro-techniki, możliwie z dziedziny prądów słabych, poszukiwany do natychmiastowego objęcia posady. Dobre referencje konieczne. Wyczerpujące oferty z odpisami świadectw przyjmuje Biuro Ogłoszeń **TEOFIL PIETRASZEK — WARSZAWA, Marszałkowska 115, pod „T. W. W.“** nw 2009

Powazne przedsiębiorstwo

poszukuje od 15. VII.

kilku panów (pań)

do biura, wysokie pensje zapewnione (400-900 zł). Zgłoszenia z życiorysem, odpisem świadectwa oraz 5 zł koszty admin. do Kurjera Poznańskiego zw 17266

Biuro browarniane poszukuje zaraz niezawodnego i dzielnego starszego

książkowego lub książkowej

do prowadzenia ksiąg handlowych (Konto rach bież. i boczne). Wymagane: znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie. Oferty w języku niemieckim, z dotw. świadectw, podaniem wieku i pretensyj, uprasza się skierować do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod dw 6674

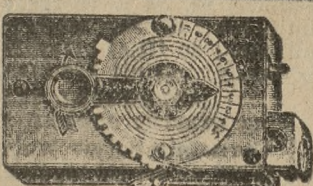


Kupno

Sprzedaz

znaczeków pocztowych do zbiorów. Ostatnie nowości, katalogi na rok 1929, przybory filatelistyczne. Cennik znaczków w kopertach na żądanie bezpłatnie. Tp 2723

P. ŁABECKI, Warszawa, Sienkiewicza 2.



AUTOKNIPS

jest mechańizmem umożliwiającym każdemu amatorowi wykonanie zdjęć własnej osoby.

Cena modelu I. tylko do zdjęć migawkowych 10 zł

Cena modelu II. do zdjęć migawkowych i czasowych 15 zł

Do nabycia w składzie artykułów fotograficznych

Antoni Larisch, Poznań, ul. Wjazdowa nr. 9 w gł. w Krakowie lub Zakopanem. Pw 2011-25.117

Poles from America

Dont miss on your way back to U. S. A. to visit the most attractif cyty of Europe

Paris

ask for informations at the only polish Travel Agency
POLEXPRESS
22, Bd. des Italiens
PARIS.

Polacy z Ameryki

w powrotnej drodze do St. Zj. powinni zwiedzić najwspanialsze miasto w Europie

Paryż

wszelkich informacji udzieli bezpłatnie jedyne

Polskie Biuro Podróży
POLEXPRESS
22, Bd. des Italiens
PARYŻ.

np 2123

Duże obszerne ubikacje

w Lesznie przy pryncypalnej ulicy, obiekt ten składa się z 11 suchych, słonecznych pokoi, gdzie renowacja przeprowadzona. Całość nadaje się na biura handlowe i składnice hurt. i wszelkiego rodzaju przemysłu. Zgłoszenia agentura Kurjera Poznańskiego. Leszno, Komeniusza 42. nw 2015

Wyższe Kursy Ziemiańskie we Lwowie

(ul. Kochanowskiego 63)

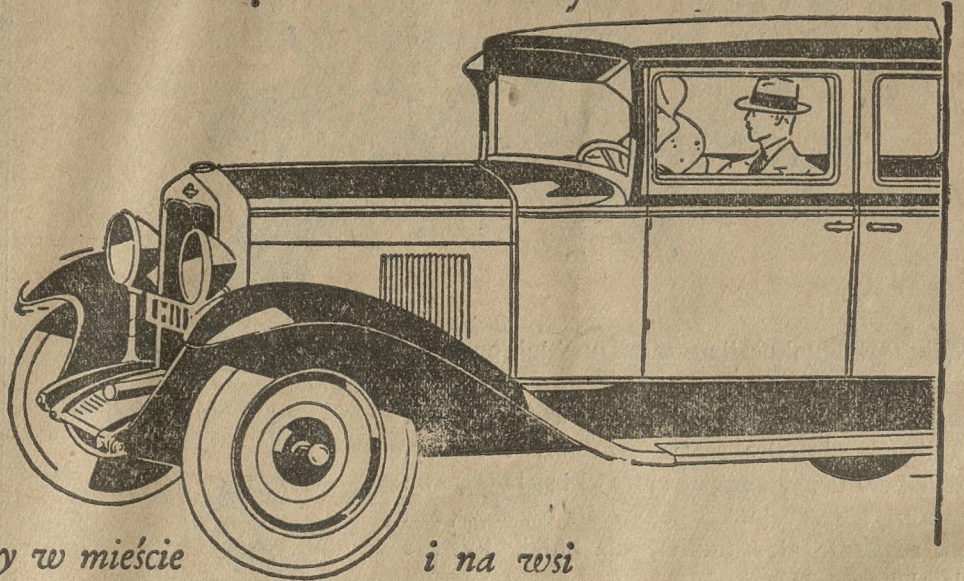
kształcąca młodzież obojga płci w ciągu dwuletnich studjów teoretycznych, połączonych z praktyką gospodarczą na samoistnych kierowników gospodarstw, przyjmują zgłoszenia na nowy rok szkolny 1929/30 do 15 września r. b. Do przyjęcia na I. rok studjów wymagane są:

1. świadectwo dojrzałości jednego z średnich zakładów naukowych ogólnokształcących,
2. metryka chrztu.

Wszelkich szczegółów w sprawie organizacji i t. p. udziela Dyrekcja (ul. Kochanowskiego 63). Poza tem podane są one w sprawozdaniu i regulaminie, który tamże otrzymać można za opłatą 2 zł.

np 17268

Popularna cena i pierwszorzędne zalety



Nieoceniony w mieście i na wsi

Niewyczerpane zasoby techniczne General Motors umożliwiły wypuszczenie na rynek 6-cio cylindrowego Chevroleta, zaopatrzonego we wszelkie najbardziej współczesne udoskonalenia w cenie wozów 4 cylindrowych. Nowy Chevrolet, posiadając wszystkie zalety znacznie droższego samochodu, wygodny, silny, i szybki jest dostępny dla najszerszego ogółu, dzięki niebywale niskiej cenie i umiarkowanym kosztom utrzymania. Zdobył on sobie od pierwszej chwili olbrzymią popularność w Polsce, jako wóz najbardziej odpowiadający polskim warunkom komunikacyjnym.

Gęsta sieć stacji obsługi, zorganizowana na wzór zagranicy przez General Motors w Polsce, zapewnia nabywcy Chevroleta fachową opiekę nad sprawnym funkcjonowaniem jego wozu oraz możliwość nabycia oryginalnych części zamiennych w razie potrzeby.

Należy jednocześnie zaznaczyć, że 6-cio cylindrowy Chevrolet może być nabyty na ułatwionych warunkach płatności w porozumieniu z najbliższym zastępstwem General Motors. Wyrób General Motors.

Upoważnione Zastępstwa na całym terytorjum Polski i w Wolnem Mieście Gdańsku

CHEVROLET
GENERAL MOTORS w POLSCE. WARSZAWA

Momentalne fotograficzne
Aparaty broszkowe
i inne nowości jarmarczne.
Cennik bezpłatnie.
MILNER, Warszawa
Mławska 5 17.

Vers le Jour
Worth
RUE DE LA PAIX . PARIS
Najwytworniejsze
PERFUMY
Do nabycia w pierwszorzędnych składach.
Wylączna sprzedaż na Polskę: Dr. F. E. Kahane, Kraków, Starowiślna 32.

Nie omijaj kroczącego ku Tobie szczęścia!

Skorzystaj z okazji i nadeślij do Kolektury Loterii Państwowej nr. 757 w Warszawie, ul. Marszałkowska 58, swoje imię, rok i miesiąc urodzenia, a otrzymasz los po cenie nominalnej do III-iej klasy 19-iej Polskiej Państwowej Loterii. Wybrany zupełnie bezinteresownie przez słynnego

ASTROLOGA SZYLLERA - SZKOLNIKA na zasadzie obliczeń kabalistycznych i astrologii. Uprzednio należy wpłacić na nasze konto do P. K. O. nr. 18 607 należność za ćwierć losu 30, — zł, pół losu 60, — zł, cały los 120, — zł. Każdy nabywca losu III klasy w naszej Kolekturze, otrzyma za tym samym numerem los do klas następnych t. j. do klasy IV-iej i V-iej za 1/2 obecnej ceny t. j. za cały los 40, — zł, pół losu 20, — zł i ćwierć losu 10, — zł

Główna wygrana 750 000 złotych.

Co drugi numer wygrywa.

Ciągnięcie rozpocznie się od dnia 17 lipca i trwa do dnia 9 października 1929 roku. O każdej wygranej i stawkach zawiadamiamy natychmiast. Pp 3125-62,529

UWAGA. Do każdego losu kolektura dołącza własnoręczne potwierdzenie p. Szyllera - Szkolnika wybranego przezeń numeru.

Nadzwyczajna okazja!

Komfortowy Zakład Fotograficzny wraz z domem mieszkalnym w mieście powiatowem Wiekopolski, gdzie znajdują się wszystkie szkoły średnie, garnizon wojska i szkoła kadetów jest do sprzedania, wzgl. wydzierżawienia na bardzo dogodnych warunkach zaraz lub od 15 lipca r. b. Szybko decydujący się reflektanci zdolni i chętni pracy fachowcy znajdą wdzięczne pole do pracy i pewną egzystencję, gdyż w okolicy niema wcale fachowca. Zgłoszenia skierować pod adres: **Wł. Dąbrowski, Poznań, Młyńska 4.** dw 6183

Korzystna okazja.

Z powodu nadzwyczajnego wypadku, sprzedam w centrum Poznania

duży dom handlowo - dochodowy

prędko orjentującym się za niską cenę 700 000, — zł, obciążony długoterminową pożyczką amortyzacyjną 20 000, — zł. Zgłoszenia **św. Marcin 65, pierwsze piętro.** zwp 17 274

OKAZJA DLA LEKARZA - DENTYSTY!

W ruchliwym mieście powiatowem, w którym znajduje się gimnazjum męskie, żeńskie i seminarjum nauczycielskie, jest do wydzierżawienia zaraz lub od 1 sierpnia r. b.

4-pokojowe mieszkanie

w centrum miasta, w którym znajdował się od 8 lat z powodzeniem zakład dentystyczny. Na miejscu tylko jeden lekarz - dentysta. Zgłoszenia do eksp. Kurjera Poznańskiego pod zp 17 215

Założony 1876 KWK

RENOMOWANY SKŁAD WIN KAROL RIBBECK
WŁ. ALEKSY LISSOWSKI

POZNAŃ - POCZTOWA 23

Pw 7994-0.537 8

Do P. P. Fabrykantów
KAS OGNIOTRWAŁYCH
 Doskonale wprowadzony, jako sprzedawca kas, we wszystkich Ministerstwach, Urzędach Państw., miejsk., komun., związkach stowarzyszeń, przedsiębiorstwach przemysł., handl. i licznej ogólnej klienteli na kasy, — rutynowany akwizytor, doświadczony kupiec, chrześcijanin, lat średnich, energiczny, zdolny organizator i propagator, zamieszkały w Warszawie, — **przyjmie zastępstwo, kierownictwo Oddziału sprzedaży kas fabryki, budującej takowe systemem nowoczesnym, zapewniającym odporność na ogień i włamanie.** Łaskawe zgłoszenia „Kwit 12 730” nadsyłać do Biura Ogłoszeń Teofil Pietraszek — Warszawa, Marszałkowska 115. nw 2008

DZIERŻAWA POLOWANIA
 Powiatowy Urząd Ziemi w Wągrowcu wydzierżawia w drodze ustnego przetargu na warunkach przewidzianych w rozp. Pr. R. P. z 3. 12. 1927 (Dz. U. R. P. nr. 110, poz. 934, z 14. 12. 1927) na okres 6-letni, t. j. na czas od 1. 4. 1929 do 31. 3. 1935 prawo polowania na rozparcelowanych majątkach państwowych:

- a) W dniu 9. 7. 1929, o godzinie 10
1. **Debiniec**, powiat Chodzież, stacja kolejowa Lipiny, obszar łowiecki c. 189,47 ha.
 2. **Debe**, powiat Czarnków, stacja kolejowa Lubasz, obszar łowiecki c. 278,23 ha.
 3. **Panigródz Nowy**, powiat Wągrowiec, stacja kol. Panigródz, obszar łowiecki c. 251,24 ha.
 4. **Łaziska**, powiat Wągrowiec, stacja kolejowa Wągrowiec, obszar łowiecki c. 462,69 ha.
 5. **Ochodza**, powiat Wągrowiec, stacja kolejowa Przysieczyn, obszar łowiecki 170,17 ha.
- b) w dniu 10. 7. 1929, o godzinie 10
1. **Polajewo**, powiat Oborniki, stacja kolejowa Polajewo, obszar łowiecki c. 611,84 ha.
 2. **Krosin**, powiat Oborniki, stacja kolejowa Polajewo, obszar łowiecki c. 136,97 ha.
 3. **Garbatka**, powiat Oborniki, stacja kolejowa Rogoźno, obszar łowiecki c. 154,01 ha.

Przetarg ustny odbędzie się w biurze Powiatowego Urzędu Ziemi w Wągrowcu, ulica Kościuszki 30. Przetargowa cena wywoławcza wynosić będzie:

ad 1. dla obsz. łow. Debiniec	równoważność	493 kg żyta
ad 2. „ „ Debe	„ „	724 „ „
ad 3. „ „ Panigródz Nowy	równ.	654 „ „
ad 4. „ „ Łaziska	równoważność	1203 „ „
ad 5. „ „ Ochodza	„ „	443 „ „
ad 6. „ „ Polajewo	„ „	1591 „ „
ad 7. „ „ Krosin	„ „	357 „ „
ad 8. „ „ Garbatka	„ „	401 „ „

Powiatowy Urząd Ziemi zastrzega sobie wybór kandydata na dzierżawcę bez względu na wysokość oferowanej tenty dzierżawnej. nw 2121

Warunki wydzierżawienia wyłożone są w biurze niżej podpisanego urzędu. Dzierżawca, z którym zostanie zawarta umowa na prawo polowania winien uiścić zgóry:

- a) całoroczny czynsz,
- b) przypadająca część kosztów ogłoszenia przetargu,
- c) opłatę stempłową za cały okres dzierżawy.

Powiatowy Urząd Ziemi
 (—) Tyrakowski, Komisarz Ziemi. Wągrowiec, ulica Kościuszki 30, telefon 155.

Zawiadomienie.

Niniejszem uprzejmie podajemy P. T., że uruchomiliśmy warsztaty samochodowe, w których przeprowadzamy naprawę samochodów oraz wykonujemy części samochodowe jak: **Tłoki, pierścieni sworzni, wiercenie i szlifowanie cylindrów** na specjalnej amerykańskiej maszynie Stormizing z dokładnością do 0,01 mm. i t. p. zp 17 295

Warsztaty znajdują się pod kierownictwem fachowych sił. Wykonanie terminowe i po cenach b. przystępnych.

Kreślimy się z wysokim szacunkiem

AUTOMECHANIKA
J. Tazarek i Fr. Górski
 Poznań, ul. Dąbrowskiego 83/85 — Telefon 62-01.



SZCZYT PRECYZJI I TRWAŁOŚCI
 to szwajcarski zegarek **„REVUE“**

Zarząd Spółki Meljoracyjnej Rogoźno (Wlkp.) ogłasza **PRZETARG** na prace regulacyjne Wielkiej Welny Projekt wyłożony jest w Urzędzie Meljoracyjnym II, w Poznaniu, ul. Matejki 53, gdzie zasięgnąć można bliższych informacyj. zw 17 250

Oferty należy kierować do dnia 15 lipca r. b. do przewodniczącego Spółki. Otwarcie ofert nastąpi punktualnie o godz. 15.30, dnia 17 lipca r. b., w lokalu Spółki Meljoracyjnej w Rogoźnie (Wlkp.) — sala ratuszowa.

Przewodniczący Zarządu Spółki Meljoracyjnej Rogoźno (Wlkp.)
 Władysław Świątek.

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu leszczyńskiego w Lesznie, ul. Dworcowa 7, sprzedaje w drodze publicznego przetargu dnia 3 lipca r. b., o godz. 12, największej dającemu za gotówkę w całości lub w częściach:

- 2 okna wystawowe, składające się z 2 szyb lustrzanych, rozmiaru 2,00x3,28 mtr., grub 8 m/m.
- 2 szyby lustrz. rozm. 69x3,28 mtr., grub. 8 m/m.
- klatki wystawowej oszklonej, w dolnej części z 2 luster w oprawie, rozm. 1,00x1,50 mtr.
- 2 luster, rozm. 30x1,50 mtr.
- 8 luster, rozm. 50x1,50 mtr.

i jednych oszklonych drzwi. Całość frontu wynosi 5,10x3,87.

OGŁOSZENIE
 Z powodu naprawy drogi Kaźmierz — Młodasko pod Kiączyńcem na czas od dnia 1—10 lipca r. b., odcinek wspomnianej drogi Nowawieś — Kiączyń zamyka się dla ruchu publicznego z objazdem przez Kiączyń — Kiączyńskie huby — Kaźmierz. dw 6665

Szamotyły, dnia 27 czerwca 1929 r.
 Kierownik Urzędu Drogowego
 (—) J. Kasprzycki.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach zwraca uwagę na mający się odbyć w dniu 10 lipca 1929 r. np 2123

PRZETARG PUBLICZNY
 na urządzenie strony niskiego napięcia w stacji transformatorowej w Warsztatach Wagonowych Piotrowice (Sl.). Szczegóły przetargu ogłoszono w „Monitorze Polskim” nr. 143, z 24. 6. r. b. i w „Epoce” nr. 169, z 22. 6. r. b.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach.

PRZETARG PRZYMUSOWY
 W poniedziałek, dnia 1 lipca r. b., o godz. 10, w Poznaniu-Główny, przy ul. Głównej 23, sprzedam największej dającemu za natychmiastową zapłatą: zp 17 296

lustro, kanapę, zegar, maszynę i wiele innych rzeczy. Obejrzeć można 5 minut przed przetargiem. Skoraszewski, kom. sąd. z p. w Poznaniu, ul. Kręta 23, III p.

Konkurs
 Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Strzelnie ogłasza niniejszem konkurs na stanowisko zastępcze księgowego bilansiste

Posada jest do objęcia zaraz na przeciąg 3—4 miesięcy. Wymagane są następujące kwalifikacje: dw 6679

1. obywatelstwo polskie,
2. wszechstronne wiadomości fachowe. (b. księgowi Kas Chorych pierwszeństwo)

Pensja według umowy. Kandydaci zechcą do dnia 4 lipca zgłosić oferty pod adresem Zarządu Powiatowej Kasy Chorych w Strzelnie, zaopatrując je w następujące dokumenty: a) życiorys, b) uwierzytelnione odpisy świadectw, c) zaświadczenie o posiadaniu obywatelstwa polskiego, d) referencje.

Przewodniczący Zarządu: (—) Nowacki. Dyrektor: (—) w z. T. Wielich.

Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-linowy milimetr 50 groszy

Znak oferty (na przykład: z 18924, n 2735, d 1 790 i t. d. = 1 słowo. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 10-

29 POWSZECHNA WYSTAWA KRAJ.

Starożytność
 meble wielki wybór. Skarbowska 4. ptr. lewo. zdw 23 518

1 SPRZEDAŻE

Uwaga
 Na sprzedaż porcelana chińska bożki z brązu mieszane ze złotem. broń różna wiele innych wartościowych rzeczy. wszystkie antyczne Zgłoszenia Budka. — Ostrowo (Wlkp. Sądowa. zdw 20 879)

Grottger
 Żmurko, Fałat, Juliusz Kossak, Wojciech Kossak, Jacek Malczewski, Jerzy Kossak, Masłowski, Płaciński, Prauziński, Grabowski, Bulewski, Górski, Perle, Szkoła Flamandzka, południowo-niemiecka, włoska, Van Dyck, Krenschmidt, Gudim, Singleton, Reynolds, Grasi, Angelica Kaufmann, Morland, Marco Rizzi, wiele innych okazj. Antykwarium Braci Pióro, Aleje Marcinkowskiego 28. Kw 2429

Mahoniowe
 salony, sypialnie, witraży, biblioteki, biurka, krzesła, fotele, dywany: Auobisson, Keshan, Smyrna, kilim polski haft polski na kanwie, broń starożytna, srebra, porcelana, kryształy, brązy, oraz wiele innych pięknych okazj i zbiorów poleca okazjnie Antykwarium Braci Pióro, Aleje Marcinkowskiego 28 Kw 2428

Witold Leworski
 Wrocławska 36 najtaniej obrazy i oprawa obrazów. Kw 2351/52

Zakopane
 Biuro J. Kubińskiego sprzedaje wille 20 pokojowa, pięknie na Gubałowie położona za 130 000 złotych. nw 11 282

Sprzedam
 autodorozkę wraz z koncesją. — Wiadomość: Polna 16. parter. lewo. nw 10 798

Okazjnie
 sprzedaje meble gdańskie stylowe, bufet okazjny, ornament renesans, obrazy salonowe Pluciński, Toruń, Lubicka 28. Pw 11 089-64.226

Gdynia
 Hallerowo najpiękniejsze parcele sprzedam okazjnie. Warszawa, Kredytowa 10. — 5. nw 11 193

Sprzedam
 ogród 8 morgowy z domem w mieście powiatowym nad Wisłą Posesja o trzech frontach. Informacje: Warszawa Nowogrodzka 24. — 6. np 11 194

Pierze
 świeże, darte i niedarte, puch, poleca Stanisław Dyczkowski, ul. Wierzbiciele 13. zdp 23 782

Wiatrak
 w dobrej okolicy w kościelnej wsi, szkoła na miejscu, morze okrodo, 3 morgi dzierżawy, możliwość nabycia roli przyszłym roku z likwidacji sprzedam Kaczmarek, Wytomyśl, stacja Nowy Tomysl. zdp 23 781

Licencje
 wyrobu opatentowanego siewnika ogrodowego oddajemy poważnej fabryce. Schroeder Synowie, Wyrzysk. zdp 23 792

Meble
 tania za gotówkę na raty poleca Kalkus, Wrocławska 19. zdp 23 814

W Krynicy
 do sprzedania pałacowa willa o 40 pokojach, nadająca się na sanatorium lub pensjonat. Adres Kurjer zdp 23 758

2 okna
 pudłowe, 1 drzwi, komplet okute nowe, tania sprzedam Kaczmarek, Orzeszkowej 13 zdp 23 742

Łóżka metalowe
 materace sprężynowe, wysięclane, leżanki, łóżka polowe oraz wózki dziecięce. Dogodne warunki spłaty Pokrzywa Półwiejska 22. tel. 58-76 zdp 23 831

Pies
 Wilk (postrach złodziei) sprzedam Wrocławska 13. IV prawo. front zdp 23 825

Majątność
 około 900 morgów ziemi pszennej, 30 klm od Poznania z całymi inwentarzami cena 500 000 zł. na sprzedaż. Zgłoszenia Kudliński Jubiler, telefon 6039 Niegolewskich 10 a. zdp 23 831

Łóżka metalowe
 dla dorosłych i dzieci, łóżka polowe różnych typów, leżaki, ogrodowe, materace wysięclane, poleca specjalny magazyn K. Walkowski, ul. Strzelecka 32. tel. 26-51 bpp 3775

Antyki
 wielki wybór Bracia Pióro, Aleje Marcinkowskiego 28. Kw 2449

Koń
 6 let. kasztan 170 wys., zaraz na sprzedaż. Półwiejska 36. zdpw 23 413

Batory pod Pskowem
 okazjnie do nabycia kopia Matejki dobrego pendzla w rozmiarach 170 x 230 obejrzeć można w-fmie Witold Leworski, Wrocławska 36. zdp 23 149

Kamienica
 IV. piętrowa nowoczesna Poznań, okazały obiekt dobra lokata wyjazd za 80 000 złotych. Oferty wpłaty 20 000, reszta 3 lata — sprzedaż „Krakus”. Pocztowa 30. Kw 525

Meble
 we wielkim wyborze za gotówkę i na miesięczne spłaty poleca Stanikowski Wozna 12 (Butelska). bpw 3 794

Drogerje
 25 letnia w okresie wystawy sprzedam. Wartosc 30 000. Kurjer 99 889

Doskonale
 prosperujące przedsiębiorstwo przemysłowe sprzedam z powodu wyjazdu za 80 000 złotych. Oferty „Dorobek” Reklama Polska, Poznań, Marcinkowskiego 6. Kw 525

Wystrzegajcie się wydatków na ogłoszenia w gazetach z małą i dlatego ukrytą ilością czytelników, równającą się zeru.

Wydawnictwa nasze wykładają jako gwarancję ogłaszającym książkę główną, wykazującą wysokość prawdziwego nakładu i ilość rzeczywistych abonentów.

Inserenci powinni wiedzieć za co płacą

a za wydany pieniąż otrzymać odpowiedni ekwiwalent: sukces ogłoszenia.

Jadalnie
 sypialnie kanapy leżanki materace, nakładki najtaniej za gotówkę na raty Ludwik Doła Wilda 76 bpw 3 439-40

Skład
 duży przy rynku w Ostrowie, wielkie okno wystawowe nadające się na każde przedsiębiorstwo z dwupokojowym mieszkaniem i kuchnią odstąpię zaraz. Franciszek Urbaniec, Ostrowo, Rynek 18. Znaczeń na odpowiedź nw 11 200

Kamienica
 piętrowa przy przynajmniej ulicy nadająca się na każde duże przedsiębiorstwo z sypialniami i z ogrodem korzystnie na sprzedaż. Września, Poznańska 21. I. ptr. zdp 23 551

Półszorki
 kilkanaście par nowych kompletów, szory luksusowe oraz półszorki używane tania sprzedam. R. Herczyński, Poznań, Górna Wilda 63. zdp 23 268/9

Obrączki
 złote i srebrne, biżuteria z czarkami kupisz najtaniej w Prant, Poznań Stary T. nek 91 wejście z ul. Wrocławskiej, własne wyroby warsztat reparacyjny, nowe wykonania. nw 11 121

Sprzedam
 tania lustro, maszynę od szycia, kostium szary, krzesło do biurka, szfyonierkę, kanapę z obudowaniem z lustrem, pościel, Rybaki 7, podwórze, lewo, III. lewo. zdp 23 479

Kamienica
 nowoczesna ze składami przy tramwaju. Cena 75 000 Dutkiewicz, Chwaliszewo 70. zdp 23 826

Willa
 pensjonat 30 pokojowa z meblami. Inowrocław (Solanki) — Cena 70.000. Dutkiewicz Poznań. — Chwaliszewo 70 zdp 23 827

Willa
 6 pokojowa Kościan tania Dutkiewicz, Chwaliszewo 70. zdp 23 828

Willa
 6 pokojowa, maszynowa Puszczykowo. Cena 40 000. Dutkiewicz, Chwaliszewo 70. zdp 23 829

Do
 sprzedania dom dochodowy z ogrodem w ruchliwym punkcie w Ostrowie Wlkp. Wiadomość listownie: Kalisz, Piłsudskiego 37, L. Plejewski. zdpw 21 463

Kamienice
 komfortowa ulica Dąbrowskiego, mieszkanie wolne sprzeda Dutkiewicz, Chwaliszewo 70. zdp 23 390

Kamienice
 ulica Słowackiego, mieszkanie wolne, sprzeda Dutkiewicz, Chwaliszewo 70. zdp 23 046

Dom
 piętrowy, nowy duży podwórzem na Łazarzu sprzedam. Oferty Kurjer zdp 23 625

Dom
 skład, 3 mieszkania, elektryczność wodociągi, 9 500, dom piętrowy 1914 budowany, 2 składy, 4 mieszkania, centrum Wronki 19 500 z powodu wyjazdu sprzedam lub wydzierżawie. Stefan Kolecki, Wronki. zdp 23 205-6

Kamienica
 wspaniały obiekt cena 400 000 zł wpłaty 200 000 zł. dochód roczny 41 000 zł; kamienica (Jeżyce) cena 160 000 zł; czynsz roczny 16 000 zł na sprzedaż. Zgłoszenia Kudliński Jubiler, telefon 6039 Niegolewskich 10 a zdp 23 832

Kamienica
 Inowrocławiu, dochód roczny 3 000, cena 25 000 Dutkiewicz, Poznań. Chwaliszewo 70 zdp 23 835

Kamienica
 w centrum Poznania, 20 lokatorów, cena 55 000 zł wpłaty 35 000 zł. dochód 5 500 zł sprzeda Zielka, Gen. Koscińskiego 19. (Wilda) zdp 23 838

200 morg
 buraczanej ziemi, maszyn zabudowania, dom 10 pokoi przy Poznaniu, cena 180 000, wpłaty 100 tys., resztówka 87 morg pszennej ziemi, dom 10 pokoi, cena 65 000, wpłaty 50 000 od Niemca, 40 morg buraczanej ziemi, cena 25 000, wpłaty 20 000, sprzedaż Dom Handlowy, Jaskiewicz, Poznań, Fredry 6. Kw 522

Willa
 komfortowa z kompletnym urządzeniem (pościel, szkoła etc.) zawierająca 9 pokoi, położona w Orlowie, mająca plac budowlany 1 000 metrowy, własna plaża okazjnie do sprzedania zaraz. — Wiadomość: Warszawa Wilcza 3. m 18. zdp 20 882

5 KU. NA

Lokomobile
 w dobrym stanie od 6—10 koni mocy kupi Ed Czerniewicz, Fabryka papy dachowej Czerwonak Poznań X. zdp 22 929

Majątków
 ziemskich różnej wielkości dla poważnych reflektantów poszukuje Frankel i Koroluk, Wrocław, Rolifskiego 11. nw 20 118

Folwark
 lub większe ogrodnięto kupie za gotówkę. Zgłoszenia Kurjer zdp 22 561

Resztówkę
 kupie przy wpłacie 80—100 tys. zł. warunek dobra ziemia, obszerne zabudowania. Zgłoszenia Kurjer zdp 22 564

6 KAMIENICE

Kamienica
 centrum Poznania 8 pokoi wolnych. Cena 255 000. Dutkiewicz, Chwaliszewo 70. zdp 23 824

Nagle ogłoszenia

wieczorem po zamknięciu ekspedycji (godz. 18,30) do wydania tylko porannego przyjmuje portjerna. Wejście bramą św. Marcin 70 — dzwonek nocny przy bramie na prawo. Telefon portjerni nr. 35-25 Portjerna nie jest upoważniona do przyjmowania ogłoszeń do wydania wieczornego.

PIENIĄDZ 3 000 zł do wypożyczenia w całości lub w mniejszych partiach... Potrzebny wspólnik, gotówka do założenia imprezy na P. W. K. (wesołe miasteczko)...

DO WYNAJĘCIA Mieszkanie 6 pokojowe komfortowe w willi, zaraz odstąpię. Oferty Kurjer zdw 23 540

SZUKA MIESZK. Szukam mieszkania, lepszej kamienicy od gospodarza na II. piętrze 6-7 pokojowe. Czynną zapłacę z góry.

11 POKOJE UMEBL. 2 ewent. 1 duże, ładne, słoneczne pokoje umebl. bez utrzym., lepsze, solid. panu lub pani zaraz do wynajęcia...

2 pokoje dla zwiedzających P. W. K. dla zwiedzających PWK tanio wszelka wygoda.

Pokój umeblowany front. I. p. z niekrepującym wieściem zaraz do wynajęcia.

Pokój frontowy, duży, słoneczny, wynajęcie 1-2 osobom intelig. Ulica Łakowa 7. III. lewo. I wejście.

Pokój dla pana i również wspólny, elektryczność. Szkolna 3, prawo. II. prawo.

Wspólny pokój od 1. 7. pościeli pożądana. Gieszkowskiego 8, Perzyna. zdw 23 651

Pokój umebl. dla 2 panów od 1. 7. do wynajęcia. Krzyżowa 5, II. lewo. zdw 23 646

Pokój z 2 łóżkami i balkonem w centrum miasta, oraz pokój z jednym łóżkiem do wynajęcia. Gwarantuję czystość.

Pokój inteligentnemu panu od 1. 7. wynajęcie. Wierzbicice 37 a, parter. lewo. zdw 23 738

Pokój dla przyjezdnych. Słowackiego 24. I lewo. zdw 23 752

Pokój elegancko umeblowany niekrepujący ewtl. z używaniem kuchni oddaje za pożyczkę 300-500 zł; może dać dobry zastaw i procent.

Przyjme na wspólny pokój 2 lub 3 panienki. Matejki 40/41 I. piętro. lewo od strony kościoła Bernhardini. zdw 23 773

Elegancki pokój, niekrepujący. Patschowska, Podgórna 13. zdw 23 462

Małżeństwu wynajęcie pokój zaraz, frontowy, balkonowy, używanie kuchni, łazienki etc. służąca na miejscu. - Kwiatowa 9. I. prawo. zdw 23 765

Wspólny pokój dla dwóch do czterech panienek. Zgłoszenia Kurjer zdp 23 774

Pokój wspólny panom. Wrocławka 19. IV. prawo, front. zdw 23 650

1-2 pokój dla 1-2 osób na stałe lub przejściowo. Zielona 6. II. zdw 23 603

Pokój umeblowany oddam. Prusa 19. III. lewo. jw 2114

Pokój dla 2 pań lub panów zaraz do wynajęcia. Piekary 22/3, parter. lewo, dom ogrodowy. dp 6 664

Pokoju niekrepującego, próżnego, lub mebl. bez pościeli, dzierzawa z góry. Zgłoszenia Kurjer zdp 23 748

Pokoju poszukuje urzędn. bankowa, najchętniej od gospodarza - ewentl. umeblowany. Oferty Kurjer zdp. 23 764

Próżnego pokoju poszukuje urzędn. bankowa, najchętniej od gospodarza - ewentl. umeblowany. Oferty Kurjer zdp. 23 764

DZIERŻAWY Wydzierżawie rzeźnictwo, ze składem towarów spożywczych, wyrobów monopolowych, sprzętów kuchennych i emalii na dużej wsi. Miesięczny czynsz 125 zł. Do przejęcia potrzeba 5000 tysięcy złotych na 6 lat. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdp 23 788

KURSY HANDLOWE TEOFIŁA PREISSA w Poznaniu, ul. Franciszka Ratajczaka 29. Założone w roku 1893, zp 17277. Nauka rozpoczyna się z początkiem każdego kwartału.

Skład ze spiżarnią w Gnieźnie zaraz do wynajęcia ewtl. sprzedam całą nieruchomość Kostrzewski - Gniezno, Grzybowo 37. nw 11 296

Koncesje na objazdowe kino Królestwo, Małopolska, wydzierżawie. Zgłoszenia Kurjer zdp 23 790

LETNISKA Tatarów uroczy zakątek: Karpat, bory Świerkowe, Kąpiele w Prucie, wycieczki, słoneczne pokoje, wendy, wykwinna kuchnia. Zamówienia przyjmuje pensjonat „Willa Leśna” Tatarów. nw 11 258

Pensjonat Miłobędzkiej obok zakładu Miłowody, poczta Oborniki, Poznańskie, Mięsożółć ładna sucha, kuchnia obfita, smaczna. Ceny przystępne. Pw 12 328-55.129

W Gdyni handel win i towarów kolonialnych z detaliczną sprzedażą wyrobów tytoniowych przy tem dwa pokoje, kuchnia, piwnica do sprzedania za 4500 dolarów. - Oferty Kurjer Poznański zdw 98 425

Zakopane Bystre, Pensjonat Wojciakówka poleca pokoje z utrzymaniem cały rok. Ceny przystępne. zdp 23 815

Zakopane Willa Maryska ul. do Białego, pięknie nad lasem położona, silne nocy pokoje na czterech, ceny zniżone. Zarząd zdw 100 079

Letnisko przy Ludwikowie kilka pokoi do wynajęcia. Zgłoszenia Knos Krosinko, per Mosina. zdp 23 772

„Radowid” Zakopane, Sienkiewicza. Pensjonat luksusowy Kuchnia wykwinna i obfita, tarasy do wernandowania, własny ogród. Poleca wolne pokoje, ceny przystępne. nw 11 237

Jastrzębia Góra nad pełnym morzem kilka najpiękniej położonych will, pensjonat „Jasna” od 6 lat pod jednym zarządem, Warszawa, Polna 76, m. 2. np 11 087

Jastrzębia Góra pełne morze pensjonat Polecie J Rogińskiej. Informacje na miejscu lub Warszawa Stare Miasto 4 „Kram pod Rakiem” nw 11 054

ZGUBY Książeczkę wojskową, zaginioną unieważniam. Adam Biela. zdp 23 785

ROZMAITE Fryzjerna dla pań i panów w Nowym Dworcu Zachodnim (Lazarskim) otwarta dzień i noc w niedziele i święta. Pp 11 075 23 142

Samochody wypożyczam prywatnie telefon 7047. zdp 23 813

Koldry przyjmuje w prac. Smoczyńska, Kwiatowa 8. bpp 338

Hypnotyzera poszukuje medjum najchętniej lekarza. Oferty Kurjer Poznański zdw 22 875

Posłańcy nasi szalutujemy wszystkie szybko. tania. „Bagaż”. Biuro Ruchu 27 Grudnia 16 telefon 2520.

Żaluzje nowe oraz najtrudniejsze naprawy wykonuje Kazimierz Liebig Chwaliszewo 39. rw 5558.9

Salon Fryzjerski dla Pań i Panów Wielkie Garbary 46, wykonuje wszelkie prace w zakresie fryzjerstwa wchodzące, po cenach przystępnych. bpw 326

Wrocławska 36 firma Witold Leworski oprawi, obrazy najgustowniej i najtaniej. Kp 2349.50

Rysunki kopiuje Nowak, Wielkie Garbary 36, III., dom tylny. zdw 23 361

Akuszarka Krajewska Wilda Wybickiego nr 15, przyjmuje panie, udziela porady i pomocy położniczej. zdw 23 300

Czapki wszelkiego rodzaju, również z dostarczonego materiału wykonuje Wiza, Wrocławska 13. zdp 23 837

OŻENKI Blondyn kawaler, lat 26, dobrego usposobienia, przystojny, dobrze sytuowany - mieszczyźnie 500 zł. - pragnie poznać dla braku znajomości, panne dobrze wychowane z skromnej rodziny, możliwe muzykalna. Rzecz traktuje się serio i poważnie. Pośrednictwo rodziców lub krewnych mile widziane. Za dyskrecję recze słowem honoru Oferty do Kurjera zdw 22 501

Ciemnoblondyn wysoki, przystojny w średnim wieku, leśnik, na stanowisku nastrawian. poszukuje z braku znajomości żony do lat 27 Majątek wymagany, pośrednictwo krewnych mile widziane. Łaskawe oferty z fotografią którą zwracam proszę kierować do Kurjera zdp 23 789

Szwajcarka wykształcona, wych. wawczyń, posiadająca język francuski, niemiecki perfect, poszukuje posady do dzieci od września. Doskonałe świadectwa Adres Majątek Rudnik, poczta Bełków dla Verner. Tp 14

Zbożowiec znający książkowość korespondencji i maszyn, obecnie na stanowisku dysponenta, zmienić posadę na podobną lub książkowiec. Oferty Kurjer zdw 23 729

Młodszy pomocnik zbożowy obeznaną dokładnie z branżą, z znajomością książkowości, żurnal, stenografii polskiej i pisanie na maszynie, na niewypowiedzianej posadzie poszukuje na tej drodze odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia „Pai”. Aleje Marcinkowskiego 11 pod 55. 148

Mam mile mieszkankę, godzinę od Poznania, dobra komunikacja. Poznam pana inteligentnego urzędnika do lat 35 na stałej posadzie. Cel matrymonialny. Oferty do Kurjera rw 5544

NAUKA Matematyka poszukuje. Oferty Kurjer zdp 23 778

Lekej niemieckiego dla dwóch osób poszukuje, oferty wraz z podaniem pretensyj nrosz; skierować Kurjer zdp 23 771

MUZYKA Trio dobrze zgrane potrzebne od 7-go lipca nad morze. Zgłoszenia do 1 lipca: Bydgoszcz Pomorska 60, a po pierwszym. Restauracja Jasiński, Hallerowo, powiat Morski. zdp 23 794

Korektor-Stroiciel pianin, fortepianów. Ciechanowski, Poznań, Skryta 9. II. piętro zdp. 23 308

Skrzypek rutynowany wolny. Oferty Kurjer zdp. 23 830

SZUKA PRACY Głoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy do jednej trzeciej cenę drobnych

Szofer żonaty z 8-letnią praktyką, sumienny, posiadający dobre świadectwa, naprawiający sam, urządzenie stawów oraz prowadzenie pasieki poszukuje posady Władysław Ronka, u pana Leona Ksyckiego, Budzyń. zdp 23 793

Absolwent II. kl. budowlanej z długletnią praktyką, budowlana, poszukuje jakiegobądź pracy w biurze. Of. Kurjer zdp 23 822

Poszukuje posady jako samodzielna do prac domowych do samotnego pana lub dwóch osób Zgłoszenia Kurjer Poznański zdp 23 770

Bufet na rachunek obejmie, kaucja obojętna, lub obejme posadę kierownika branży restauracyjnej. - Oferty Kurjer zpw 23 766

Urzędnik techniczny dobry kalkulator, biegły w polskim i niemieckim poszukuje posady, branża obojętna Łaskawe oferty Kurjer zdp 23 745

Wdowa potrzebująca dzieci zastępcę prosi gorąco o reperację pożyczek. Oferty Kurjer zdw 23 738

Nauczycielka młoda, z praktyką szkolną, szuka na czas wakacji posady na wsi albo leśniczówce w zamian za utrzymanie. Oferty do Kurjera pod dw 6 675

Kuchmistrz siła pierwszorzędną, znająca polsko-francuska kuchnie oraz cukiernictwo, poszukuje posady Mięsożółć obojętna. - Oferty Kurjer zdw 23 133

Sierota lat 19, uczciwa, sumienna inteligentna, dobrmi świadectwami szuka posady ekspedjentki, bufetowej lub kasjerki do kina. - Oferty Kurjer zdw 23 240

28 WOLNE MIEJSCA Apteka w Poznaniu poszukuje pomocnika lub współpracownicy siły pomocniczej. Zgłoszenia z warunkami i referencjami Kurjer zdw 23 107

Agenci którzy odwiedzają rolników na Pozańskim i na Pomorzu za brać mogą na wysk. prowizję środek leczniczy dla bydła Zarobe kdo 50 zł dziennie Zgłoszenia Wytwórnia Chemiczna Ostrycze powiat Kartuszy (Pomorze). zdp 98 123

Dziewczynka do dziecka i lekkich prac domowych potrzebna zaraz. Fabryczna 5. I. piętro, prawo. zdw 23 524

Woźny do fabryki mebli z kaucją 1 000-2 000 wskazuje Agentura, plac Sa-pieżński 7. zdw 23 697

Posługaczka potrzebna M Magdaleny I. II., zdp 23 796

Maszynista-elektrotechnik biegły w obsłudze i monterce maszyn spalinyowych, może się zgłosić zaraz lub później. Zgłoszenia Kurjer zdw 23 784

Praktykanta do buchalterji z ukończoną szkołą handlową poszukujemy zaraz - Zgłoszenia tylko pisemne przysyłajcie Bank Ziemski, Poznań, Sew. Mielżyńskiego 5. zdp 23 812

Biuralistka młodsza, potrzebna jako siła pomocnicza w biurze Znajomość: rólolwiek książkowości, pisanie na maszynie po polsku i niemiecku, sprawne liczenie, szybka orientacja pożądana. Piśmienne zgłoszenia z podaniem wymaganych warunków do Drukarni Robotników Chrześcijańskich S. A. w Poznaniu, św. Marcin 37. np

Dentysta (ka) uprawiany jak zastępca tylko operat potrzebny na 4 tygod. na - chetniej od 15 lipca Zgłoszenia z podaniem referencji i wymaga- nia Krzyślak, dentysta, Gniezno, ul. Mieczysława 6. np 2021

Kierownika administr. do wytwórni filmowej w Warszawie z kaucją 6 000 zł natychmiast poszukujemy. Oferty Kurjer zdp 23 816

Kucharka-Służąca do wszystkiego uczciwa, umiejąca dobrze samodzielnie gotować potrzebna od 15. 7. do malej rodziny do mniejszego miasta pod Bydgoszcz. Posada stała Zgłoszenia osób Zenojdżinowa, Poznań, ul. Śniadeckich 28, parter, prawo. zdw 23 753

Bezpłatna nauka gotowania wykwinnego oraz wszelkich działów gospodarstwa domowego dla cerek funkcyjnas-juszów państwowych w Szkole Gospodarzo - Zawodowej św. Marcin 69. nw 11 280.

Zdolnych mechaników do naprawy wszelkich maszyn biurowych poszukujemy zaraz „Kardex” Sp z o o. Podgórna 10. Pw 3137/88-26.139

Potrzebni zdolni sprzedawcy (sprzedawczyne). Zgłaszać się Grobla 15, pokój 85 P. 11 113.58 379

Potrzebni do zbierania fotografii do powiększeń poszukuje „Foto Moderne”. Jasna 12. zdw 2 446

Potrzebni zdolni sprzedawcy (sprzedawczyne). Zgłaszać się Grobla 15, pokój 85 P. 11 113.58 379

Potrzebny natychmiast na wystawie człowiek rzutki, dobra wymowa, celem sprzedawania bardzo pokupnego artykułu. Wynagrodzenie dobre. Zgłoszenia niodzieje 8 a 9 rano w hotelu Europejskim na Lazarzu.

Pot nóg i pach oraz niemita won ususza puder, masć „Sudoral Chemergon”



Epilog. Konieczny warunek niezależności i podstawa dobrobytu to złoto! Złoto nie celem lecz środkiem! - Buzuterję złotą poleca W. MAYER (właśc. L. Nalaskowski) ul. Nowa 11. Kp 524

Advertisement for Epilog gold jewelry, featuring an illustration of a woman and text describing the benefits of gold.

Advertisement for Bohaterowie and Kapitol, featuring text about a comedy performance and a casino.

Advertisement for Humor zagraniczny, featuring an illustration of a man and woman and text about a performance.

Przedpłata and Ogłoszenia sections with detailed information about subscriptions and advertising rates.

